

# prestiz

magazyn



**MARCIN  
LIJEWSKI**

POWRÓT LEGENDY

**TOMASZ  
ORGANEK**

MUZYK FATALISTA

LIMUZyna  
DLA PREZESA

PORSCHE, MERCEDES,  
BMW, JAGUAR, MASERATI

DOMINIK  
SADOWSKI

SURFING W BAŁTYKU

**KAROLINA  
TRĘBACZ - MAZURKIEWICZ**  
**KOBIECY MAJĄ PRZERĄBANE**

# PIERWSZY SUV, KTÓRY NIE PODĄŻA ZA INNYMI **MAZDA CX-5**



Z TECHNOLOGIĄ **SKYACTIV**



Takiego SUV'a jeszcze nie było. Dzięki zastosowaniu rewolucyjnej technologii SKYACTIV Mazda CX-5 oferuje przestrzeń i wszechstronność samochodu klasy SUV, łącząc jednocześnie sportową charakterystykę układu napędowego z niespotykanie niskim zużyciem paliwa. Nasza najnowsza filozofia stylizacyjna KODO - Dusza ruchu, sprawia że Mazda CX-5 wydaje się być w ruchu nawet gdy stoi, a jej piękne nadwozie, eleganckie detale i dynamiczna sylwetka sprawiają że dumnie wyróżnia się na tle innych SUV'ów.

**MAZDA CX-5. Przełamuje konwencje.**

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub> wynoszą odpowiednio: od 4,6 do 7,2 l/100 km oraz od 119 do 165 g/km. Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany (HFC-134A) o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na [www.mazda.pl](http://www.mazda.pl)

**BMG GOWOROWSKI**

80-718 Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22  
81-537 Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49  
76-251 Bolesławice k/Słupska, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

 Znajdź nas na  
Facebook





## Dzień Kobiet w Sheraton Sopot Spa

Przyjdź z koleżanką, a każda z Was otrzyma  
10% zniżki na 1 zabieg, 15% zniżki na 2 zabiegi  
lub 20% zniżki na 3 zabiegi!

Zarezerwuj zabiegi i zabłyśnij już dziś!

Sheraton Sopot Spa: 58 767 19 00 / [www.sheratonsopotspa.pl](http://www.sheratonsopotspa.pl)

Świętuj  
Dzień Kobiet  
przez cały  
marzec!

S pieraliśmy się ostatnio z Michałem Stankiewiczem, moim szanownym współnikiem i współwydawcą Prestiżu, które zdjęcie dać na okładkę? Jak już pewnie wiecie, na okładce gości u nas zjawiskowa aktorka Karolina Trębacz - Mazurkiewicz. Ja byłem za zdjęciem, które widzicie na okładce, Michał chciał dać zdjęcie, na którym Karolina eksponuje gołą pierś zakrytą imponującym

warkoczem (możecie je zobaczyć w środku numeru).

Argumenty Michała: ładny biust, ładna kobieta, biust to biust, zawsze się obroni, każdy sięgnie po taką okładkę, mężczyźni z ciekawości, kobiety z zazdrości. Jedni i drudzy będą komentować, dla jednych biust będzie za duży, dla innych za mały, jeszcze inni powiedzą to, a tamci tamto...

Moje argumenty: biust ładny, ale to jest banalne. Nagość jest wszędzie, nawet wulkanizacja reklamuje się zdjęciem biuściastej Marioli. Okładka, na której Karolina naciąga sobie twarz jak po użyciu skalpela, symbolizuje pewien trend, zjawisko społeczne, o którym mówi w wywiadzie. Nie musimy stosować tanich chwytów by przyciągnąć czytelnika. Nie jesteśmy tabloidem, nie chcemy wywołać dyskusji o piersiach Karoliny, bo przecież - jak mówią kobiety - "serce nosimy pod piersią, aby ci, co nie tylko cycki widzą, mogli w nie zajrzeć".

Zachęcam zatem do zajrzenia w serce Karoliny, bo to kobieta i aktorka wyjątkowa. A wymiana argumentów z Michałem skłoniła mnie do kolejnych przemyśleń na mój ulubiony temat, czyli dokąd zmierzają media i jak kształtują one świadomość społeczną. Niedawno grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Takiej fali nienawiści, oszczerstw, wściekłych ataków pod adresem Owsia, idei WOŚP i wszystkich tych, którzy Orkiestrę wspierają nie było od dawna. Brylowały w tym niestety media, te prawicowe, tytułujące się niezależnymi.

Nie mam nic przeciwko jeśli media pytają o rozliczenia i operacje finansowe między fundacją a firmami Owsia. Takie zadanie mediów. Jestem w stanie też zrozumieć, aczkolwiek jako dziennikarz daleki jestem od stawiania takich tez, że media prawicowe uważają Owsia za krętarza, oszusta, a nawet złodzieja. Po prostu, takie mamy media... dziennikarze są policjantami, prokuratorami i sędziami równocześnie, a w przypadku Owsia są jeszcze ekspertami od księgowości. Ale nie jestem w stanie zrozumieć dlaczego dziennikarze nakręcają spiralę nienawiści, podżegają wręcz społeczeństwo do agresji. Jak choćby w przypadku WOŚP. Piszą, blogują, twittują, na wolontariuszy utyskują, sączą jadem piękną ideę łączącą Polaków, kształtującą wrażliwość młodego pokolenia.

Ale gdy kibole demolują stolicę i atakują policję podczas Marszu Niepodległości, to prawicowi "dziennikarze" płaczą, że policja bije patriotów. Gdzie tu logika? Finał WOŚP to dzień pełen radości, zabawy, pełen dobroci. W Święto Niepodległości strach wyjść na ulicę stolicy, która po "obchodach" i swoistym manifestowaniu wolności przez "patriotów", straty finansowe liczy w milionach. Być Polakiem, to brzmi dumnie. Ale nie w Dzień Niepodległości, tylko podczas styczniowego finału WOŚP. Ot, takie wypaczenie spowodowane polskim hejterstwem, do którego media dokładają niestety swoją cegiełkę.

Przykładów upadku mediów jest wiele. O fenomenie silikonowego tyłka Kim Kardashian pisze się prace naukowe, a media na



całym świecie poświęcają mu więcej miejsca niż publikacjom na temat przełomowych odkryć naukowych.

Ostatnio w mediach brylowała Joanna Krupa, która zaskoczyła swoich fanów nową, krótszą fryzurą. Jeden z portali tak skonstruował newsa: "Podczas gdy my ciągle zachwycamy się nową fryzurą Joanny, zagraniczne media skupiają się na niższych partiach jej ciała". Aż chciałoby się podziękować dziennikarzowi, za uświadomienie, na czym powinienem skupiać swój wzrok spoglądając na Dżoanę. Następnym razem nie zapomnę zapuścić żurawia pomiędzy jej nóg.

To na koniec, skoro jesteśmy już między nogami pięknych kobiet, przykład z innego portalu. W oczy kłuje tekst: "Widzieliśmy ją już bez ubrania. Teraz Rihanna poszła o krok dalej i pokazała się bez makijażu".

Czyż to nie jest kwintesencja upadku naszej cywilizacji? Pokazać się bez makijażu to o "krok dalej" niż pokazać waginę. Na szczęście zadbaliliśmy o wizażystkę podczas sesji zdjęciowej z Karoliną Trębacz - Mazurkiewicz. Skandalu nie będzie.

Jakub Jakubowski

prestiż  
magazyn trójmiejski

#### MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiż,  
ul. Pokorniewskiego 4, 81-860 Sopot  
e-mail: redakcja@trójmiasto@eprestiz.pl  
[www.magazynprestiz.com.pl](http://www.magazynprestiz.com.pl)  
**Redaktor naczelny:** Jakub Jakubowski  
**Z-ca Redaktora Naczelnego:**  
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: 533 337 225  
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl  
**Wydawca:** Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.  
ul. Pokorniewskiego 4, 81-860 Sopot  
**Prezes:** Michał Stankiewicz

**Wiceprezes:** Jakub Jakubowski  
**Redakcja:** Max Radke, Małgorzata Rakowiec,  
Agata Rudnik, Magdalena Majchrzak,  
Małgorzata Promień, Marta Legiej, Agnieszka  
Polkowska, Marta Jaszczerska, Magdalena  
Andrzejczyk, Paulina Błaszczakiewicz  
**Dział foto:** Marek Stiller, Karol Kacperski,  
Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski  
**Sekretarz redakcji:** Wiktor Wiktorow  
**Skład gazety:** Maciej Jurkiewicz  
[www.produktart.com.pl](http://www.produktart.com.pl)  
**Dystrybucja:** Paweł Bednarczyk

#### Dział sprzedaży i marketingu

Maria Bek (szef), tel.: 602 458 109, [bek@eprestiz.pl](mailto:bek@eprestiz.pl)  
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779  
Karol Kacperski, tel.: 733 002 938  
Małgorzata Budrys, tel.: 733 002 932  
**Eventy i PR**  
Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel.: 533 337 225  
Karolina Ancerowicz, 603 932 114  
**Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

[www.facebook.com/prestiz.trójmiasto](http://www.facebook.com/prestiz.trójmiasto)  
[www.issuu.com/prestiz](http://www.issuu.com/prestiz)



**BMW EfficientDynamics**  
Mniejsza emisja. Większa radość z jazdy.

**BMW**  
Wyprowadza

[www.bmw-zdunek.pl](http://www.bmw-zdunek.pl)



Radość z jazdy



# RADOŚĆ TO NAJWIĘKSZA ZALETA SUKCESU.

**OSTATNIE MODELE BMW Z ROCZNIKA 2014  
W ATRAKCYJNEJ OFERCIE.**

Sukces to wolność wyboru własnej drogi. To satysfakcja z dobrze podjętych decyzji i radość ze wspólnych chwil z rodziną. My wiemy, co się dla Ciebie liczy i wiemy, że zrobisz wszystko, aby się tym cieszyć... więc nie zwlekaj. W salonach BMW czekają już ostatnie modele z rocznika 2014 w wyjątkowo atrakcyjnej ofercie. Sprawdź szczegóły już dziś. Dealer BMW Zdunek serdecznie zaprasza.



**BMW X1 JUŻ ZA 1007 PLN NETTO  
MIESIĘCZNIE W OFERCIE  
BMW COMFORT LEASE.**



**BMW X4 JUŻ ZA 2104 PLN NETTO  
MIESIĘCZNIE W OFERCIE  
BMW COMFORT LEASE.**



**BMW X5 JUŻ ZA 2753 PLN NETTO  
MIESIĘCZNIE W OFERCIE  
BMW COMFORT LEASE.**

## **Dealer BMW Zdunek**

ul. Druskiennicka 1a

81-533 Gdynia

Tel.: +48 58 728 49 60

[www.bmw-zdunek.pl](http://www.bmw-zdunek.pl)

Wysokość miesięcznej raty leasingowej netto jest przykładowa i została obliczona przy założeniu następujących parametrów: oferta BMW Comfort Lease, opłata wstępna 25%, okres leasingu 59 miesięcy, średnioroczny deklarowany przebieg 20 000 km, gwarantowana wartość końcowa, waluta PLN. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu Art. 66 Kodeksu Cywilnego. BMW Comfort Lease jest oferowany w Polsce przez BMW Financial Services Polska Sp. z o.o.



Na okładce:  
Karolina Trębacz  
- Mazurkiewicz  
Foto: Krzysztof Nowosielski



NA BAŁTYCKIEJ FALI

38

nr 53 (2015 r) www.magazynprestiz.com.pl

#### FELIETON

- 8 Zza szklanego ekranu: Na kłopoty - menadżer
- 10 Krzywym okiem - Michał Stankiewicz

#### WYDARZENIA

- 12 WildBerry zwodowany, Prof. Limon z orderem
- 14 Marcelina Zawadzka z Dalią
- 15 Rotarianie pomagają, Miłośnicy Rock&Rolla
- 16 Ostre pióro felietonistów, Solarny katamaran z Gdańska
- 18 Bal z sercem i nadzieją
- 19 Charytatywnie w Sheratonie
- 20 Lot kometki, Żeglarze w gotowości, Moc w żaglach
- 21 Rekordowa Ergo Arena, Miss świata w sukni Konieczki

#### TEMAT Z OKŁADKI

- 24 Karolina Trębacz - Mazurkiewicz: Konwenanse mnie uwierają

#### LUDZIE

- 32 Życ chwilą, która trwa - Organek
- 34 Z Michałem wśród zwierząt - zwierzę człowiekowi wilkiem
- 36 Szeryf znowu rządzi w Gdańsku - Marcin Lijewski
- 38 Na bałtyckiej fali - Dominik Sadowski

#### PODRÓŻE

- 42 Śladami Jamesa Bonda

#### ŻEGLARSTWO

- 44 Fruwający katamaran

#### MOTORYZACJA

- 46 Mazda 6 - Efektywna inżynieria
- 47 W teren i do miasta, BMW Zdunek z nagrodą, AMG i wszystko jasne
- 48 Limuzyna dla prezesa

#### TECHNO TRENDS

- 50 Inteligencja na nadgarstku

#### DESIGN

- 52 Prestiżowe wnętrze

- 54 Poduszki z misją
- 56 Vitra odmieni ci biuro

#### MIEJSCA

- 58 Mierz wysoko, mieszkać komfortowo
- 60 Pałac Ciekocinko

#### MODA

- 62 Do ślubu w biele
- 64 Amber Look Project
- 66 Cat Female

#### STYL ŻYCIA

- 72 Babski weekend
- 74 19 dołek z... Piotrem Mondalskim

#### ZDROWIE I URODA

- 76 Krótki czas leczenia - bezcenne
- 77 Jutro piękniejsza niż wczoraj
- 78 Toksyna botulinowa - fakty i mity
- 80 Uśmiech, który zmienia życie
- 81 Cofnij czas w nieinwazyjny sposób

#### KULINARIA

- 82 Kuchnia szefa kuchni - Witold Wesołowski
- 84 Tak smakuje Francja
- 86 My się zimy nie boimy!
- 88 Śledzik lubi pływac
- 90 Krem na zimę

#### KULTURA I SZTUKA

- 92 Prestiżowe imprezy
- 94 Sztuka to nie gazeta
- 96 Sztuka Trójmiasta - Natura na ścianie

#### BIZNES

- 98 Unijna siedmiolatka
- 100 Pomyśl o sukcesie, Fantastyczna pasja Dariusza Filara
- 102 Najlepsi wśród równych
- 103 Wzornictwo w biznesie

#### KRONIKA PRESTIŻU

- 105 Krystyna Janda na Gali Evening
- 107 Kobiety mają moc, Biznes i design
- 108 Lataj z..., Baldinini już w Gdyni
- 109 Piekarczyk w Szenie, Ergo Arena pękała w szwach
- 110 Bal z sercem, Modnie i charytatywnie
- 112 PKB prężnie działa, Persona z Vitry



KONWENANSE MNIE UWIERAJĄ  
KAROLINA TRĘBACZ-MAZURKIEWICZ

24



LIMUZYNĄ DLA PREZESA

40



ŻYC CHWILĄ, KTÓRA TRWA

32



# OSTATNIE APARTAMENTY Z WIDOKIEM NA MORZE GDYNIA CENTRUM

CENY OD **6.300 PLN** BRUTTO / m<sup>2</sup>



[www.transatlantyk.com.pl](http://www.transatlantyk.com.pl) / 58 621 74 74



## NA KŁOPOTY – MENADŻER

**Małgorzata Rakowiec**

Dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club

**R**ozrzucone śmieci – napisz do menadżera, samochód bez obowiązującej wjazdówki – zgłoś menadżerowi, zbyt smutny klimat w mającym przecież tętnić życiem starym mieście – pisz – menadżer znajdzie na pewno na to sposób. I to nie jeden – bo dwóch ma czuć nad tym, żeby było dobrze w Śródmieściu Gdańska. A właściwie miało, bo po dwóch dniach urzędowania jeden z dwóch powołanych zrezygnował. Rezygnacja i jej powody owiane są tajemnicą, która powoli w kuluarach jest odkrywana.

Nie zmienia to faktu, że – tak, jak przedstawiały to po ogłoszeniu wyniku konkursu na to stanowisko, władze miasta – rola menadżera Śródmieścia rozpisana została na dwie osoby. Wiele zadawało sobie wtedy pytanie – czy tyle jest do zrobienia?!

Pierwszego dnia usłyszeliśmy, jakie obowiązki na menadżerach Śródmieścia będą spoczywały i jakie stoją przed nimi zadania. I to – dużo bardziej niż powołanie dwóch, a nie jednego menadżera wzbudziło moje zdziwienie.

Weźmy pierwszą z brzegu ważną rzecz powierzoną menadżerowi Śródmieścia: parkowanie i ruch drogowy. To zadanie przypisane zostało temu, kto na stanowisku został – więc rozumiem, że jest realizowane. Tylko jak? Czy menadżer będzie zatrzymywał samochody i sprawdzał, czy mają wjazdówki do strefy ograniczonego ruchu? Czy będzie wzywał straż miejską, gdy jakiś samochód źle jest zaparkowany? Hmm – patrząc na pomarańczową kamizelkę, która pierwszego dnia nowo powołani urzędnicy na siebie ubrali – mogliby nawet ruchem drogowym kierować.

Czy w związku z tym zostanie to zadanie odebrane Straży Miejskiej? Bo to właśnie niemal każdego dnia funkcjonariusze Straży Miejskiej stoją

na wąskich uliczkach zatrzymując wjeżdżające samochody i sprawdzają, czy mogą tu się poruszać. Intrygująca jest wprawdzie taka formuła, ale wyjaśnił mi ja kiedyś jeden z funkcjonariuszy, którego zapytałam:

- Proszę pana przecież połowa tych samochodów nie ma wjazdówki do tej strefy – mówię, bo wszystkie miejsca na parkingach w promieniu 200 metrów zajęte, a tu przecież ruch ograniczony.

- Wiemy, ale nic nie możemy zrobić – słyszę.

- ? - odpowiadam.

- My możemy tylko upominać i karać samochody w ruchu, te które już parkują, nie – słyszę.

- Ale jak to? - dziwię się. - Przecież te samochody tutaj nie przyfrunęły – próbuję dyskutować.

- A skąd pani wie, czy ktoś ich na lawecie nie przywiózł? – słyszę.

Może więc tam, gdzie straż miejska nie może – menadżer Śródmieścia pomoże. Nie wiem, jakie było założenie powołania menadżera Śródmieścia, czy chodziło o to, że władze miasta i urzędnicy, na przykład ci z wydziału odpowiedzialnego za estetyzację, i miejskie instytucje – ze Śródmieściem sobie nie poradzili, czy też chodzi o to, że to miejsce z uwagi na jego rangę zostało objęte szczególną opieką (czyli do tej pory nie było? To dlaczego nie było?).

Czy to oznacza, że menadżer będzie lepszy? Fakt. Pierwszego dnia urzędowania menadżerów Śródmieścia śmietnik, wokół którego od blisko roku zalegały złogi śmieci został posprzątny i zagrabiony. Tak czysto tu jeszcze nie było!

To by oznaczało, że to stanowisko było potrzebne. To może by tak, zamiast funkcji dyrektorów wydziałów, czy kierowników referatów w urzędzie miejskim powołać menadżerów?



Zamieszkaj  
po królewsku...

Zamieszkaj  
w **SOPOCIE**



**Królewskie**  
Kamieniczki



**bmc**  
Budujemy Twoje Marzenia

Nowa inwestycja w Sopocie  
ul. Władysława Łokietka  
[www.bmc.gda.pl](http://www.bmc.gda.pl) tel. 58 783 17 70



# KRZYWYM OKIEM

**Michał Stankiewicz**

zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej”.

Od kilku lat związany też z TVN. Wydawca Prestiżu. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego.

Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a ostatnio do Mediatorów.

Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser.



■ Wielka afera wokół banku HSBC zatacza coraz większe kręgi. Klienci szwajcarskiego oddziału tego banku trzymali tam nieopodatkowane dochody. Razem ponad 100 tys. osób z ponad 200 krajów. Kilkanaście rządów wszczęło już śledztwa wobec swoich podatników i domagają się od Szwajcarii pełnej współpracy. W grę wchodzi 100 mld USD. Są też i klienci z Polski, 512 osób. Informacje prasowe o aferze HSBC zbiegają się w czasie z protestami górników i rolników, czy też groźbami kolejarzy. I trudno tutaj nie powstrzymać się od pewnej refleksji.

Podatki płacić trzeba, nie tylko, że tak nakazuje prawo, ale z poczucia obowiązku. Na wspólną obronę, na infrastrukturę, ale i na starszych i chorych. Powodów jest wiele, a wszystko w ramach tzw. umowy społecznej. Co jednak w sytuacji gdy zarządzający kasą w ramach tej umowy (a więc rząd, parlament) tworzą nieuczciwe zasady podziału albo je po prostu łamią? Oszukiwanie państwa jest złe. Ale złe jest też gdy to samo państwo, tymi samymi pieniędzmi, o które bezwzględnie ściga unikających płacenia podatków, karmi wybrane grupy zawodowe.

■ Cała Polska przygląda się batalii górników i rolników. Tych pierwszych o wypłatę 14 (!) pensji, deputaty, gwarancję zatrudnienia po wieczność i innych absurdalnych przywilejów. Rolnicy z kolei domagają się kolejnych dopłat do produkcji zwierząt, warzyw i owoców, rekompensat za sytuację na świecie, ograniczenia wszelkiej konkurencji, zwolnienia ze spłacania krdytów, a także odszkodowań za wszystko co tylko się da. Aktualnie na ich celowników znalazły się dziki, które powodują straty w uprawach. Rolnicy żądali więc nie tylko kasy za straty, ale i likwidacji gatunku dzika przy pomocy myśliwych.

Swoje żądania postanowili nagłośnić blokując drogi w całym kraju, a także ruszając na Warszawę swoimi ciągnikami. Do stolicy zjechały więc najnowocześniejsze maszyny, najlepszych marek po kilkaset tysięcy za sztukę. Tylko pogratulować. Portal natemat.pl przytoczył nawet wypowiedź eksperta Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, który rozpoznał na blokadzie, znanego



„rzepakowego latyfundystę”. „Ma ponad 300 hektarów upraw. Na protest zjechał starą terenówką Mitsubishi, trochę dopingował kolegów. A gdy już zmarł zatelefonował po swojego zarządcę, wsiadł do przyprowadzonego Jaguara i pojechał do domu” - relacjonował urzędnik.

Ciekawe jakie pojawią się kolejne postulaty? Proponuję żądanie rekompensaty klimatycznej za straty w uprawie bananów i daktyli. Można też domagać się od rządu, by Polska po prostu zmieniła strefę klimatyczną.

■ Na finał jeden, najważniejszy wniosek. Nie protestują pracownicy sklepów wielkopowierzchniowych, ani robotnicy z fabryk mebli czy śrubek. Strajków nie ogłaszają hydraulicy, malarze, ani kierowcy. Dopłat i rekompensat nie domagają się dziennikarze, fryzjerzy, ani murarze. Po prostu ich na to nie stać. Zatem Panie i Panowie, do roboty! Ktoś musi przecież zarobić i na górników i rolników, a także na polityków spełniających ich kolejne postulaty.

■ No i jeszcze kwestia dzików, których nie trzeba od razu zabijać. Można się zaprzyjaźnić. Kilkanaście lat temu Świnoujście miało problem z watahami dzików niszczącymi miasto. Wtedy do akcji wkroczył lokalny leśniczy i jednocześnie szef koła łowieckiego „Dzik”. Powołany przez prezydenta na szefa miejskiej komisji ds. dzików rozpoczął polowania. Polegały one na łapaniu zwierząt i wywożeniu w inne miejsca. Sam Kimel przygarnął kilka z nich i trzymał w ogródku, obok kilku psów, kur, gęsi i kaczek. Tylko z jednym miał problem, bo... zaczął pić. Zwabieni dzikami turyści chętnie raczyli je... piwem. No i jeden zasmakował. „Jak pije piwo to nawet kropki nie uroni” - skarżył się leśniczy. Dzik rzadko trzeźwiał, to fakt, ale nikomu nie szkodził. Może czasem po prostu wystarczy kogoś zaprosić na piwo? Wielu rolników nie wyjechało na protest do Warszawy na wieść o policyjnych kontrolach trzeźwości. A wystarczyło podzielić się z dzikami - wtedy wszyscy by pewnie dojechali, a i dziki zostałyby oswojone. Po co od razu wszczynać wojnę? ■



# RODZINNE UCZTOWANIE W AMBER SIDE

Niedzielne bufety na terenie Europejskiego Centrum Solidarności



foto: Dariusz Giers

**N**iedzielne Bufety Rodzinne to kulinarna podróż, której przewodnikiem jest Szeł Gastronomii Amber Side. Restauracja zaprasza na serię spotkań w klimacie rodzinnego - wspólnego ucztowania, podczas których zaserwuje swoim gościom najsłynniejsze potrawy z różnych zakątków Polski i świata. W standardzie bufetu znajdą się dania ciepłe, zimne, bufet deserowy oraz potrawy przygotowane z myślą o najmłodszych. W trakcie trwania bufetów pozostają również do dyspozycji gości dania z karty menu. Bardzo atrakcyjnym uzupełnieniem niedzielnych rodzinnych spotkań jest możliwość skorzystania z nowo otwartego placu zabaw dla dzieci w Europejskim Centrum Solidarności. Szykują się zatem niedziele pod znakiem wybornej kuchni i wyśmienitej zabawy.

## CENA BUFETU:

osoba dorosła - **59 pln**

dzieci 6-11 lat - **29 pln**

dzieci do lat 5 - **gratis**

## GODZINY SERWOWANIA

### BUFETÓW: 12:30 - 17:00

- 22 Lutego 2015 - Kuchnia Włoska
- 1 Marca 2015 - Kuchnia Starogdańska
- 8 Marca 2015 - Kuchnia Amerykańska
- 15 Marca 2015 - Kuchnia Golonkowa
- 22 Marca 2015 - Kuchnia Grecka
- 29 Marca 2015 - Kuchnia Mazurska
- 12 Kwietnia 2015 - Kuchnia Francuska
- 19 Kwietnia 2015 - Kuchnia Wielkopolska

## STANDARD BUFETU:

bufet ciepły, bufet zimny,

bufet deserowy, bufet dziecięcy



Restauracja Amber Side  
Europejskie Centrum Solidarności  
Pl. Solidarności 1, Gdańsk

Rezerwacje: Hanna Piotrowicz - Gajus, [h.piotrowicz@amberside.pl](mailto:h.piotrowicz@amberside.pl), +48 695 80 90 99  
[www.amberside.pl](http://www.amberside.pl), [www.facebook.com/ambersidepl](https://www.facebook.com/ambersidepl)

**Amber Side**  
RESTAURANT & BAR

# WILDBERRY ZWODOWANY

W pełni zautomatyzowany system żagli, który umożliwia manewrowanie łodzią przez tylko 2 osoby to jedna z największych zalet katamaranu WildBerry. To pierwszy model z linii katamaranów żaglowych Sunreef 74. Jacht właśnie opuścił gdańską stocznię i wyruszył w swój pierwszy rejs atlantycki.

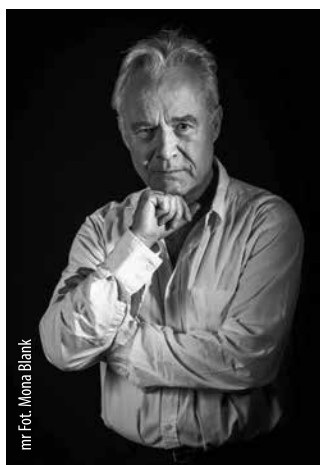
**W**ildBerry posiada łącznie 240 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej, w tym luksusowe kabiny, w których z powodzeniem można zakwaterować 6 gości oraz 3 osobową załogę. Na pokładzie głównym znajduje się otwarty salon z panoramicznym widokiem. W projekcie znalazła się m.in. wewnętrzna sterówka i przestronna strefa wypoczynkowa. Na tej samej wysokości jachtu umieszczono kokpit z przestrzenią wypoczynkową, z którego istnieje bezpośredni dostęp na pokład słoneczny.



kp Fot. Sunreef



## PROF. LIMON Z ORDEREM IMPERIUM BRITYJSKIEGO



mr Fot. Mona Blank

Za zasługi dla brytyjsko - polskiej współpracy teatralnej królowa Elżbieta uhonorowała profesora Jerzego Limona Orderem Imperium Brytyjskiego w stopniu Oficera. Dyrektor Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku odebrał odznaczenie z rąk Ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce.

**T**o wyjątkowe odznaczenie przyznawane jest przez Królową Elżbietę II dwa razy do roku szczególnie zasłużonym w różnych dziedzinach działalności kulturalnej, społecznej oraz wojskowej. Dotąd otrzymali je m.in. Ignacy Jan Paderewski, Jan Strzembosz, czy Szymon Wiesenthal.

Profesor Jerzy Limon to wybitny, światowy szekspirolog, autor szeregu publikacji o tematyce szekspirowskiej publikowanych przez polskie i zagraniczne wydawnictwa oraz licznych artykułów, recenzji, esejów, powieści i przekładów sztuk elżbietańskich i współczesnych. Przez prawie ćwierć wieku prowadzona przez niego fundacja Theatrum Gedanense dążyła do budowy w Gdańsku Teatru Szekspirowskiego. Teatr został uroczystie otwarty kilka miesięcy temu. ■

FALTOM SPA  
OFERTA MIESIĄCA  
TERAZ TYLKO 150 ZŁ ZA CAŁY PAKIET



SPA BUSSINES FALTOM  
ul. morska 362 Gdynia  
tel. 884 622 224

peeling  
KESSA

okład  
miódny  
na ciało

masaż  
całego ciała  
miodem

łaźnia  
parowa





 Valentini



## MARCELINA ZAWADZKA Z DALIĄ

Marcelina Zawadzka, pochodząca z malborka zdobywczyni tytułu Miss Polonia 2011, została ambasadorką firmy Dalia. To polski producent ekskluzywnej bielizny damskiej. Eteryczną Marcelinę Zawadzką, reprezentantkę Polski w konkursie Miss Universe 2012, będziemy mogli podziwiać w kampaniach promocyjnych kolekcji wiosna - lato oraz jesień - zima, na 2015 rok.

**O**wyborze Marceliny zdecydowała jej słowiańska uroda, niebagatelny urok oraz emanująca siła kobiecości.

- Wybór był nieprzypadkowy. Chcielibyśmy, by każda użytkowniczka naszej bielizny czuła się tak samo jak Marcelina, świadoma i pewna swojego ciała. Jesteśmy przekonani, że współpraca będzie owocna, a piękno oraz elegancja nowej ambasadorki nadadzą świeżości i blasku naszym kolekcjom - tłumaczy Tomasz Włodarczyk, Wiceprezes Dalia.

W ramach współpracy, Marcelina wzięła udział w klimatycznej sesji zdjęciowej na malowniczym Lanzarote. Zdjęcia do kolekcji wiosna/ lato 2015 wykonano m.in. w Lagomar, jednej z najoryginalniejszych posiadłości na wyspie, będącej niegdyś własnością słynnego aktora Omara Sharifa. ■



mp fot. Dalia



mp fot. Dalia

**77 sushi**

**W TYGODNIU ZAPRASZAMY NA WYJĄTKOWE PROMOCJE!**

Naszą misją jest dostarczyć zdrowe produkty, które świetnie smakują i poprawiają samopoczucie. Stąd też w 77 sushi przywiązujemy ogromną wagę do smaku i wyglądu jedzenia. Nasi Goście mogą wybierać spośród ponad 30 zestawów sushi i sashimi lub zamawiać poszczególne porcje sushi. Dbamy o niezobowiązującą atmosferę naszych restauracji, gdzie można poczuć się dobrze zarówno na kolacji towarzyskiej jak i na spotkaniu biznesowym.

Dzisiejsza kuchnia japońska to kulinarne dzieło sztuki o wykwintnym smaku, ale od innych restauracji odróżnia nas dodatkowo własna receptura przygotowania ryżu.

W 77 sushi przywiązujemy ogromną wagę do smaku i wyglądu jedzenia. Dbamy, by dania były wyborne, cieszyły oczy, zachwycały sposobem podania, barwą i kunsztownie wykonaną dekoracją. Nasza praca nagrodzona została Certyfikatem Lidera Jakości 2013 wśród japońskich restauracji.

**Restauracja 77 Sushi Sopot / Krzywy Domek**  
ul. Bohaterów Monte Cassino 53  
tel. (58) 555-53-85

**Restauracja 77 Sushi Gdańsk / obok Żurawia**  
ul. Długie Pobrzeże 30  
tel. (58) 682-18-23



## ■ ROTARIANIE POMAGAJĄ

160 osób bawiło się w sopockim Grand Hotelu na 13 Rotariańskim Balu Charytatywnym. Wśród gości nie zabrakło przedstawicieli świata biznesu, polityki, mediów i dyplomacji. Bal zorganizowany przez Sopot International Rotary Club przy współpracy z Międzynarodowym Forum Kobiet.

**D**ochód z balu zostanie przekazany na cele statutowe sopockiej organizacji. Sopot Rotary International Club od początku swego działalności pomaga dzieciom w Trójmieście, które wymagają dodatkowego wsparcia. Pomocą objęte są m.in. dzieci z rodzinnego domu dziecka w Gdyni, którym rotarianie opłacają obozy językowe.



mf Fot. Krzysztof Nowosielski

Wsparcie otrzymuje także hospicjum św. Wawrzyńca w Gdyni. Z inicjatywy Sopot International Rotary Club działalność prowadzi Sopocki Inkubator Przedsiębiorczości Społecznej oferujący pomoc prawną i psychologiczną. Sopoccy

rotarianie wspierają też dom opieki dla dziewcząt w Limuru w Kenii.

Jedna z naczelnych dewiz rotariańskich brzmi "service above self", czyli służba ponad własne interesy. Dlatego wszystkie podejmowane działania są wolontaryjne i społeczne. Za tymi słowami kryją się konkretne czyny, które warto propagować i wspierać.

## ■ MIŁOŚNICY ROCK&ROLLA

Wyjątkowy koncert Marka Piekarczyka w sopockim klubie Scena. Wokalista legendarnej grupy TSA śpiewał akustyczne interpretacje swoich piosenek, a także utworów stworzonych przez artystów lat 60, 70 i 80. Wszystko działo się podczas gali VI Konkursu Wspomnień Miłośników Rock&Rolla.

**K**onkurs organizowany jest przez fundację Sopockie Korzenie, a jego celem jest ocalenie pamięci po złotych latach polskiej muzyki. Fundacja w swoich zbiorach posiada tysiące wspomnień, archiwalnych zdjęć, negatywów, nagrań audio, video, dokumentów, wydawnictw, książek, płyt winylowych, elementów scenograficznych, sprzętu muzycznego.



mf Fot. Jerzy Wittek

Marek Piekarczyk

Marzeniem Wojciecha Korzeniowskiego, prezesa fundacji, jest stworzenie Muzeum Polskiego Rocka. Tym bardziej, że z każdą edycją konkursu przybywa eksponatów. O tym, jak bogata jest historia polskiego rock&rolla świad-

czyła też wystawa w klubie Scena, na której można było oglądać unikalne fotografie, plakaty i płyty.

Nie zabrakło też akcentów muzycznych świadczących o tym, że muzyka łączy pokolenia. Oprócz Marka Piekarczyka na scenie zaprezentował się młody zespół Drunk Lamb, który porwał publiczność własnymi, bluesowymi interpretacjami utworów Hendrixa, czy The Beatles.



## Niedzielne Bufety

w Restauracji „Pasjami...” Hotelu Rezydent Sopot

W programie: Bufet w formule nielimitowanej w godz. 12.30-16.00

Muzyka na żywo w godz. 13.00-15.00

**Cena: 68 zł/osoba**

Cena zawiera nielimitowane dania z bufetu i napoje bezalkoholowe oraz karafkę 0,5 l wina domowego /2 osoby.

Dzieci do lat 5 - bezpłatnie, od 6 do 12 lat - 30 zł, od 13 lat - 68 zł

Rezerwacja: tel 58 55 55 845 / 904

## Edycja Specjalna

- 8 marca Dzień Kobiet

**Dla wszystkich Pań przygotowaliśmy:**

- kupony uprawniające do **25% rabatu** na zabiegi w naszym Gabinecie Masażu i Pielęgnacji  
- słodki upominek od Restauracji „Pasjami...”

Szczegóły oferty: [www.pasjami.com.pl](http://www.pasjami.com.pl)

# OSTRE PIÓRO FELIETONISTÓW



mf Fot. Krzysztof Nowosielski

Biesiadzie felietonistów przewodniczył Krzysztof Skiba

To była prawdziwa łoża sztyderców, ale taka jest właśnie formuła corocznej Biesiady felietonistów. Tym razem trójmiejscy dziennikarze i felietoniści spotkali się w sopockiej restauracji La Marea, by przy aromacie peruwiańskiej kuchni podsumować wydarzenia życia publicznego minionych 12 miesięcy.

Najbardziej oczywiście dostało się politykom. Człowiekiem Roku został były poseł i aktualny prezydent Słupska, Robert Biedroń - "pierwszy gej, który uwiódł całe miasto", czytamy w uzasadnieniu. W kategorii Cios Roku wygrało uderzenie w twarz Michała Boniego "jako przerywnik w radosnym płodzeniu nieślubnych dzieci przez Janusza Korwin-Mikkego".

Nie oszczędzono też Donalda Tuska, który został Cwaniakiem Roku za "aksamitny rozwój z krajowym politycznym

piekiełkiem" oraz Ewy Kopacz, która jako "matka i metka narodu po sesji dla magazynu "Viva" zwyciężyła w kat. Paranoja Roku. Bubel Roku to Państwowa Komisja Wyborcza i zamieszanie z liczeniem głosów w wyborach samorządowych, co spuentowano krótkim wymownym hasłem "od komputerów do liczydeł".

Wybrano też Warzywo Roku, którym została kandydatka SLD na prezydenta RP Magdalena Ogórek, "jako ogórek, który ma coś z dynią". Zwierzęciem Roku została "pluskwa ukryta w Sowie, czyli przystawka do wykwinnych dań spożywanych przez niektórych polityków". Wydarzeniem Roku określono triumf polskich piłkarzy nad Niemcami na Stadionie Narodowym, "czyli lepiej niż pod Grunwaldem, bo bez pomocy Litwinów".

Felietoniści zakpili też z miłosnej sagi byłego premiera Kazimierza Marcinkiewicza i jego młodszego, byłej już partnerki Isabel. Ta druga została bowiem uznana za Ofiarę Roku, której KAZanowa z Gorzowa, czyli były premier Kazimierz Marcinkiewicz, złamał serce i miednicę. Postanka Krystyna Pawłowicz zdobyła zaś niechlubny laur Paw Roku za dosłowne uświadomienie społeczeństwu jak wygląda "poseł przy korycie".

Narzędziem Roku okazała się pałka policjantki, "która poprawiła krążenie w łydach Przemysława Wiplera", a w kategorii Martyrologia Roku bezkonkurencyjny okazał się Jacek Kurski, który "w jednym roku stracił żonę, Ziobrę i immunitet". ■

## SOLARNY KATAMARAN Z GDAŃSKA

Mają ambicje zdominować turystykę wodną w Polsce i na świecie - solarne katamarany Tesla-21 z trójmiejskiej stoczni Green Dream Boats wypływają na szerokie wody. Wiosną pojawią się w Gdańsku i we Wrocławiu, gdzie będą wozić turystów i stanowić alternatywę dla tramwajów wodnych.



Tesla-21

mp fot. Green Dream Boats

Z względu na swoją zerową emisyjność jednostka może się również sprawdzić szczególnie w pobliżu rezerwatów przyrody. Zakup Tesli, to wydatek wielkości 150 000 zł. Ta 21-stopowa łódka jest w stanie pomieścić na swoim pokładzie do ośmiu osób. Wyposażona jest w składany utwardzany daszek (hardtop bimini), na którym umiejscowione są również pojemne panele słoneczne - to dzięki temu rozwiązaniu możliwa jest nawigacja w oparciu wyłącznie o samą energię słoneczną, także przy zachmurzonym niebie.

System ładowania energii, w połączeniu z nowoczesnym silnikiem elektrycznym, pozwala na cichą i komfortową podróż z prędkością przelotową do 12 km/godz. Green Dream Boats udało się sprzedać już niemal 20 katamaranów. Zapytania o Tesle spływają już z wielu krajów europejskich, projektem zainteresowali się arabscy szejkwowie. Wszystko wskazuje na to, że za kolka lat solarne katamarany z Gdańska będzie równie powszechnym widokiem na spokojnych wodach, jak meleks na polach golfowych. ■

Już wkrótce w Gdyni!



restaurante  
mexicano pequeño

ul. Świętojańska 21  
www.facebook.com/takogdynia



Haffner



Business & Pleasure

★★★★

# Instytut SPA & Wellness

*beauty & day spa salon*

Więcej na:

[www.hotelhaffner.pl](http://www.hotelhaffner.pl)



Haffner  
Business & Pleasure  
★★★★

Instytut SPA & Wellness Hotelu Haffner\*\*\*\*

ul. Haffnera 59, Sopot; tel.: +48 58 550 98 53; [www.hotelhaffner.pl](http://www.hotelhaffner.pl)



## BAL Z SERCEM I NADZIEJĄ

Ponad 110 tys. zł - tyle wyniósł dochód z piątego już Balu z Sercem Fundacji Hospicyjnej, który odbył się w Europejskim Centrum Solidarności. Na balu bawiło się ponad 200 osób.

**Z**ebrałe pieniądze pozwolą zapewnić opiekę około 40 osobom przez miesiąc w hospicjum domowym dla dorosłych, czyli choć trochę zmniejszyć kolejkę oczekujących na przyjęcie. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się aukcja przedmiotów podarowanych przez znane i poważane osobistości życia publicznego.

Wśród licytowanych przedmiotów najwyższą wartość uzyskały: kolacja dla dwóch osób z Dorotą Kolak u Basi Ritz, dzień dla czterech osób na planie zdjęciowym „Ojca Mateusza” oraz kalendarz Trójki z autografami dziennikarzy. „Pod młotek” poszły też dwie torebki Bożeny Batyckiej, print z plakatu Rafała Olbińskiego, plakat Andrzeja Pągowskiego, tryptyk Piotra

Dembskiego, sukienka Justyny Steczkowskiej, sesja zdjęciowa dla mężczyzny u Michała Szlaga oraz czytelnicy kosztu roz-maitości, przygotowany przez pisarkę Magdalenę Witkiewicz.

Wśród przygotowanych atrakcji duże wrażenie wywarł pokaz mody sopockich projektantek: Joanny Weyny z pracowni Pudu i Bożeny Kamińskiej z Amberways. Sukienki, o prostych geometrycznych wręcz cięciach, luźne i powłóczyste, a do nich oryginalne wisiory i bransolety bardzo się spodobały. Niewątpliwą sensacją Balu była też obecność znakomitego szwedzkiego grafika Pera Dahlberga, który krążąc między stolikami lub stojąc z boku i obserwując parkiet, na gorąco tworzył jego kronikę.



Kolekcje Pudu i Amberways.



Paweł Adamowicz na parkiecie z żoną Magdaleną.

mgr Fot. Karol Kacperski

REKLAMA



**bath  
room**  
Ekskluzywna łazienki



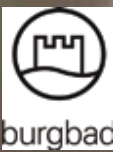
**Bath Room**

ul. Necla 15/17, 81-377 Gdynia

tel. 58 735 06 10

info@bath-room.pl

[www.bath-room.pl](http://www.bath-room.pl)





## CHARYTATYWNIE W SHERATONIE

Pokazy trójmiejskich projektantów mody oraz pokazy samby były głównymi atrakcjami balu charytatywnego w sopockim hotelu Sheraton. Celem balu było wsparcie dla Domu Hospicyjnego Caritas im. Św. Józefa w Sopocie.

Głównym gościem specjalnym wieczoru była Katarzyna Sokołowska, reżyser i choreograf pokazów mody oraz juror programu „Top Model”. W balu w hotelu Sheraton wzięło udział 140 osób, a zabawa przy dźwiękach zespołu Cocktail trwała do samego rana. Akcentem modowym balu były wspaniałe kreacje, akcesoria i biżuteria przygotowane przez takich projektantów i takie marki, jak Michał Starost, Małgorzata Wasik, Magdalena Arłukiewicz, Joanna Weyjna, Irina Panicheva, Aleksander Gliwiński, Amberways, UFUFU, Manitic, czy Fabryka Sukienek.

Sukienki i biżuterię można było wygrać podczas aukcji charytatywnej. Zacięta walka toczyła się także o gadżety sportowe przekazane na licytację przez gwiazdy sportu. 3 tys. złotych zapłacono za piłkę do koszykówki z autografem Marcina Gortata, połowę mniej zapłacono za piłkę z podpisami piłkarzy gdańskiej Lechii. Dochód z samej aukcji wyniósł ponad 22 tys. złotych, co w połączeniu z wpływami z biletów daje sporą sumę, która z pewnością rozwiąże niektóre problemy sopockiego Domu Hospicyjnego. Przebywają w nim osoby objęte opieką paliatywną, a hospicjum zapewnia im opiekę medyczną, duchową i psychologiczną.



Katarzyna Sokołowska zachwyca kreacją



Kreacje trójmiejskich projektantów

mgr Fot. Karol Kąpcowski

REKLAMA

rok założenia 1938  
**EKPOL**  
 meble kuchenne

**Tworzymy  
 kuchnie  
 z pasją..**

## LOT KOMETKI

142 zawodników w 10 kategoriach wiekowych wzięło udział w trzeciej edycji Międzynarodowego Turnieju Badmintonu Bayonn Cup. Widzowie na własne oczy mogli się przekonać, że popularna kometka to nie tylko biwakowa rekreacja, ale przede wszystkim widowiskowy sport.

Nie tylko widowiskowy, ale też niezwykle szybki. Lotka wykonana z 16 piórek, uderzona przez zawodowego gracza, potrafi osiągnąć prędkość powyżej 400 km/h. To więcej niż piłeczka tenisowa, golfowa, czy też baseballowa. Nic zatem dziwnego, że badminton uznawany jest za najszybszy sport raketowy świata. O jego dynamice i widowiskowości świadczy też fakt, że tenisista w ciągu meczu przebiega do 3,5 km, a osoba grająca w badmintonu nawet 7 km!

Mogliśmy się o tym przekonać podczas dwudniowych zmagania w sopockiej hali 100-lecia. Przez dwa dni, na sześciu kortach rozegrano ponad 250 pojedynków w 10 kategoriach wiekowych. Rywalizowali zarówno zawodowcy, jak i amatorzy. W najważniejszych i najbardziej prestiżowych kategoriach (+30 mężczyzn i +25 kobiet) nie było niespodzianek - zwyciężyli medalista Drużynowych Mistrzostw Europy i Akademickich Mistrzostw Świata, Hubert Pączek, a wśród kobiet obrończyni tytułu sprzed roku Dominika Cygan.

- Efektowność i szybkość rozgrywki badmintonowej sprawia, że sport ten nad morzem zyskuje coraz większą popularność. Przybywają na niego zawodnicy nie tylko z Polski, ale również goście z obwodu kaliningradzkiego, Niemiec i Francji. Dzięki temu, rozgrywane zawody utrzymują się w formule międzynarodowej - podkreśla organizator i zawodnik Andrzej Grzechnik.

Turniej jak co roku miał także wymiar charytatywny. Znałe osobistości, sportowcy, artyści, politycy, podarowały na ten cel wartościowe przedmioty, które zostały zlicytowane podczas aukcji pierwszego dnia turnieju. Całkowity dochód zostanie przekazany na leki i sprzęt rehabilitacyjny dla Patrycji Wilga, chorej na mukopolisacharydozę. Ze zbiórki do puszek kwestarskich oraz aukcji udało się zgromadzić prawie 5,5 tys. zł.



mp fot. Materiały prasowe

## MOC W ŻAGLACH

Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński zajęli trzecie miejsce w Mistrzostwach Ameryki Północnej 2015 w żeglarskiej klasie 49er. Regatę rozegrano w Clearwater. Załoga AZS AWFiS Gdańsk, która żegluje także pod skrzydłami Energii Sailing Team Poland, sukces zawdzięcza doskonałej postawie w drugiej części regat.

Przed ostatnimi trzema wyścigami Polacy zajmowali siódme miejsce w klasyfikacji, ale końcówkę mieli piorunującą. Dwa drugie miejsca i jedno trzecie w ostatnich wyścigach pozwoliły naszej załodze na wskoczenie na podium.

- W ciągu całych regat zaliczyliśmy sześć wyścigów w TOP 5, w tym jeden wygrany. Bardzo cieszymy się, że przyjechalismy na akwen Clearwater. Zapoznaliśmy się z jego charakterystyką, wiemy czego możemy się spodziewać podczas przyszłorocznych Mistrzostw Świata - mówią trójmiejscy żeglarze.

Warto dodać, że to kolejny sukces Przybytki i Kołodzińskiego podczas tournée po USA. Wcześniej zajęli 10 miejsce w Midwinters Regatta oraz 8 miejsce w Pucharze Świata Miami. Dzięki temu awansowali na 13 miejsce w rankingu Międzynarodowej Federacji Żeglarstwa w klasie 49er. **mr**



## ŻEGLARZE W GOTOWOŚCI

Początek roku to dobry moment na zaplanowanie udziału w imprezach żeglarskich w trakcie nadchodzącego sezonu. Doskonałą okazją do spróbowania swoich sił w rywalizacji z załogami z całej Polski jest Żeglarski Puchar Trójmiasta. Trzecia edycja regat odbędzie się w dniach od 29 do 31 maja!

1 inauguracja regat odbędzie się w Gdyni, skąd drugiego dnia załogi wystartują do pierwszych wyścigów. Sobotnią rywalizację zakończy wieczorne świętowanie w Sopocie, natomiast zamknięcie regat zaplanowane jest w Gdańsku, w rejonie Głównego Miasta.

Jachty zmierzą się w kat. jachtów do 7 m, od 7 do 9 m i powyżej 9 m. Atrakcją będzie udział jednostek 3. Flotyli Marynarki Wojennej RP, nie zabraknie atrakcji na lądzie. Na starcie, każdego roku gromadzi się kilkadziesiąt załóg, wśród których są zarówno amatorzy, jak i stali bywalcy trójmiejskich imprez regatowych. Wydarzenie jest okazją do wymiany doświadczeń i sprawdzenia formy po zimowej przerwie. Rejestracji załóg dokonać można za pośrednictwem strony internetowej: [www.zeglarskipuchartrójmiasta.pl](http://www.zeglarskipuchartrójmiasta.pl)





## REKORDOWA ERGO ARENA

10 635 widzów oglądało hit siatkarskiej PlusLigi, w którym Lotos Trefl Gdańsk uległ Skrze Bełchatów 1:3. To nowy rekord frekwencji na meczu ligowym w Ergo Arenie.

Wynik ten jest o prawie 500 osób lepszy od poprzedniego rekordu, który został ustanowiony podczas spotkania koszykarzy Trefla i Asseco Prokomu. Choć w Ergo Arenie odbywały się liczne międzynarodowe mecze siatkówki i piłki ręcznej, to tylko trzy pojedynki w sportach drużynowych zgromadziły w tym obiekcie licznieszą publiczność niż starcie Lotosu Trefla i PGE Skry. 12 000 kibiców śledziło mecz otwarcia obiektu, w którym Polska zagrała z Brazylią, 10 800 widzów oglądało spotkanie Ligi Światowej, w którym biało - czerwoni grali z Argentyną, zaś o 25 widzów więcej niż w środę kibicowało Polakom w meczu mistrzostw Europy ze Słowacją.



Fot. Karol Kacperski

## MISS ŚWIATA W SUKNI KONIECZKI

Wielki sukces Katarzyny Konieczki. Kreacje trójmiejskiej projektantki były największą atrakcją imprezy Lambertz Monday Night w Kolonii. To cykliczna impreza organizowana przez firmę Lambertz produkującą ciastka i wyroby z czekolady, na której co roku goszczą gwiazdy Hollywood, ikony kina, muzyki i znane osobistości show biznesu.

Co roku głównym wydarzeniem imprezy jest pokaz kreacji wykonanych z czekolady i ciastek. Show Katarzyny Konieczki był głównym pokazem wieczoru.

- Zaprezentowałam kreacje przystrojone ciastkami i czekoladkami i w pełni wykonane z czekolady. Jako gwiazda w moim pokazie szła córka Chris'a De Burgh'a i była miss świata Rosanna Davison, którą ubrałam w złotą kreację wyłożoną czekoladkami w złotych opakowaniach. Oprócz miss na wybiegu pojawiła się aktorka i modelka Mirja Dumont oraz Lovelyn Enebechi zwyciężczyni niemieckiej edycji Top Model 2013. Na wybiegu w moich kreacjach pojawiły się też gwiazdy z kilku edycji tego programu - mówi Katarzyna Konieczka.



Rosanna Davison

Pokaz oklaskiwali m.in. Gerard Depardieu, Chris De Burgh, Rosario Dawson, Ornella Muti, Danny Glover, Kathrin Ann Brommel, czy wnuk Nelsona Mandeli, Kweku Mandela.

REKLAMA

Rubber Shop

RUBBER SHOP GDYNIA  
- guma - plastik - tekstylia -



Etui na telefon 45 zł

O Bag - body liny 278 zł

Furla Candy Bag 690 zł

Kalosze Le Chameau 540zł



FURLA



Żwirki i Wigury 8A/2, 81-393 Gdynia tel. 530 565 035  
pon - pt 11.00 - 18.30 sob 11.00 - 15.00





PRZYTULANIE JEST PIĘKNE! PRZYTULAJMY  
SIĘ SERCEM!

Walentynkowy czas to chwila intymności, romantyzmu. Zapraszamy na ten czas do  
Klekotek, gdzie czeka Was podróż do miłosnych zakątków, odpoczynku i piękna.

Doceniamy siłę Kobiet...







**MŁYN KŁĘKOTKI**  
resort & spa

SIŁA KOBIET DRZEMIE W ICH RÓWNOWADZE,  
SPOKOJU, INTUICJI I PIĘKNIE.

Docień tę siłę i obdaruj swoją Ukochaną, pięknymi chwilami w zakamarkach XVII w. Młyna Klekotki. Okazji jest wiele, a jedna z nich to nadchodzący Dzień Kobiet.

...w Klekotkach!



**WWW.HOTELMLYNKLEKOTKI.PL • WWW.FACEBOOK.COM/HOTELMLYNKLEKOTKI**  
**TEL: 55 249 00 00 • E-MAIL: RECEPCJA@HOTELMLYNKLEKOTKI.PL**

# KAROLINA TRĘBACZ – MAZURKIEWICZ KONWENANSE MNIE UWIERAJĄ

AUTOR: MARTA LEGIEĆ / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Charakterystyczna burza blond loków okala dziewczęcą buzię. Drobną sylwetkę rozsadza wulkan energii. Trudno na Karolinę Trębacz nie zwrócić uwagi. Tak jak wyróżnia się z tłumu na ulicy, tak samo widać ją z daleka na scenie. Nie tylko widać, ale też słyszeć. Wokalistka Teatru Muzycznego w Gdyni, absolwentka Studium Wokalno-aktorskiego im. D. Baduszkowej kocha śpiewać, a scena kocha ją, czego dowodem są choćby wybrane recenzje spektakli z jej udziałem.

Zdjęcia: Krzysztof Nowosielski  
Produkcja: Aleksandra Staruszkiewicz  
Stylizacja: Cavalli Class, Roberto Cavalli, Butik Splendido, CH Klif, [www.splendido-klif.pl](http://www.splendido-klif.pl)  
Fryzury i make-up: Dorota Majcher  
Miejsce sesji: Restauracja L'Entre Villes, Sopot, Al. Niepodległości 757, [www.entrevilles.pl](http://www.entrevilles.pl)







o z tym jeżem?

Jakim jeżem?

**Podobno zabawa z jeżem, to twoje pierwsze wspomnienie z dzieciństwa?**

No tak, to prawda. (śmiech)

Mój szalony tata znalazł gdzieś jeża, którego przyniósł do domu.

Jeż mieszkał z nami, ale nie w klatce. Tak jak my, miał do dyspozycji cały dom. Dla mnie było to niesamowite, że mogłam się bawić z tym stworzeniem, a ono mnie nie raniło.

**Wracając do dawnych czasów. Nie jesteś z Trójmiasta, ale tu mieszasz. Dlaczego?**

Pochodzę z Zielonej Góry. Po skończeniu liceum przyjechałam uczyć się w Studium Wokalno - aktorskim im. D. Baduszkowej w Gdyni. I zostałam. A tak naprawdę zostaliśmy. Dziś mój mąż, a wtedy chłopak przyjechał za mną. Na początku planowaliśmy, że będziemy widywać się w weekendy i wytrzymamy tak rok, ale się nie udało. Kiedy przyjechał po raz pierwszy i zobaczył, jak imprezują studenci, postanowił przeprowadzić się do mnie natychmiast, żeby mnie pilnować.

(śmiech)

**Po uzyskaniu dyplomu nie myślałaś o Warszawie? Stolica daje duże możliwości.**

Rzeczywiście, jeśli chodzi o karierę, na pewno Warszawa daje aktorowi dużą szansę na jej zrobienie. Dla mnie jednak ważny jest pewien czar, który daje mi mój teatr. To prawdziwie magiczne miejsce, pełne dobrych ludzi i dobrej energii. Trudno mi to nawet opisać, ale gdy przychodzi tu ktoś ze słabą energią lub złymi intencjami, z miejsca to wyczuwamy. Taka osoba nie funkcjonuje w zespole długo. To niesamowite, bo w tym zawodzie zazdrość i zawiść jest na porządku dziennym, a nam udało się stworzyć zdrowe, pełne przyjaźni relacje. Po prostu się lubimy i szanujemy. Wydaje mi się, że sukcesy naszych spektakli w dużej mierze biorą się z naszej dobrej energii, która przenosi się na widownię. Myślę, że w Warszawie trudno byłoby o takie więzi. Wielu mam znajomych, którzy wyjechali do stolicy robić karierę, ale sami przyznają, że tęsknią za tym miejscem.

**Katarzyna Kurdej - Mania, twoja przyjaciółka z teatru powiedziała, że kiedy wchodzisz na scenę jesteś zwierzęciem, a gdy z niej schodzisz, zamieniasz się w najnormalniejszą ciepłą i bardzo pomocną Karolkę. Nie lubisz gwiazdzenia?**

Nie lubię, nawet nie wiem co to znaczy. Czasami ktoś mnie rozpoznaje, ale nie wykorzystuję tego. Wręcz przeciwnie, bywa, że jestem tym zawstydzona.

**Jednak, analizując twój dorobek sceniczny, trudno nie stwierdzić, że jesteś gwiazdą. Która z zagranych ról jest dla ciebie najważniejsza?**

Zdecydowanie jest to Jagna z "Chłopów". Ta rola była dla mnie przełomowa. Wcześniej grałam głównie amantki, które miały być dobre i ładne. Dzięki Jagnie mogłam pokazać pazura, którego mam. Myślę, że Jagna sprawiła, że wielu ludzi spojrzało na mnie innym okiem. Nie tylko w kategoriach "ładna i ładnie śpiewa".

**To trudna rola?**

Tak, szczególnie drugi akt. Musiałam wiele w sobie przełamać i otworzyć się. Na szczęście Wojtek Kościelniak, reżyser, wspierał pracę z aktorami i nie traci cierpliwości. Z czasem udało mi się pokonać swoje psychiczne bariery, i w efekcie bardzo lubię tą rolę.



Skoro o Jagnie mowa, pozwól, że zacytuję fragment recenzji Macieja Nowaka, jaka ukazała się po premierze "Chłopów": "Pośród młodych wieśniaczek siedzi też grająca Jagnę Karolina Trębacz. To absolutne objawienie tego spektaklu. Piękna i fatalna. Pociągająca i odrzucająca. Triumfalna i upadła. W finale, gdy wywożona jest za wieś naga na wozie pełnym łajna, gdy cały zespół wykrzykuje pod jej adresem oskarżycielski song, serce staje w gardle, a po plecach przechodzą ciarki."

Wspaniała recenzja, choć muszę przyznać, że często skupiam się na tym, że ktoś coś złego o mnie pisze. Wiem, że to głupie, ale tak jest. Jestem nadwrażliwa i trudno mi z tym walczyć. Generalnie lubię, gdy się mnie chwali. To mnie motywuje. Kiedy reżyser wyraża o mnie pozytywną opinię, pracuję jeszcze bardziej, żeby go nie zawieść. Natomiast, gdy spadają na mnie gromy, najczęściej się wycofuję. Jeśli ktoś nie chce ze mną pracować i nie nadajemy na tej samej fali, nie widzę sensu by w coś brnąć. Na szczęście zdarza się to bardzo rzadko.

**Rozsądnie dobierasz zawodowe cele i nie rzucasz się na głęboką wodę?**

Rzeczywiście tak jest. Właśnie z rozsądku zrezygnowałam z kilku propozycji, które sływały do mnie z Warszawy. Nie przekonywała mnie wizja wielkiej kariery i pieniędzy. Wydaje mi się, że mam intuicję, ale też nie fantazjuję i nie bujam w obłokach. Czasami, gdy słucham znajomych, którzy snują wielkie plany, z miejsca wiem, że coś nie ma szansy na powodzenie. Później okazuje się, że miałam rację.

„

"Gdybym się zdecydowała na zabieg z natury medycyny estetycznej, na pewno nie mogłabym unieruchomić sobie czoła, bo przecież do grania niezbędna jest mi mimika. Niestety, otoczenie wymusza na nas bycie perfekcyjnym, pokazując w gazetach sztuczne twory. Marzy mi się, żeby telewizja robiła wybory miss bez operacji i bez makijażu.

**Nie znaczy to jednak, że nie masz zawodowych marzeń, prawda?**

Marzeń mam całkiem sporo. Na przykład bardzo bym chciała zagrać w filmie musicalowym, w czymś odjechanym, w stylu Monty Pythona. Niestety, w Polsce nie ma takich produkcji.

**Słyszałam też, że myślisz o nagraniu płyty.**

Może kiedyś? Uwielbiam soul. Kręczę mnie głosy Whitney Houston, czy Mariah Carey. Może jestem staroświecka, ale kiedy jadę samochodem, odgrzebuje ich stare płyty, włączam na full, śpiewam z nimi i mam dreszcze. Takie głosy to dar od Boga. Wracając jednak do nagrywania płyt... Myślę, że z tym też jest w Polsce trochę słabo. Ktoś musi się zainteresować tym, żeby ją wydać, sprzedać. Bez znajomości, czy nawet szczęścia, nie jest to łatwe. Poza tym tyle czasu spędzam w teatrze, że wolne chwile staram się poświęcać rodzinie. Dlatego pewne plany, czy realizację marzeń zwyczajnie odłożyłam.

**Mężczyźni zarzucają ci, że zbyt rzadko wykorzystujesz swój naturalny seksapil, że chowasz się za ciuchami. Wiedziałaś o tym?**

Poważnie? Nie miałam o tym pojęcia. Wiem tylko, co o tym sądzi mój mąż. Czasami mi zarzuca, że chodzę w workach. Natomiast zachwycony jest, kiedy nałożę krótką spódnice i szpilki. Niektóre sytuacje tego wymagają, choćby wyjście na bankiet. Ale tak ubrana to nie jestem ja. W takich ubraniach czuję się skępowana.



„

"Wcześniej grałam głównie amantki, które miały być dobre i ładne. Dzięki Jagnie mogłam pokazać pazura, którego mam. Myślę, że Jagna sprawiła, że wielu ludzi spojrzało na mnie innym okiem. Nie tylko w kategoriach "ładna i ładnie śpiewa".





## Jaki jest twój styl?

Ja jestem trochę hipisem. Lubię luźne swetry, długie spódnice. No ewentualnie odsłaniam dekolty.

## Konwenanse cię uwierają?

Trochę tak jest. Trudno mnie włożyć w jakieś ramy, bo jestem wielowymiarowa. Być może dlatego, że jestem spod znaku Bliźniąt? Uwielbiam się wygłupiać i rozśmieszać ludzi. Lubię też prowokować. Na przykład głośno bekam, kiedy w pokoju jest ktoś, kto mnie nie zna. Kątem oka obserwuję zdumienie tej osoby i bawi mnie pytający wzrok: "Czy to na pewno zrobiła ta dziewczyna?". Lubię też zawstydzać facetów, zadając im niewybredne, intymne pytania. Oczywiście robię to tylko wtedy, gdy widzę, że ktoś jest pozytywnie "walnięty". To swojego rodzaju rozeznanie w terenie i sprawdzenie, czy odbieramy na tych samych falach. No i niestety, czasami robię zamieszanie na próbach. Zespół zamiast się skupiać, jest rozbawiony moimi wygłupami. Nic nie mogę z tym zrobić. To jest silniejsze ode mnie.

## Podobno nikt nie wie o tym, że kręci cię zapach "kaca".

Zapach alkoholu wydobywający się ze skóry jest podniecający. Zresztą ja jestem strasznym zapachowcem. Mówią na mnie "pies policyjny".

Twoi znajomi ze studiów wspominają, że właśnie w czasach studenckich byłaś do tego stopnia szalona, że nie wyobrażali sobie ciebie z dziećmi u boku. Teraz są zdziwieni i określają ciebie jako genialną mamę.

„

"Wiele osób nie wyobrażało sobie mnie w roli mamy, okazało się jednak, że jestem bardzo odpowiedzialna. Moje dzieci idealnie równoważą moje szaleństwo na co dzień. Energję rozładowuję w pracy, a dom to mój poukładany azyl. Kto wie, może gdybym nie miała dzieci i męża, byłabym wariatką?

Rzeczywiście było tak, że wiele osób nie wyobrażało sobie mnie w roli mamy. Ja sama dzięki mojej rodzinie odkryłam siebie na nowo. Wbrew temu, co myśleli obserwatorzy, okazało się, że jestem bardzo odpowiedzialna. Moje dzieci idealnie równoważą moje szaleństwo na co dzień. Energję rozładowuję w pracy, a dom to mój poukładany azyl. Zresztą w domu jestem zupełnie innym człowiekiem niż w pracy, w towarzystwie. Kto wie, może gdybym nie miała dzieci i męża, byłabym wariatką? (śmiech)

## Podobno masz autorski sposób na dzieci.

Mam dwie córki i każda jest zupełnie inna. Wychowuję je z Jarkiem, moim mężem. Nasz sposób jest prosty - nigdy nie pouczamy się przy dzieciach i zawsze trzymamy jedną stronę. To klucz do sukcesu. Ważne są też regularności i rytuały, które dają dziecku poczucie spokoju. Natomiast w całym wychowaniu najważniejsza jest konsekwencja. Żeby nie było zbyt słodko, muszę się przyznać, że bywam nerwowa. Jednak, kiedy nakryczę na jedną z córek, zawsze ją przeproszam, tłumacząc swoje zachowanie. Inaczej bym chyba nie zasnęła.

## Trudno być mamą. A żoną?

Dawniej rozpętywałam wielkie afery, bo potrzebowałam jakiegoś wyzicia się. Mam duży temperament, więc zdarzało mi się nawet rzucić talerzem o ścianę. Ale odkąd mamy dzieci, już tego





”

"Trudno mnie włożyć w jakieś ramy, bo jestem wielowymiarowa. Uwielbiam się wygłupiać i rozśmieszać ludzi. Lubię prowokować. Lubię też zawstydzać facetów, zadając im niewybredne, intymne pytania. Oczywiście robię to tylko wtedy, gdy widzę, że ktoś jest pozytywnie walnięty.



nie robię. Zresztą macierzyństwo zmieniło mnie również w związku. Teraz, jak są jakieś napięcia, chcę jak najszybciej załagodzić sprawę, zapomnieć o bzdurach. Oczywiście nie bez znaczenia jest fakt, że mam wspaniałego męża. Naprawdę jestem szczęśliwą. Tak sobie myślę, że musi mnie mocno kochać, bo wybacz mi moje wariactwo i roztrzęsanie. Na przykład kiedyś przez przypadek schowałam jego telefon do lodówki.

### Przyjaźnicie się?

Tak. Uwielbiamy przebywać we własnym towarzystwie. Celebujemy wspólne wieczory, których tak naprawdę nie mamy zbyt wiele, bo najczęściej jestem w teatrze. Dla nas każda wolna chwila jest świętem, czasem na rozmowy, film, wino.

**Wspominałaś, że długie godziny spędzasz w pracy. Zauważasz zmiany pokoleniowe w teatrze? Ile trzeba włożyć wysiłku, by utrzymać się na fali?**

Dojrzałość pomaga w pracy aktora. Mądry reżyser lubi pracować z ludźmi doświadczonymi. Różnica między pokoleniami polega na tym, że osoby młode są wpatrzone w reżysera, czasami bezkry-



tyczne, natomiast oferta aktorek starszych jest bogatsza. Mogą dać więcej roli, odpowiednio ją wzbogacić. Ale co wybierze reżyser, to zależy tylko od niego. Faktem jest, że młode pokolenie może być dla starszej aktorki zagrożeniem. W musicalu wchodzi się bowiem w pewien wiek, w którym następuje przestój. Wymusza to zapotrzebowanie albo na młode dziewczyny, albo na role charakterystyczne typu matka, śmieszna ciotka. A czterdziestoletnia aktorka to ani jedno, ani drugie.

### Bierzesz udział w castingach?

Owszem, ale na szczęście niezbyt często.

### Jak je traktujesz?

To szansa na zdobycie dobrej roli. Ale to też bardzo stresujący moment, taki egzamin. Bo choć casting trwa chwilę, kiedy ma się gorszy dzień, właśnie ta chwila może zaważyć na dalszej karierze. Casting to też zmierzenie się z sobą. Porażkę często traktuje się bardzo osobiście. Aktor często uważa, że jeśli go nie wybrali, jest beznadziejny i nie przyjmuje do wiadomości, że mógł na przykład nie pasować do roli wizualnie. Przyznam się, że i ja miewam takie myśli. Zresztą często zapominam o swoim dorobku i nawet drobne porażki sprawiają, że wkręcam sobie do głowy, że nadszedł zawodowy koniec, że nikt mnie nie chce. Na szczęście pewną równowagą jest to, że nawet jak nie gram roli, jestem po prostu w zespole, czyli cały czas na scenie.

**To prawda, że podczas emisji "Chłopów" w TVP 1 płakałaś, gdy oglądałaś siebie w telewizji?**

Mam w domu telewizor, w którym jakość obrazu jest idealna. Przy tak zaawansowanej technologii, jaką mamy dziś, nie ma już magii telewizji. Często okazuje się, że nawet perfekcyjnie wyglądającą osobę telewizja zwyczajnie pobrzydzi. I nie jest to charakterystyka. Po prostu idealnie widać każdą niedoskonałość. Tak właśnie patrzyłam na siebie podczas emisji "Chłopów". Widziałam wszystkie pory na skórze, każdy pieprzyk, każdą zmarszczkę. Byłam w takiej rozpacz, że się poryczałam. Zaczęłam od tego czasu inaczej oglądać seriale i aktorki w nich grające. Pocieszam się więc, że nie tylko ja tak mam. I w sumie szkoda mi dziewczyn, które muszą pokazywać twarz w telewizji. Jej wysoka jakość sprawiła, że straciły wygląd gwiazd. Ja jestem aktorką teatralną, nie telewizyjną. Nie oglądam siebie na co dzień. Nie mam szansy zobaczyć jak wyglądam, jak gram. Kiedy patrzę w lustro, widzę dziewczynę, która ma dwadzieścia parę lat. Jednak kiedy zobaczyłam siebie w telewizji, zdębiałam, bo zobaczyłam kobietę, a nie dziewczynę. Zobaczyłam kogoś, kim w swoim mniemaniu nie jestem. Długo nie mogłam dojść do siebie.



**Bycie młodym za wszelką cenę ma sens? Kobiety upiększają się teraz w gabinetach medycyny estetycznej w przysłowiowej przerwie na lunch. Walka o wygląd jest dla aktora walką o przetrwanie?**

Zastanawiam się, czy kobieta po takich zabiegach wygląda młodziej. Przecież wiek widać w oczach. Nawet, kiedy kobieta ma sześćdziesiąt lat i robi sobie stosowne operacje, to dalej widać, że ma sześćdziesiąt lat, tylko że jest po operacjach.

### Sama ze sobą czuje się lepiej.

Tak, ale dalej widać jej wiek. Oczywiście kobieta musi dbać o siebie. Po wspomnianej emisji "Chłopów" w telewizji zrozumiałam to dobitnie. Kupiłam sobie peelingi i lepsze kremy, bo wcześniej używałam jakichkolwiek, byleby nawilżyć twarz. Teraz mam nawet kremy pod oczy. Wracając do zabiegów medycyny estetycznej. Aktorki muszą z tym uważać w sposób szczególny. Gdybym się zdecydowała na zabieg, na pewno nie mogłabym unieruchomić sobie czoła, bo przecież do grania niezbędna jest mi mimika. Są aktorki, które mają mimikę zamrożoną i absolutnie mi się to nie podoba. Niestety, otoczenie wymusza na nas bycie perfekcyjnym, pokazując w gazetach sztuczne twory. Doskonale o tym wiem, ale czasami sama się na to nabieram. Marzy mi się więc, żeby telewizja zrobiła wybory miss bez operacji i bez makijażu. Sądzę, że oglądalność byłaby ogromna. ■

# ŻYĆ CHWILĄ, KTÓRA TRWA

AUTOR: PAULINA BŁASZKIEWICZ / FOTO: FILIP ŻOŁYŃSKI



Jest jednym z największych odkryć muzycznych ostatniego roku w naszym kraju. Na swojej debiutanckiej płycie otwarcie śpiewa o tym, że młodość szuka sensacji, a on sam nazywa się Organek i ma w sercu ranę. Szczerością przekonuje do siebie coraz większą publiczność, o czym mogliśmy się przekonać podczas niedawnego koncertu w sopockim klubie Sfinks 700. Prestiżowi artyści opowiada o swoim dzieciństwie, młodości, przemijaniu, szczeroci i wolności – o tym, co najważniejsze w życiu każdego z nas.

**I** a nasza młodość z kości i krwi, ta nasza młodość co z czasu kpi, co nie ustoi w miejscu zbyt długo, ona co pierwszą jest potem drugą, ta nasza młodość ten szczyt czas, ta para skrzydeł zwiniętych w nas". Dlaczego zaśpiewałeś o tej młodości na Męskim Graniu w Sopocie?

Jako piętnasto albo szesnastoletni młodzieniec usłyszałem i zobaczyłem utwór "Ta nasza młodość" w wykonaniu chóru starszych ludzi. Kilkudziesięciu seniorów śpiewało tę piosenkę z podziałem na głosy. Tekst w połączeniu z tym obrazkiem zrobił na mnie niesamowite wrażenie, że zapadł w pamięć i został w mojej głowie. „Tę naszą młodość” usłyszałem po śmierci mojego ojca i odczytałem ją jako przemijanie. Zrozumiałem, że człowiek umiera.

**Tęsknisz za takimi tekstami, jak ten o którym rozmawiamy?**

Tęsknię i w tym co robię chcę odwoływać się przede wszystkim do wrażliwości, do dobrych polskich tekstów, o których się u nas zapomniało. Mówi się, że dobre teksty w Polsce piszą ludzie w wieku czterdzieści plus z wyjątkami. Wybiórczo dba się o formę, najważniejsze jest to, by wszystko pasowało, a zapomina się o treści. Ja uważam odwrotnie. Bez tekstu nie ma piosenki.

**Przemijanie w Polsce to trudny temat. Krzysztof Kowalewski**

**w jednym z wywiadów powiedział ostatnio, że Polska jest krajem, w którym zapomniano o starości...**

Nie wiem, czy przemijanie jest u nas trudnym tematem, ale wiem, że zrzuca się go na drugi albo trzeci plan, bo jest niemodny i nigdy nie będzie modny. Młodość jest modna, a nie przemijanie. Nie zwracamy na to uwagi, aż do momentu, kiedy coś nas dotknie. Wtedy zwykle jest już za późno na refleksje. Przemijanie to jedna z elementarnych rzeczy z życia każdego z nas.

**Wspomniałeś o tragicznym wydarzeniu w twoim życiu, jakim było odejście taty. Powiedz, czy po latach masz wrażenie, że oswoiłeś śmierć, odrobiłeś lekcję, czy coś przerobiłeś?**

Nie wiem, czy kiedykolwiek to przerobię. Śmierć to jakiś punkt graniczny w życiu. Najpierw odchodzi jeden rodzic, potem drugi i w pewnym momencie uświadamiasz sobie, że zostajesz sam na świecie, że korzenie zostały odcięte. Mam świadomość przemijania i tego, że życie może się skończyć w każdej chwili. Bardzo szybko zrozumiałem kluczowe sprawy. Zrozumiałem, że nie warto życia tracić na coś, co jest nieważne.

**Żyjesz chwilą?**

Tak. Mam plany, ale one nie wybiegają poza dwie kartki kalendarza. Bardzo wiele w moim życiu toczy się od wydarzenia do wydarzenia, w taki sposób, że jedno determinuje drugie. Przechodzę



z punktu do punktu i będąc przy tym kolejnym punkcie decyduję, czy idę w prawo, czy w lewo, ale nie układam nic na lata. Jestem trochę fatalistą, bo zdaje mi się, że wiele rzeczy dzieje się mimochodem i nie mam na nie wpływu.

### A umiesz się cieszyć z małych rzeczy?

Z tym jest ciężko. Mam kłopot z osiąganiem satysfakcji osobistej z czegoś. Te rzezy, których chcę, z jednej strony mnie napędzają, ale w momencie kiedy już je dostaję, to one bardzo szybko przemijają, są bez znaczenia i wtedy wyznaczam sobie kolejny cel.

**Wiele się dla ciebie zmieniło po debiucie? Chociaż jesteś na polskiej scenie od ładnych paru lat, to jednak trzeba o tobie mówić jak o debiutancie...**

Zmieniło się tyle, że czuję satysfakcję z tego co robię. Zrozumiałem, że jestem zadowolony ze wszystkich koncertów, które zagrałem. To co się wydarza jest bardzo ważne. Nie ukrywam, że momentami bywałem znudzony na scenie. Mówię o różnych swoich wcieleniach... Brakowało mi tego najprawdziwszego, które objawiło się dopiero w Organku.

**Nagrody mają dla ciebie znaczenie? Przed chwilą dostałeś Nagrodę Artystyczną im. Grzegorza Ciechowskiego.**

Nie. Dostałem też „Mateusza” Trójki. Na uroczystości ktoś mnie poklepał po plecach, ale wróciłem do domu i niewiele się zmieniło. Nagrody są miłe, łechcą ego, ktoś powie, że fajnie itd.

### Nikt ci nie mówił, że jesteś mało medialny i przebojowy?

Jedna duża wytwórnia odrzuciła moją płytę z powodu tekstów.

### Co z nimi było nie tak?

Usłyszałem, że są bezwartościowe i o niczym nie opowiadają, że to bełkot. Podziękowałem i się pożegnaliśmy. Ja wiedziałem, że nie zmienię w tych tekstach ani przecinka. Nie mówię, że to są najlepsze teksty, za które dostanę Nobla, ale nie będę ich zmieniał tylko dlatego, że ktoś ich nie rozumie. Ja chciałem zrealizować swoją wizję, w całkowitej zgodzie ze sobą.

**Kto cię nauczył szczerości? Rodzice? Na początku rozmawialiśmy o młodości. Opowiedz mi jak wyglądała twoja wczesna młodość? Buntowałeś się?**

Nie miałem powodów by się buntować. W domu miałem luz. Miałem fajnych rodziców, którzy dawali mi dużo swobody, byli też dalecy od dawania mi złotych rad. Pamiętam, że kiedyś dostałem lanie od ojca za to, że przyznałem się, że zamiast właściwej monety do automatu do gier wrzuciłem mniejszą i mogłem grać. Dostałem w dupę za to, że oszukiwałem. Rodzice mówili mi: Bądź szczerzy, uczciwy i nie oszukuj ludzi.

### Lubieś się wyróżniać?

Lubiłem stanąć z boku i do dzisiaj to lubię. Wolę stać i obserwować niż być częścią tłumu, czy grupy. Ja bardzo źle czuję się w grupie, nawet w dzieciństwie wystąpiłem z zuchów.

### Wychowałeś się w małej miejscowości o ładnej nazwie Raczkii...

Tak, w Raczkach chodziłem tylko do podstawówki i niewiele pamiętam z tamtego okresu. Później przeniosłem się do Suwałk do liceum i to był ważny czas, kiedy się najbardziej ukształtowałem, dużo nauczyłem. W Suwałkach istniała scena undergroundowa. To było coś. Ludzie, którzy się tym interesowali mogli uczestniczyć w ciekawych wydarzeniach. Chodziłem na koncerty Miłości - zespołu Tymańskiego jeszcze z Jackiem Olterem.

**Powiedziałeś o koncertach i trochę mnie zaskoczyłeś. Mam kuzy na twoim wieku, który po tym jak wracał ze szkoły włączał MTV albo Vivę...**

Ja też pamiętam MTV, bo mieliśmy w domu taki dekodery satelitar-

ny. Miałem też Vivę i Vivę niemiecką - "Viva Zwei" i tam była świetna muzyka. Teraz nie wiem o co chodzi, jak włączam któryś z tych kanałów. Polskie gazety, te programy, muzyka wtedy istniała. Początek lat 90, ten cały boom na polską muzykę - fajne czasy, ale później było tak, że im dalej w las tym było gorzej.

### Co masz na myśli?

To, że ludzie zaczęli szukać przypadkowości tylko po to, by zagłuszyć ciszę, bo boją się zostać sami ze sobą. Muszą mieć tablet, telefon, słuchawki. Nie daj Boże zostaną sami ze sobą i zaczną myśleć tak jak ludzie, którzy w życiu szukają treści. To dobrze, bo to znaczy, że jest nadzieja, że jeszcze nie wszyscy ogłupieli.

### Widziałeś "Obywatela" Jerzego Stuhra?

Tak widziałem. Jest zabawny. Pokazuje bardzo trafne i wyważone spojrzenie na historię statystycznego Polaka. Wiem, że nie wolno nam osądzać ludzi, którzy żyli 50, czy 60 lat temu. Człowiek osadzony w historii Polski po 45 roku musiał sobie radzić w różnych sytuacjach. Ja nie usprawiedliwiam teraz komunistów, ani kogokolwiek innego, ale jestem świadomy, że ludzie musieli jakoś żyć i czasami dawali się wmanewrowywać w różne historie. Nie cierpię kategorycznego dzielenia ludzi na dobrych i złych, na komunistów i antykomunistów, na solidarnościowców, itd. Już nawet solidarnościowcy się pożarli, a Symborska jest wrogiem narodowym i jest wytykana przez prawicę, dlatego że była w partii. Skąd ja mogę wiedzieć co ona wtedy robiła?

**Pamiętam jak rozmawiałam z Jerzym Stuhrem, który mówił mi, że boi się o to, czy młode pokolenie zrozumie jego przesłanie.**

Ja ten film rozumiem bardzo dobrze. Tylko czy dla ciebie jestem młodym pokoleniem? (śmiech). Pamiętam przebliski stanu wojennego, bo mieszkaliśmy na głębokiej prowincji. Ojciec jeździł za granicę, do Niemiec. Ogromnym wydarzeniem było jak przyjechał mercedesem, przywiózł prawdziwe czekolady. Pamiętam jak pierwszy raz zjadłem banany, jakie wrażenie na kumpach robiłem, kiedy miałem puszkę coca-coli. Dziś to jest nie do pomyślenia. (śmiech)

**Dziś się z tego śmiejemy, ale jestem przekonana, że wiele osób nie chciałoby wspominać takich historii jak my teraz. Myślisz, że mamy się czego wstydzić?**

Nie mamy. Kluczem do wszystkiego jest to, żeby nie zapominać o tym, że jesteśmy inni. Kulturowymy to. Mamy te same banki, knajpy, te same sieciówki, więc przynajmniej niech kultura będzie różna. Dlaczego ona ma być takim lustrzanym odbiciem tego, co się dzieje na Zachodzie? Super, że mamy włoskie makarony, ale nie wiem, czy spaghetti jest lepsze od pierogów? Mam się wstydzić tego, że lubię je bardziej niż tagliatelle, czy sushi? Jestem kompletnie wyzbyty tych kompleksów, że jak coś jest polskie to znaczy, że jest gorsze.

**Ktoś mógłby mi teraz odpowiedzieć, że bym zapytała cię o poglądy?**

(śmiech) Nie bój się, nie jestem żadnym narodowcem, a prawicowa myśl jest dla mnie głęboko odstraszająca. W ogóle dzisiaj rozmowa o poglądach jest niebezpieczna, bo można dostać za to w feb.

**O wolności też ostatnio strach się bać rozmawiać z artystami zwłaszcza po sytuacjach, które miały miejsce niedawno. W Poznaniu najpierw odwołali spektakl „Golgota Picnic”, a kilka miesięcy później koncert Behemoth.**

Jeżeli czyjaś wolność nie zabiera mojej wolności, to nie mam z tym problemu. Reaguję wtedy, kiedy ta wolność wchodzi z butami do mojego domu. Z przerażeniem obserwuję jak bardzo radykalizują się u nas postawy. Za to, że ktoś myśli inaczej, ten drugi jest w stanie mu wybić zęby. To powrót do jaskini. Jak nie ma dialogu, to nie ma bodźców, człowiek się zasklepia i myśli, że wszystko wie, a tak naprawdę nic nie wie. Walt Whitman powiedział, że: "Gdy wszyscy myślą podobnie, to właściwie nikt nie myśli." Cenię sobie wolnomyślicielstwo. Nie spisuję doświadczeń od kogoś. Wolę myśleć sam. ■

# Z MICHAŁEM WŚRÓD ZWIERZĄT ZWIERZĘ CZŁOWIEKOWI WILKIEM

AUTOR: AGATA RUDNIK/FOTO: ARCHIWUM ZOO

Fot. Tadeusz Dobrzyński



Michał Targowski



Andrzej Gutowski karmi małego kangura Gacka.

W 2012 roku całe Trójmiasto żyło losami małej kangurzący Tosi, wyrzuconej z torby przez biologiczną matkę. Mała przeżyła dzięki Beacie Czechowskiej, pracownicy oliwskiego ZOO. Nie rozstawała się z nią nawet na chwilę, nosząc kangurzącę w bawełnianej torbie zawieszanej na swojej szyi. Dziś Tosia jest już dojrzałym kangurem, który nie da sobie w kaszę dmuchać. Co więcej, „ludzkie” cechy, których nabrała sprawiają, że jest nieznosna, agresywna i chce nad wszystkimi dominować. Czy więc wychowywanie zwierzęcia przez człowieka jest dobre, a może wręcz przeciwnie? Opowiada dyrektor oliwskiego zoo Michał Targowski.

W

szyszy z przyjemnością oglądamy zdjęcia, czy filmy, kiedy to pracownicy zoo karmią i opiekują się takimi maluchami, ale rzeczywistość nie jest już tak kolorowa...

Z jednej strony jest to fascynujące, gdy dzikie, niebezpieczne zwierzę, okazuje się być taką łagodną „maskotką”, z drugiej zaś z czasem okazuje się, że z takie odchowane małeństwo potem nie do końca radzi sobie w grupie. Na początku traktują one człowieka jako członka stada, dostarczyciela pokarmu, a u wyższych zwierząt, jak np. u szympanów, ogromną rolę odgrywają także uczucia. Gdy zaczynają dojrzewać, wówczas stają się po prostu niebezpieczne i toczą z opiekunem walkę o dominację.

**Tosia, która stała się ulubieńcem mediów nie jest już tak słodka i urocza. Jaka jest jej historia?**

Tosia została ocalona od zamarznięcia po tym, jak została odrzucona przez matkę biologiczną. Kangury, gdy się rodzą, są wielkości ziarna fasoli. Takie małeństwo za pomocą śluzu przedostaje się z dróg rodnych matki do torby na brzuchu. Tam przysysa się do gruczołu mlekowego i tak naprawdę jeszcze nawet nie ma pojęcia, że żyje. Po około 6 miesiącach zaczyna się już bardziej „gramolić”, a po 7 miesiącach wystawia główkę. Gdy znaleźliśmy Tosię na wybiegu, była cała różowa i przypominała raczej małego prosiaczka. Miała bardzo małe szanse na przetrwanie. W naturze takie samice, które mają w torbie maluchy, gdy są osaczone przez drapieżnika, czy też czegoś się przestraszą, mają wówczas odruch wyrzucania małeństwa na pożarcie. Same się zaś ra-



tują. Z okrutnego punktu widzenia biologii, jest to po prostu bardziej opłacalne niż strata dorosłej samicy, która już za trzy dni może znów sąsić w ciąży.

### Tosią zaopiekowała się pracownica Beata Czechowska...

Nosiła ją w torbie zawieszanej na szyi, kangurek zaprzyjaźnił się nawet z jej psem. Tosia stała się prawdziwym domownikiem. Z czasem pojęliśmy decyzję, że powinna wrócić do stada. Najpierw oczywiście było dużo łez. Tosia chciała wrócić do ludzi, a tu nagle została skazana na przebywanie z kangurami. Z czasem stado ją jednak zaakceptowało, tym bardziej, że jest samiczką, a samiczki są zawsze mile widziane (śmiej). Kiedy tylko jej opiekunka wchodziła na wybieg, Tosia podbiegała do niej i tuliła się. To była prawdziwa idylla.



Beata Czechowska z małą kangurką Tosią.

### A jak jest teraz?

Kangurzyca ma już ponad dwa lata i sama już może mieć potomstwo. Stała się więc niestety agresywna. Gdy tylko pani Beata pojawi się na horyzoncie, Tosia chce ją kopać, by udowodnić, że jest samicą alfa. Swoją opiekunkę traktuje jako konkurentkę w kolejce do samców i bywa nieznosną, rozwydrzoną kangurką. Tak dzieje się właściwie ze wszystkimi zwierzętami, które są sztucznie odchowywane.

### Ciekawa jest także historia Lizy, małej szympansy, która wychowywana w Oliwie niczym dziecko, trafiła do zoo w Warszawie.

Gdy tylko szympansa Kasia urodziła małą Lizę, zachorowała na zapalenie płuc. Maleństwo trzeba było jej więc odebrać. W godzinę po urodzeniu mała była już w pieluszkach i w beciku. Na dwa lata zamieszkała w pokoju w budynku administracji zoo. Nie różnił on się praktycznie niczym od pokoiku niemowlęcia. Po dwóch latach postanowiliśmy, że przywrócimy ją do stada. Grupa od razu ją zaakceptowała, a mama Kasia pamiętała, że przecież urodziła córkę, więc to musi być jej dziecko. Nadszedł więc dzień, kiedy zanieśliśmy małą do pawilonu i położyliśmy na sianku. Liza darła się najpierw w niebogłosy. Przypominało to zresztą moment, kiedy to dziecko pierwszy raz idzie do przedszkola. Najmłodsza szympansa podeszła jednak do malucha, przytuliła i zaczęła oprowadzać po pawilonie. Po chwili zaczęły pochodzić kolejne osobniki. Po tygodniu Liza już jasno dawała nam znać, że ma wszystkich w nosie i jest już 100-procentową małpą. Po kolejnych dwóch latach pobytu z grupą oddaliśmy ją do zoo w Warszawie. Nie chcieliśmy dopuścić bowiem do sytuacji, kiedy to mógłby pokryć ją jej ojciec, który był wówczas jednym z dwóch samców.

### Czy pamięta pan może jeszcze jakieś ciekawe przykłady takiej ludzkiej opieki nad dzikim zwierzęciem?

Na początku lat 90. odchowywaliśmy małego niedźwiedzia himalajskiego – Nufiego. Pracownicy m.in. chodzili z nim na spacer po zoo, aż o momentu, gdy ten dla zabawy zaczepił dziecko i chciał na nie skoczyć. Ówczesna dyrekcja zabroniła więc tych „wycieczek”. Opiekunowie jednak martwili się, że miś się nudzi i potrzebuje spacerów. Bez wiedzy dyrekcji wyszli więc na małą przechadzkę, ale pech chciał, że miś... uciekł. Poszukiwania trwały trzy dni. Zastanawialiśmy się, czy dotarł do Sopotu, czy może grasuje po centrum Oliwy. Na szczęście on sam przestraszył się na tyle, że uciekł na drzewo. Po trzech dniach, gdy już mocno zgłodniał, zaczął po prostu wrzeszczeć i mogliśmy go zlokalizować. Dziś Nufi jest potężnym niedźwiedziem i mieszka



Michał Targowski z szympanszą Lizą.

w toruńskim zoo. Jest niebezpieczny, bo nabrał przekonania, że jest najważniejszym, dominującym stworzeniem.

### A co teraz dzieje się z maluchami, które nie do końca są akceptowane przez biologiczne matki?

Jeśli nie ma takiej konieczności, nie zabieramy małych. Zresztą minęły już czasy, kiedy to pracownicy zabierali do domu lwa, tygrysa, czy pumę. Ja sam opiekowałem się m.in. małym lampartem. Strasznie się wydierał rano, gdy był głodny. Stąd sąsiadom nie bardzo spodobał się nasz „pupil”. Kiedyś wchodziłem do klatek, głaskałem maluchy, sprawdzałem ich płęć, teraz jest to nie do pomyślenia. Niedawno urodziły się wilki grzywiaste. Ich szczeniaki są wprost cudowne. Mają wielkie, czarne uszy, psie pyszczki, czarno-rudą sierść. Przez pierwszy miesiąc jedynie przez okno zaglądaliśmy, czy wszystko jest w porządku. W ubiegłym roku, tuż po narodzinach samica zjadła małe. To się zdarza w naturze, gdy np. wyczuje, że potomstwo jest słabe albo gdy sama się czegoś przestraszy.

### Nie mieliście obaw, że sytuacja się powtórzy?

Mieliśmy, ale zdecydowaliśmy, że nie będziemy zabierać szczeniąt i ich oswajać. Teraz już, po miesiącu wychodzą na dwór, my jedynie je osłuchaliśmy, sprawdzaliśmy płęć i odrobaczaliśmy. Są dzikie, naturalne, a człowiek nie jest im o niczego potrzebny. Ciekawym rozwiązaniem jest także mama zastępcza – karmiąca suczka, np. przygarnięta ze schroniska. Psy karmiły u nas już m.in. serwale i lamparty. Z czasem taki lampart jest dużo większy od karmiącej suni i mógłby ją połknąć na śniadanie, ale oczywiście tak się nie dzieje. Pomiędzy nimi także tworzy się więź, ale krótka i zdecydowanie bardziej naturalna niż ta, którą dzikie zwierzęta tworzą z człowiekiem. ■

## SZERYF ZNOWU RZĄDZI W GDAŃSKU

AUTOR: EDYTA WAWROWSKA / FOTO: CHOUDHURY SAFWAT GANI



Marcin Lijewski

Lijek, Lijo, Szeryf. Marcin Lijewski, jeden z najsłynniejszych reprezentantów Polski w piłce ręcznej, prawy rozgrywający, brązowy medalista i wicemistrz świata. W biało-czerwonych barwach rozegrał ponad 250 meczów. Na zakończenie kariery wrócił do Gdańska, czyli tam, gdzie wypłynął na szerokie wody światowego szczypiorniaka. Prestiżowi opowiada o tym, że nie wszystko jest na sprzedaż, a z życia bierze to, co daje mu los.

**Jesteś uważany za jednego z najlepszych piłkarzy ręcznych ostatnich kilkunastu lat. Po dość długiej przerwie powróciłeś do Wybrzeża Gdańsk. Ten powrót jest bardzo znaczący. Co przyciągnęło wilka do lasu?**

Przyjeżdżając do Gdańska w wieku 19 lat, podjąłem naukę w Akademii Wychowania Fizycznego i od razu poczułem się tutaj jak u siebie. Pokochałem to miasto, jest naprawdę piękne. Oferuje mieszkańcom i turystom wiele atrakcji i ciężko wyobrazić sobie lepsze miejsce do życia w Polsce niż Gdańsk.

Do tego bliskość morza. Tutaj, dzięki trenerowi Danielowi Waszkiewiczowi, nauczyłem się grać w piłkę ręczną. On nie tylko uczył, ale i wychowywał. Był dla nas ojcem, nauczył nas dyscypliny, ukształtował. Teraz historia zatacza koło. Wyjeżdżając z Gdańska w wieku 24 lat wiedziałem, że tutaj wrócę. Mieliśmy z żoną wybudowany dom, to była nasza kolebka. To właśnie z Gdańskiem wiąże swoją przyszłość.

Ten patriotyzm nie sprowadza się tylko do Gdańska. Odrzuciłeś propozycję zagrania dla reprezentacji Kataru. Tymczasem Katarczycy zdobyli kilka tygodni temu wicemistrzostwo świata, ale głośno jest o nich głównie dlatego, że reprezentacja została zmontowana z zagranicznych zawodników, którym przydzielano obywatelstwo w zamian za pieniądze. Nie żałujesz?

To, co nie jest zabronione, jest raczej dozwolone. Jeśli światowa organizacja wyraziła na to zgodę, to oczywiście taki twór może istnieć. Czy to jest moralnie poprawne? W moim mniemaniu nie bardzo, ale nie jestem osobą, która powinna osądzać tych zawodników. Może jakbym poznał kwoty, który wchodziły w grę, sam bym się zastanawiał? Nie były to na pewno małe pieniądze. Ja sam przecież wystąpiłem w azjatyckiej Lidze Mistrzów w barwach irańskiego Samen Al Hojaj. Krótki epizod, ale pozytywnie go wspominam.

**Wszystko jest na sprzedaż, czy to kwestia ceny?**

Dzisiejszy świat tak jest skonstruowany, ale mój kręgosłup moralny mówi mi, że jednak nie. Jestem Polakiem i nie wyobrażam sobie, żebym mógł grać półfinał mistrzostw świata przeciwko zespołowi, z którym grałem wcześniej. Szalone.

**Tym bardziej szalone, że po drugiej stronie mógłby być twój brat Krzysztof. Brat przeciwko bratu. Czy to właśnie nie rywalizacji zawdzięczacie sukces?**

Zależy, co rozumiesz przez pojęcie sukces. To mocne słowo, tak jak ikona. Braterska walka to smaczek dla mediów i marketingowo ruch doskonały. Jeśli chodzi o współzawodnictwo w sporcie, wraz z gwizdkiem wszystko się zaciera. Jest wtedy moja drużyna, mój kolor



koszulek i bramka. Gramy przeciwko sobie, jednak na tych samych pozycjach. Jest takie jedno symboliczne zdjęcie, gdzie Krzysiek leży na ziemi, a ja go podnoszę. Wiem jedno: mój brat mnie nigdy nie zawiedzie i zawsze mogę na nim polegać.

**Marcin i Krzysztof Lijewscy to najszlachetniejsi bracia polskiej piłki ręcznej. Wszystko miało swój początek w rodzinie. Bardzo sportowej rodzinie.**

Ekstremalnie sportowej. Ojciec uprawiał piłkę ręczną, mama koszykówkę. Ktoś jednak musiał się poświęcić. Mama przestała grać, tata przez jakiś czas kontynuował jeszcze karierę. Miał duży wpływ na mnie i na brata. Na mnie nawet większy, bo byłem zakochany w koszykówce. Praktycznie spałem z piłką. Ojciec wyperswadował mi ten sport.

**To musiało być trudne rozstanie.**

Nie było. Pojechałem z kolegami pod namiot, a ojciec zaproponował mi wyjazd z piłkarzami ręcznymi. Chciał zobaczyć, czy tyknę bakcyła. Sam miałem zadecydować, co będę robić.

**Był bakcyl, ale czy to miłość od pierwszego wejrzenia?**

Niekoniecznie. Trafiłem na odpowiednich ludzi, z którymi dobrze się czułem. Piłka sama kleiła mi się do ręki. Wszystko, co robiłem, od razu mi wychodziło, co było dość niespotykane. Zdałem sobie sprawę, że to dobra decyzja. W koszykówce byłbym jednym z wielu, w piłce ręcznej mogłem wybić się ponad przeciętność.

**Powróć jeszcze do tematu brata, bo jesteście bardzo związani. Więcej między wami podobieństw czy różnic, oczywiście poza podziałem na Boston Celtics i Lakersów?**

To trafna anegdota. Były między nami pojedynki, czy raczej potyczki. To było w czasach, gdy zarówno Boston, jak i Lakersi, wiedli prym w NBA. Teraz daliśmy sobie spokój z tą rywalizacją. Podobieństw natomiast mamy dużo. Jednak to inni ludzie powinni o nas mówić. Ja na przykład nie widzę między nami żadnego podobieństwa fizycznego.

**W jednym z wywiadów przyznałeś, że bierzesz to, co daje los. Wierysz w przeznaczenie, czy może to, gdzie teraz jesteś, to składowa różnych czynników?**

Mam dużo szczęścia. Wielokrotnie się z żoną zastanawialiśmy, jak pokierować życiem. Razem podejmowaliśmy decyzje. W moim przypadku była to sztuka dokonywania wyborów. Zawsze był wybór. Zostać w Polsce, bo ona jest w ciąży, czy wyjechać? Ciekawość i chęć osiągnięcia czegoś więcej pchały mnie do przodu. Wybory, których dokonałem w przeciągu ostatnich 15 lat, były jak najbardziej trafne. To one mnie ukształtowały. Moja żona jest dla mnie dużym wsparciem, gdyby nie ona, moje losy potoczyłyby się inaczej. Jestem zadowolony ze swojego życia, ale nie myślałem o nim nigdy w kategoriach przeznaczenia. Jestem realistą, twardo stąпам po ziemi. Najważniejsze to trzymać się swoich zasad, mieć wewnętrzny porządek.

**Brązowy medal mistrzostw świata w Katarze Polacy wywalczyli wolą walki, charakterem, wiarą w sukces, wiarą we własne możliwości. Które z tych cech odnajdujesz u siebie?**



Na pewno każdą z nich. Przede wszystkim wiarę w sukces. Te cechy musi mieć każdy piłkarz ręczny, a przydają się one również poza boiskiem. Równie ważny są honor i uczciwość. Każdy sportowiec ma w sobie ducha walki, rywalizacji, chęć sprawdzenia siebie w kontakcie z przeciwnikiem, z przeciwnościami losu. Kto tego nie ma, nie powinien uprawiać sportu. To najważniejsza cecha charakteru, potrzebna do tego, aby osiągnąć sukces.

**Wola walki przekłada się na życie prywatne?**

Niekoniecznie. Na boisku – zawsze tak. Życie prywatne to trochę inna sfera. Jest w nim więcej kompromisów. Na przykład wtedy, gdy mamy z żoną inne zdanie.

**Zdarzało ci się walczyć, na przykład o marzenia?**

Życie to jedna wielka walka. O wszystkie marzenia trzeba walczyć.

**A walka o kobietę?**

Oczywiście walczyłem o żonę, ale z nią to było tak jak z uderzeniem pioruna.

**Z jednej strony duch walki, z drugiej – rozważa, świat tradycyjnych wartości.**

Żyję teraz życiem mojej rodziny; wstaję rano, odwożę dzieci do szkoły, jestem ojcem na 100%. W międzyczasie trenuję dwa razy dziennie. Przez ostatnie 10 lat było tak, że nie widziałem rodziny na przykład przez miesiąc albo więcej. Jeździłem po Europie: Hiszpania, Portugalia, Rosja. Żona przyjeżdżała w weekendy. Ta rozłąka była bolesna. Rodzina to sens wszystkiego. Każdy powinien mieć sferę dla siebie i najbliższych. Nie powinno się jej uzewnętrzniać. To świętość.

**Jak nadrobić stracony czas?**

Tego czasu się nie nadrobi. Trzeba korzystać z tego, co się ma. Nie żałuję niczego poza tym, że część życia moich dzieci mnie ominęła. Nie mogłem być też na żadnym pogrzebie moich bliskich, bo akurat byłem gdzie indziej. Graliśmy mecze.

**Przyszłość swoich dzieci wiążesz ze sportem? Wszyscy macie go we krwi.**

Natalia już jest sportowcem. Trenuje siatkówkę, jest dobra. Charakter ma po mnie, zadziorność po żonie. Czasy są ciężkie i te cechy się przydają. Wiktor natomiast coraz częściej chce jechać ze mną na trening. Chcę zaszczerpić w nim pasję do piłki ręcznej – na tej samej zasadzie, na jakiej zrobił to mój ojciec.

**Od czerwca ubiegłego roku trenujesz młodzieżową kadrę reprezentacji Polski, ale w przyszłości chciałbyś trenować już ukształtowanych zawodników.**

To moje marzenie, chcę prowadzić zespół ligowy ekstraklasy. Lepiej jest grać niż sport oglądać. Lubię mieć wpływ, mieć cel i do niego dążyć. W przyszłości chcę być trenerem, to mój cel.

**Jeśli nie sport, to co? Wyobrażałeś sobie siebie w innej roli?**

Nie. Nigdy. W żadnej dziedzinie życia. Mam wiele zainteresowań, ale w żadnym nie jestem ekspertem. Motoryzacja na przykład. Uwielbiam samochody, one mnie fascynują. O samochodach wiem wszystko. Ulubiona marka to BMW. Poza tym podróże, komputery. Ogólnie sport mało mnie interesuje. Jest tylko miłość do piłki ręcznej. Robię to, co kocham.

**Motto życiowe Marcina Lijewskiego?**

Jeśli coś robisz, rób to na 200%. Czerp z życia. Ciesz się każdą chwilą, która jest ci dana, bo nigdy nie wiesz, co się wydarzy. W życiu niczego bym nie zmienił, bo wszystkie wydarzenia doprowadziły mnie do punktu, w którym jestem teraz. Staram się być dobrym człowiekiem. Dla siebie, dla ludzi, dla mojej rodziny. ■

# NA BAŁTYCKIEJ FALI

AUTOR: OSKAR MAŁYS / FOTO: DOMINIK SADOWSKI



Fot. Marta Dębska/Shh Pictures

Dominik Sadowski

Tysiące żagli i ławców widocznych latem w drodze na Półwysep Helski nie pozostawia wątpliwości – to mekka sportów wodnych i jedno z najlepszych miejsc w Europie do nauki windsurfingu i kitesurfingu. Okazuje się jednak, że Bałtyk daje także spore możliwości surferom. O ślizganiu na bałtyckich falach, na dodatek zimą, opowiada Prestiżowi Dominik Sadowski, fotograf Gazety Wyborczej i jeden z pionierów rodzimego surfing.

**W**ielu zawodowców uprawiających surfing mówi o nim jako o „stanie ducha”. Surfing to coś więcej niż sport?

Z pewnością coś w tym jest. W swoim życiu uprawiałem i nadal uprawiam wiele sportów i z pełną świadomością stwierdzam, że surfing jest najtrudniejszą dyscypliną, jaką przyszło mi uprawiać. Każdy sport z jakim się zetknąłem sprawiał mi zawsze wiele przyjemności. Z czasem okazało się, że surfing dostarcza mi tej przyjemności najwięcej. Dla mnie to faktycznie coś więcej niż sport. To też podróżowanie. Możesz udać się do pobliskiego Władysławowa, możesz odbić w prawo, w lewo. Wszędzie woda. Nie sposób tego nie wykorzystać. Dla mnie nie stanowi problemu zerwanie się z łóżka o 4.00-5.00 rano i poślizganie się na falach przed pracą. To mi weszło w krew i stało się pewnego rodzaju rytuałem.

Niektórzy wolą pójść na siłownię i popracować nad mięśniami, ale na wodzie masz frajdę z tego, że jesteś tam sam i czujesz niczym niepojętą łączność z naturą. To sprawia, że surfing to faktycznie coś więcej niż tylko sport.

**To chyba prawda, bo wraz ze swoimi kolegami, pływacie także zimą...**

Mój kolega, Kuba Urbański napisał kiedyś mądry tekst o tym, że my nie wchodzimy w styczniu do Bałtyku z uśmiechem na ustach, bo jesteśmy honorowymi członkami klubu Morsa. Robimy to, bo kochamy surfing, a uprawianie go na naszym lokalnym akwenie sprawia, że po prostu jesteśmy dumni. W Bałtyku najlepsze fale można złapać w okresie zimowym. Taka specyfika tego akwenu. Przez kilka zimowych tygodni może być więcej dni, w których można pływać, niż przez cały rok.

**Zauważ, że jest też druga strona medalu, bo surfing, uważany za stan umysłu, przez wielu odbierany bywa jako sport przepełniony**



# lansem. Jak zapatrujesz się na tą kwestię?

W każdym środowisku sportowym jest pewna grupa ludzi, która robi coś amatorsko i cieszy się z tego. Przede wszystkim pracują nad sobą, nad formą, kondycją, ciałem, charakterem. Utrzymują progres. My zajmujemy się dyscypliną, która poza granicami naszego kraju jest szalenie rozpowszechniona. Nie robimy zatem nic nowatorskiego. Jest też inna grupa, która uprawia jakąś dyscyplinę sportu wyłącznie dla wylansowania siebie. Kupuje drogie, profesjonalne ubrania, na które nie stać wszystkich. Jako fotograf zaobserwowałem, że dużo ludzi w sezonie letnim we Władysławowie i w innych kurortach nosi koszulki z napisami SURFER albo SURFING. Przeważnie są to koszulki topowych marek. I teraz należy postawić pytanie – dlaczego je kupują? Bo tak wypada? Bo są na wakacjach nad morzem? A może faktycznie pływają?

**Może to wakacyjna stylówka w rodzaju „na wakacje zrobię się na surfera”?**

Masz rację. Obrali sobie taką drogę, ale podejrzewam, że nic im to nie da. Zimą do Bałtyku z deską nie wejdą. Chociaż może nosząc takie koszulki czują się szczęśliwi? Mnie to nie dotyczy, ja pływam. Moi znajomi, którzy surfują na co dzień trzymają się od lansu z daleka. Wolą promować lokalne brandy, czy też koszulki, które sami robimy, np. ze zdjęciami Bałtyku. Sam fakt, że uprawiasz surfing przez cały rok, będąc na miejscu, sprawia, że jesteś takim „lokalesem”. Koszulka z napisem SURFER absolutnie nie jest ci do tego potrzebna.

**Jesteś zawodowym fotografem i ogromnym pasjonatem surfing. Nie mogę zatem nie spytać, co sprawia ci większą radość – uchwycenie w obiektywie aparatu właściwego momentu czy pokonanie wysokiej fali na desce?**

To są dwie zupełnie inne dziedziny. Fotografia środowiska surferckiego przyszła z tego, że uprawiam ten sport. Często jest tak, że jak uprawiasz jakąś dyscyplinę sportu, to w pewnym sensie wiesz jak powinno się ją dobrze uchwycić na zdjęciu. Wyrabiasz sobie własny punkt widzenia. Ze znajomymi surferami mam już doskonale wyrobioną komunikację. Staram się ich odpowiednio nakierować, podpowiadam, gdzie powinni się ustawić. Wtedy oni podpływają w to miejsce i zaczynają się ślizgać na falach. Ja fotografuję ich ewolucję i wychodzą z tego naprawdę dobrej jakości zdjęcia.

**Znasz jakichś fotografów, którzy poświęcili swoją pracę tylko surfingowi?**

Surfingowi w pełni poświęcił się Chris Burkard, który na stałe mieszka w Kalifornii. Jego fotografie zapierają dech w piersiach. Nie dziwi mnie fakt, że zajął się fotografią surfing, bo ma ocean pod domem. Ciekawe jest jednak to, że Burkard jeździ po całym świecie i wyszukuje nietypowe miejsca, w których ludzie surfują. Wiele jego zdjęć zostało zrobionych w Skandynawii. Udowadnia tym samym, że surfing nie jest jedynie domeną ciepłych krajów. Pływanie w ciepłych krajach jest niewątpliwą przyjemnością, ale są miejsca, gdzie jest nieco chłodniej, ale nie znaczy to wcale, że jest gorzej. Przeciwnie, skandynawskie krajobrazy zachwycają swoją unikalnością. Nigdzie indziej nie masz możliwości surfowania tak blisko lodowca.

**Odejdźmy nieco od fotografii, a wróćmy do samego pływania. Przed podjęciem decyzji o wyjściu z deską na morze, warto wcześniej sprawdzić pogodę. Gdzie najlepiej to zrobić?**

W internecie jest kilka stron z serwisami pogodowymi, które są na bieżąco aktualizowane. Najczęściej korzystam z duńskiej strony dmi.dk, bo według mnie prowadzona jest najsolidniej. Przedstawione są na niej wszystkie potrzebne surferom zmienne, takie jak temperatura powietrza, prędkość i kierunek wiatru. Najbardziej powinna nas natomiast zainteresować średnia wysokość fali oraz jej okres. Te dwie zmienne są najważniejsze dla surferów. Okres fali na Bałtyku przeważnie waha się w granicach 6-7 sekund i to jest naprawdę niezła wartość. Czasem są warunki, że jest 10 sekund i wtedy można się poczuć niemal tak, jak na oceanie.

**Zatem Bałtyk ma swoje momenty, kiedy potrafi dorównać warunkom panującym na oceanie, tak?**

Dokładnie tak. Najlepiej widać to na zdjęciach, które dostępne są na mojej stronie. Mam tam zdjęcia i z oceanu i z Bałtyku. Można





na nich zobaczyć, że różnice w jakości fal wcale nie są tak ogromne. W hiszpańskim San Sebastian jest w sumie podobnie jak w Gdyni. Praktycznie w centrum miasta masz morze. W Gdyni jest co prawda nieco inaczej, bo miasto osłania półwysep. Gdyby nie to, surfing w Trójmieście byłby możliwy.

**Po tym co mówisz, można dojść do wniosku, że rodzimi surferzy w poszukiwaniu wysokich fal wcale nie muszą wyjeżdżać zagranicę.**

Nie muszą, choć wiadomo, że zagraniczne akweny gwarantują większe prawdopodobieństwo złapania prawdziwie wysokich fal. Na oceanie masz do czynienia z zupełnie innymi falami. One mają inną moc, są dłuższe. Na Bałtyku spotkasz długie fale, ale musi się na nie złożyć wiele warunków. Dlatego też wielu rodzimych surferów próbuje swoich sił poza granicami Polski. Wcale im się nie dziwię. Z pewnością jest to dla nich większa frajda. Mogą w szybszym tempie podnieść swoje umiejętności, a przy tym poznać jakieś nowe miejsca.

**Uprawianie sportu generuje ryzyko odniesienia kontuzji. Jakie urazy najczęściej można odnieść podczas surfowania?**

Kontuzje się zdarzają. Najczęściej są to urazy głowy. To jednak nic. Paradoksalnie, najgorsze jest rozwalenie sobie deski podczas ślizgania się na falach. Wówczas musisz wyjść z wody, bo deska zacznie jej nabierać.

**A czy do uprawiania surfingu trzeba mieć jakieś konkretne predyspozycje?**

Surfować może każdy. Nawet goście, którzy są sparaliżowani od pasa w dół ślizgają się na falach. Oczywiście robią to pod okiem doświadczonego instruktora, który w razie czego podpływa i stara się jak najdłużej utrzymać surfera na powierzchni. Wiele zawodowych surferów, w tym Rob Machado, propaguje tego rodzaju surfing. Jeden z jego kumpli miał poważny wypadek, ale nie zraziło go to do dalszego uprawiania surfingu. Machado razem z innymi wrzucili go na deskę, pchnęli, a ten ślizgał się po falach. Jak widzisz, nie ma ograniczeń.

**Pewnie dlatego surfing staje się coraz popularniejszy. Popularyzacja tej dyscypliny sprawiła, że pojawiły się inne pokrewne konkurencje, takie jak windsurfing czy kitesurfing. Ten pierwszy jest nawet dyscypliną olimpijską. Jak wyobrażasz sobie dalszy rozwój sportów wodnych? Myślisz, że wyodrębnią się jakieś nowe konkurencje?**

Nie mam pojęcia. Jakbym wiedział, to jako pierwszy produkowałbym sprzęt do uprawiania takiej dyscypliny i zarabiałbym na tym duże pieniądze. (śmiech) Sporty wodne rozwijają się w naprawdę szybkim tempie. W kitesurfingu, ale i w innych pokrewnych konkurencjach jest wykorzystywany tak zwany hydrofoil. To jest pewna nowość w żeglarskim, wykorzystywana już przy okazji regat America's Cup. Pod jachtem, tam, gdzie jest miecz, jest skrzydło i ono powoduje, że przy pełnej prędkości kadłub może unosić się nad wodą. Co rusz, pojawiają się pewne niuanse, niby niewielkie, które sprawiają ci jeszcze większą przyjemność z uprawiania sportów wodnych.

**A jak wyobrażasz sobie przyszłość Trójmiasta jeżeli chodzi o surfing, jego promocję i organizowanie zawodów?**

Nasza zatoka jest jednym z najlepszych miejsc w Europie do nauki i uprawiania kitesurfingu i windsurfingu. Ma bardzo dużo płytkiej wody, jest bezpiecznie, więc należałoby organizować tu jak najwięcej zawodów w obu tych dyscyplinach. Co się tyczy surfingu, marzy mi się w Gdyni Wavegarden, jaki powstał w Wielkiej Brytanii. Skoro potrafimy budować aquaparki, to czemu nie spróbujemy z tego typu miejscami? Byłaby to ogromna promocja dla miasta. Podejrzewam, że rodzimi i zagraniczni surferzy zjechaliby się do Gdyni.





**STARY BROWAR**  
KOŚCIERZYNA

pomysł na

# Babbski Wypad na Kaszubym



STYLOWY HOTEL W CENTRUM KOŚCIERZYNY | STREFA RELAKSU  
KĄPIEL PIWNA DLA URODY | KASZUBSKIE POTRAWY W NOWOCZESNEJ ODSŁONIE  
WIECZORNA ZABAWA W KLIMATYCZNYM PUBIE

Stary Browar Kościerzyna, ul. Słodowa 3, 83 - 400 Kościerzyna (100 m od rynku)  
Tel. 58 680 07 71 / 730 700 III, [recepca@starybrowarkoscierzyna.pl](mailto:recepca@starybrowarkoscierzyna.pl), [www.starybrowarkoscierzyna.pl](http://www.starybrowarkoscierzyna.pl)



## TU RZĄDZI LEGENDA JAMESA BONDA

AUTOR: MARTA LEGIEĆ / FOTO: MATERIAŁY PRASOWE



Usadowiona na niemal 3 tys. metrów ponad poziomem morza restauracja Piz Gloria obraca się dookoła swej osi, serwując siedzącym przy stolikach panoramę ośnieżonych Alp Berneńskich. Kiedy chłonę widoki, nagle przede mną kelnerka stawia ogromnego cheeseburgera, na którym widnieje napis 007. Czy takie właśnie dania jadał Bond? James Bond?!

**P**odobno mało kogo mogą spotkać takie przygody jak Jamesa Bonda. Czyżby? Kiedy trafiaam na szczyt szwajcarskiego szczytu Schilthorn, na wysokości 2970 m n.p.m., mam spore wątpliwości. Trafiłam przecież do wyjątkowego miejsca dla wszystkich wielbicieli agenta 007!

#### JAK W FILMIE

Już sama jego nazwa - Piz Gloria - pochodzi z powieści Iana Fleminga "W tajnej służbie Jej Królewskiej Mości". To tu, na szczycie górskim, czarny charakter Blofeld (grany w filmie przez Tellego Savalasa vel Kojaka) prowadzi klinikę alergologiczną, a tajny agent próbuje przeniknąć do siedziby tego arcyzbrodnicę. Na początek na spragnionych wrażeń czeka platforma widokowa doskonale wtapiająca się w bajkowy krajobraz. Alpinieści mogą zdobyć szczyt Schilthorn podczas dość wymagającej wspinaczki, turyści wjeżdżają tu kolejką linową, a dokładniej trzema kolejkami. Wyjątkowo malownicze miejsce mieści dziś stację docelową. W filmie z 1969 roku, 007 grany (jednorazowo) przez George'a Lazenbiego, zostaje przez Blofelda rozpracowany, ale ucieka z odizolowanego szczytu na nartach. Ja zostaję. Przecież czeka mnie tu dobra zabawa.

Zanurzam się w świat przystojnego agenta. "Nazywam się Bond, James Bond" - przedstawia mi się na początek. Wita gości w otwartym w czerwcu 2013 roku interaktywnym parku rozrywki Bond World 007, dając tym samym znak, że właśnie tu dane mi będzie zamienić się z nim rolami i przeżyć wszystkie kluczowe sceny z filmu. Już samo podniesienie słuchawki stojącego w zasięgu ręki czerwonego telefonu skutkuje otrzymaniem pierwszego zlecenia. Odwracam się na pięcie i już widzę, że czeka na mnie prawdziwa przygoda. Wsiadam do śmigłowca na oryginalnym podwoziu Air Glaciers Alouette III i zaczynam sterować maszyną, prowadząc ją tuż obok skalistego, ośnieżonego łańcucha Alp. Jak w filmie!

#### HOP SIUP ZMIANA...

Nie jest tajemnicą, że nasz bohater gustuje w drogich samochodach, luksusowych hotelach i w pięknych kobietach. Każda z pań może w tym niecodziennym miejscu zamienić się w jego partnerkę. Wystarczy wkleić swoją twarz w filmowe kadry, cyknąć fotkę i gotowe. W taki sam sposób, zupełnie bez wysiłku, zamienimy się w samego agenta. Zabawy przy tym masa. Wielu panom dużo większą radość sprawia pościg bobslejem, który również wystąpił w filmie. Co więcej, szalony rajd ze sobą w roli głównej można tu nagrać na





Zjazd ze szczytu Schilthornu

pamiątkę. W sali kinowej możemy też obejrzeć najciekawsze urywki z filmu o agencie 007 kręcone w Piz Glorii.

W oparach filmowej sławy udaję się na posiłek. Do obrotowej restauracji prowadzą schody na kolejne piętro. Te same, które przed chwilą widziałam w emitowanych w kinie scenach. Okalająca je charakterystyczna, złota krata wciąż błyszczy. Zresztą sama restauracja to bardzo interesujące miejsce. Mechanizm obrotowy ma 12 metrów średnicy z 3 metrowym pierścieniem, dzięki czemu obraca o pełne 360 stopni dolną część podłogi restauracji w ciągu 45 minut. Podobno to pierwsza obiadowa karuzela, jaka powstała w Szwajcarii. Kręci się od lat. Każdy z gości może więc, zupełnie nie odchodząc od stolika, dokładnie obejrzeć wszystkie szczyty dookoła.

## 200 SZCZYTÓW W ZASIĘGU

Miejsce jest potrzebne, bo od czasu nakręcenia filmu restaurację odwiedzają tłumy turystów. Ciekawostką jest zresztą fakt, iż ekipa filmowa, w zamian za finansowe wsparcie budowy restauracji, otrzymała wyłączność na filmowanie kolejnej części agenta 007 właśnie w tym miejscu. Ciekawe, kiedy tu wrócę. Siadam przy oknie i, zanim zamówię posiłek, delektuję się widokiem tak samo nieprawdopodobnym, jak niektóre z przygód Bonda - w zasięgu wzroku mam 200 szczytów górskich i 40 lodowców. W pogodny dzień widać stąd nie tylko wspaniałą panoramę Alp Berneńskich, ale też Mont Blanc we Francji i niemiecki Czarny Las.

Restauracja szczyci się nie tylko możliwością podziwiania okolicy z obrotowej platformy, ale też (a może głównie) klasą serwowanych potraw. Poza śniadaniami podawanymi w formie bufetu okraszonymi Prosecco, jest ogromny wybór dań logowanych 007, od małych



Śmigłowiec Jamesa Bonda

przekąsek do regionalnych specjałów. Menu zabiera w kulinarną podróż po świecie Jamesa Bonda. Ja decyduję się na niezwykle go cheeseburgera z pieczęcią tutejszego bohatera. Zresztą nawet kawa podawana jest w porcelanie z charakterystycznym znacznikiem. Rarytasem jest też Martini Cocktail 007. Szumi w głowie, jak po ostatniej ze scen, gdy Piz Gloria spektakularnie wylatuje w powietrze. Na szczęście to tylko film.

## PROSTO W DÓŁ

Po posiłku odważni przypinają deski, by pomknąć trasą, którą w filmie gnał Bond podczas brawurowej ucieczki przed pretorianami demonicznego Ernsta Stavro Blofelda. Szybka jazda, zmienne warunki, wypad poza trasę... I dziś narty mogą być emocjonujące, choć bez gradu świszczących kul, jak w filmie. Przekona się o tym każdy, kto pójdzie w ślady tajnego agenta i popędzi ze szczytu Schilthornu (najwyższego szczytu na tym terenie) w dół. W filmie spektakularny pościg kręcony był przez kamerzystę Bognera, który również jechał na nartach, ale do tyłu, z kamerą trzymaną przed sobą. Stoję na szczycie góry, patrzę w dół i naprawdę trudno mi



Platforma widokowa

w to uwierzyć, choć chętnych na szalony zjazd nie brakuje.

Wymagający stok wiedzie przez przyjazną rodzinie wioskę narciarską Mürren i ciągnie się do Lauterbrunnen. Trasa reklamowana jest nie tylko jako ta, którą uciekał 007, ale też jako najdłuższa w regionie Jungfrau. Właśnie tu każdej zimy - od 1928 roku - rozgrywany jest "najdłuższy na świecie bieg zjazdowy" zwany Inferno. Nie ulega przy tym wątpliwości, że Jungfrau, gdzie znajduje się Piz Gloria, to jeden z najciekawszych ośrodków narciarskich w Europie. W zimie można tu jeździć na 213 km tras narciarskich. To także nie-źle miejsce na narty w lecie.

## AGENT W KURORCIE

Szczyt Schilthornu to nie jedyne miejsce w Szwajcarii, na którym nogę postawił James Bond. Przełęcz Furka oddzielająca Alpy Lepontyńskie od Alp Berneńskich była miejscem akcji filmu "Goldfinger", w którym w rolę Jamesa Bonda wcielił się sir Sean Connery. Natomiast grający 007 Roger Moore ścigał się z radzieckimi żołnierzami na lodowcu na Piz Scerscen na granicy włosko-szwajcarskiej. W rzeczywistości należąca do regionu narciarskiego St. Moritz stacja narciarska Engadin zagrała Syberię.

Po raz kolejny Roger Moore pojawił się w Szwajcarii, w St. Moritz, kręcąc sceny do "Szpieg, który mnie kochał". Jednak jedną z najbardziej spektakularnych scen jest zapewne ta z "Goldeneye", kręcona na tamie Verzesa w kantonie Ticino, gdy nasz bohater (Pierce Brosnan) skacze z tamy, z wysokości 220 metrów. Bungee Jumping w stylu Jamesa Bonda - dokładnie jak w filmie - jest najśłynniejszym skokiem bungee na świecie. Również rekordowym, jeśli chodzi o wysokość.

Natomiast kto się chce dosłownie natknąć na Bonda, powinien odwiedzić słynny kurort Crans Montana w regionie Wallis. To tu osiadł bodaj najśłynniejszy z odtwórców roli 007, czyli wspomniany sir Roger Moore. Liczący 85 lat aktor dawno temu upodobał sobie szwajcarski komfort i urok kurortu. Czy można się dziwić, że kraj czekolady, sera, zegarków i franka o skaczącym kursie, kojarzy mi się z agentem 007. ■

# FRUWAJĄCY KATAMARAN

AUTOR: MATYŁDA PROMIEŃ/FOTO: SUNREEF YACHTS

Podczas Cannes Yachting Festival 2014 Sunreef Yachts przedstawiło niezwykle projekt pierwszych na świecie płatów nośnych zamontowanych w 40-stopowym luksusowym, otwartym katamaranie motorowym. To kolejna innowacja ze stoczni Sunreef, która ma zrewolucjonizować rynek luksusowych jachtów. O tym wyjątkowym systemie rozmawiamy z autorem projektu, inżynierem Grzegorzem Władzińskim z biura konstrukcyjnego Sunreef Yachts.

Jednostki posiadające płaty nośne zamontowane pod kadłubem poruszają się znacznie szybciej ponieważ kadłuby nie muszą pokonywać oporu wody, a poruszają się ponad nią. Jak dokładnie funkcjonuje ten system?

Na początku łódź wyposażona w system porusza się standardowo, lecz wraz ze zwiększeniem prędkości wzrasta siła nośna działająca na płaty, co powoduje wyniesienie kadłuba ponad linię wody. Ponadto przy dużej prędkości cały kadłub znajduje się ponad powierzchnią, natrafiając na znacznie mniejszy opór ze strony rzadszego niż woda powietrza. Statek porusza się więc szybciej wykorzystując do tego mniejszą moc napędu. Charakterystyka geometryczna dwukadłubowców zapewnia dużo lepszą stabilność poprzeczną niż u jednokadłubowców, więc zastosowanie płatów nośnych na katamaranach daje szeroki wachlarz korzyści, a pasażerowie znacznie bardziej komfortowo czują się na pokładzie podczas podróży. Zaznaczyć jednak trzeba, że prowadzenie takiej jednostki wymaga od skippera większego doświadczenia i, aby mógł on bezpiecznie prowadzić jednostkę, musi nabyć odpowiednie umiejętności.

**Podczas Cannes Yachting Festival 2014 stocznia Sunreef Yachts zaprezentowała koncept pierwszego na świecie systemu płatów nośnych (system hydrofoil) dla luksusowych katamaranów. Pracował pan nad tym projektem długi czas. Czy sądzi pan, że to rozwiązanie zrewolucjonizuje rynek jednostek motorowych? I jaka przyszłość czeka wodoroloty?**

Wodoroloty odrodziły się w pewnym sensie na nowo. Dowodem na to jest choćby wielka fascynacja nimi podczas America's Cup. Widok jednostek lecących nad wodą jest na tyle efektowny, że zdecydowano, że warto kolejny raz obejrzeć tak widowiskową rywalizację. Jestem więc przekonany, że i nasz koncept jest dużym wydarzeniem w branży. To pionierski projekt bardzo luksusowego katamaranu wzbogaczonego o wspomniany system. Obecnie pracujemy nad jego realizacją. Oprócz rekreacyjnych łodzi luksusowych widzę także przyszłość wodorolotów jako szybkie i komfortowe promy pasażerskie, łodzie patrolowe i ratunkowe oraz jednostki specjalnego przeznaczenia.

**Czym różni się kadłub w jednostce, w której będzie zamontowany system? Z czego skonstruowane są płaty?**



Grzegorz Władziński

Nasz kadłub jest dostosowany do zamontowania systemu chowanych płatów nośnych. Posiada odpowiednie parametry geometryczne, czyli m.in. specjalnie zaprojektowaną linię dna i kształt wręznic oraz parametry hydrodynamiczne, które mają bardzo duży wpływ na ogólną sprawność wodorolotu. W celu zmniejszenia stopnia skomplikowania układu i poprawienia stabilności jednostki zastosowaliśmy płaty nośne w układzie „V” (free surface-piercing foil system). Dodam, że w naszym projekcie płaty są chowane w specjalnie wyprofilowane „kieszenie” w kadłubie, co jest bardziej korzystne dla watorów estetycznych luksusowego produktu oraz właściwości hydrodynamicznych, kiedy jacht poru-

sza się w trybie wypornościowym, a nie jako wodorolot. Co do samych płatów to myślimy o zastosowaniu zarówno stali nierdzewnej o podwyższonej wytrzymałości oraz kompozytów.

**Na razie stworzyliście projekt zamontowania płatów nośnych na katamaranie motorowym Sunreef 40H. Czy jest w planie użycie systemu również na innych/większych jednostkach?**

Rozpoczęliśmy pracę nad 40-stopowym luksusowym katamaranem. Jest to nasz pierwszy model tego typu, więc koncentrujemy się głównie nad jego udoskonalaniem, ale mogę powiedzieć, że już powoli myślimy o jachcie 60- i 80-stopowym.

**Jaką prędkość będzie uzyskiwać jednostka 40-stopowa z takim systemem?**

Na etapie konstrukcyjnym zakładamy, że jednostka osiągnie prędkość nawet 70 węzłów. Przy takiej prędkości jednostka dosłownie będzie się unosić nad wodą. To będzie pierwszy krok ku rewolucji w świecie luksusowego jachtingu. Jeszcze w tym roku pokażemy prototyp. ■



Sunreef 40H z systemem płatów nośnych



Dealer BMW  
Bawaria Motors

www.bmw-  
bawariamotors.pl



Radość z jazdy



# ZIMA JEST PEŁNA RADOŚCI Z JAZDY.

**UNIKATOWA OFERTA NA OSTATNIE  
SAMOCHODY Z ROCZNIKA 2013 I 2014.**

Zima przynosi wiele okazji do radości, ale prawdziwe zimowe okazje czekają na Ciebie w Bawaria Motors. Skontaktuj się z nami, by poznać wyjątkową ofertę na ostatnie nowe samochody BMW z rocznika 2013 i 2014. Ciesz się bezkompromisową dynamiką, komfortem i bezpieczeństwem za kierownicą własnego BMW.

BMW serii 1

już od **69 900** PLN

BMW serii 5

już od **149 000** PLN

BMW serii 3

już od **99 900** PLN

BMW serii 7

już od **229 000** PLN

**Autoryzowany Serwis BMW**

**Bawaria Motors**

ul. Stryjska 24  
81-506 Gdynia

Tel.: +48 58 690 66 77

Poznaj również ofertę używanych  
samochodów BMW z gwarancją na  
[www.bmw-uzywane.com](http://www.bmw-uzywane.com)



# MAZDA 6 – EFEKTYWNA INŻYNIERIA

AUTOR: MARCIN WIŁA/FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Mazda od kilku lat przeżywa swój renesans. Samochody tej japońskiej marki na nowo stały się modne i pożądane. Natchniony sukcesem producent postanowił odświeżyć swoją flagową limuzynę – model „6”. Za kilka tygodni do salonu BMG Goworowski trafią odnowione „szóstki”. Ale wizualne nowości zauważą tylko znawcy modelu.

Różnice między modelami na rok 2014 i 2015 są symboliczne. Z zewnątrz delikatnej zmianie uległ kształt przedniego grilla oraz zderzaka. Dynamiczny design wciąż przypada do gustu i wzbudza emocje. Więcej zmian zaszło we wnętrzu samochodu.



Na rok 2015 producent przewidział nowy system multimedialny zwany MZD Connect, a także system HUD (Head up display) wyświetlający podstawowe parametry jazdy na przedniej szybie w polu widzenia kierowcy. Mocnym punktem Mazdy 6 pozostaje technologia wyrażona w słowie SKY-ACTIVE. To program wdrożony przez producenta, którego celem jest nowa, bardziej efektywna inżynieria.

W wyniku tych działań między innymi uległa wzmocnieniu konstrukcja samochodu. Zastosowanie wzmocnień ze stali o bardzo wysokiej wytrzymałości pozwoliło zwiększyć sztywność nadwozia o 30% przy zachowaniu niskiej masy własnej wynoszącej 1360 kg. To natomiast przekłada się na lepsze osiągi, więcej przyjemności z jazdy i wysoką efektywność.

Tę ostatnią Mazda uzyskuje dzięki systemowi i-ELOOP, który odzyskuje energię elektryczną podczas hamowania, a następnie wykorzystując ją do zasilania układów elektrycznych samochodu. Topowym silnikiem w nowej Mazdzie 6 jest wolnossąca jednostka benzynowa o pojemności 2.5 litra i mocy 192 KM. Zapewnia ona jedno z najwyższych w tej klasie wartości mocy i momentu obrotowego.

Mogliśmy się o tym przekonać podczas jazdy testowej modelem z roku 2014 z tym samym silnikiem. Minusem wol-

nossących motorów bywa ograniczona elastyczność oraz brak siły ciągu na niskich obrotach. Mazda 6 radzi sobie z tym ograniczeniem całkiem dobrze. Przy niskich obrotach silnik płynnie oddaje moc, a po wejściu na wyższe, reaguje na pedał gazu jak torpeda.

To także zasługa przekładni Skyactiv-Drive. Ten klasyczny automat z inteligentnym oprogramowaniem dostosowuje zmianę biegów do stylu jazdy kierowcy. Obojętnie, czy jeździmy w sposób dynamiczny, czy stateczny, nieważne czy mamy ciężką nogę, czy duszę sportowca zostawiliśmy przed wejściem do samochodu - ten automat po prostu nie irytuje opóźnioną redukcją, zawieszeniem na obrotach, czy nagłym spadkiem mocy. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h na poziomie 7,8 sekundy oraz osiągnięcie prędkości maksymalną wynoszącą 223 km/h pozwalają poczuć adrenalinę. I co najważniejsze, wizyta na stacji benzynowej nie boli. Średnie zużycie paliwa waha się od około 6 litrów w trasie, i 9 w mieście.

Mazda 6 dostępna jest w dwóch wersjach nadwoziowych - sedan i kombi. Ceny rozpoczynają się od 88 700 zł. My jeździliśmy najbogatszą wersją SkyPassion z silnikiem 2,5 l. SKYACTIV-G. W salonie BMG Goworowski cena tej wersji to 138 200 zł. Co za to otrzymujemy? Praktycznie wszystko, co w ofercie Mazdy - zaawansowane systemy bezpieczeństwa z systemem ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu i układem awaryjnego hamowania na czele, kamerę cofania, aktywny tempomat, zaawansowany system dostępu bez kluczyka, podgrzewane siedzenia przednie, przestrzenny system nagłośnieniowy BOSE® (11 głośników), system monitorowania tyłu pojazdu, skórzaną tapicerkę i wiele innych dodatków.





## BMW ZDUNEK Z NAGRODĄ

Nagroda za najbardziej efektywne działania marketingowe dla marek BMW i Mini dla trójmiejskiego dilerów tych marek firmy BMW Zdunek. Działania marketingowe przynoszą skutek, gdyż firma Zdunek mieści się w ścisłej czołówce polskich dealerów marki pod względem ilości sprzedawanych pojazdów.

Niebanalne akcje marketingowe, za które odpowiada szefowa marketingu BMW Zdunek Agnieszka Moczyńska, to znak rozpoznawczy marki. Za co konkretnie ta nagroda?

- Nasze akcje nawiązują do hasła "robimy wszystko abyś czuł się wyjątkowo". Chcemy być blisko ludzi, blisko klienta. Zimą odsłaniamy klientom samochody, rezerwujemy miejsca parkingowe przy centrach handlowych tylko dla klientów BMW, na stacjach benzynowych pracownik we fraku tankuje samochody marki premium i zaprasza do naszej restauracji Metamorfoza. Podobnych akcji jest sporo, dużą wagę przywiązujemy też do obsługi posprzedażowej, bo wiemy, że nasza rola nie kończy się na wręczeniu klientowi kluczyków - mówi Agnieszka Moczyńska.

Od niedawna samochody BMW i Mini sprzedawane są w nowym, supernowoczesnym salonie przy ul. Druskiennickiej w Gdyni. Plan firmy jest taki, by rocznie z salonu wyjeżdżało 450 nowych samochodów.

mp



## W TEREN I DO MIASTA

Mówi się, że to jeden z najważniejszych samochodów dla Fiata w ostatniej dekadzie. Mowa o kompaktowym Fiacie 500X. Prezentacja tego świetnie wyglądającego crossovera odbyła się w autoryzowanym salonie Auto Mobil w Wejherowie.

Fiat 500X łączy dziedzictwo kultowej „500” z zaletami modnego SUV-a o podwyższonym zawieszeniu i z opcjonalnym napędem 4x4. To pierwszy model z rodziny „500” dostępny z napędem na cztery koła i dwięciostopniową automatyczną skrzynią biegów.

Cennik Fiata 500X otwiera wersja Pop wyposażona w benzynowy silnik 1,6 E-Torq o mocy 110 KM połączony z pięciobiegową manualną skrzynią biegów. Cena samochodu wynosi 59 900 zł brutto. Najdroższa w rodzinie jest uterenowiona wersja Cross Plus dostępna ze standardowym napędem 4x4. Kosztuje 96 600 zł. Za tę cenę otrzymujemy 500X z silnikiem wysokoprężnym 2.0 MultiJet 140KM, 18" felgi ze stopów lekkich, czujniki parkowania tylne, relingi dachowe, off-roadowo stylizowane zderzaki przedni i tylny, system traktacji przedniej osi Traction+ oraz przyciemniane szyby.



mr Fot. Krzysztof Nowosielski

## AMG I WSZYSTKO JASNE

Topowe wersje silnikowe, większa moc, rasowe brzmienie i zmieniona stylistyka względem słabszych modeli coraz częściej przyciągają do salonów Mercedesa klientów gotowych zapłacić nie małe kwoty za tę dawkę emocji spod znaku AMG, nadwornego tunera luksusowych samochodów ze Stuttgartu. Gdański dealer marki Mercedes, firma Witman, zorganizowała dla swoich klientów na sopockim Hipodromie pokaz kilku modeli z palety AMG, w tym najnowszego GT.

Tego wieczoru sopocki tor wyścigów konnych stał się areną koni mechanicznych. W pięknym stylu zaprezentowane zostały trzy egzemplarze najnowszego sportowego coupe AMG GT, Klasa S w wersji 63 AMG oraz unikalna odmiana Klasy G w wersji G63 AMG 6x6.

AMG GT to przedstawiciel klasy grand tourer, czyli ekskluzywny samochód sportowy przygotowany do dalekich, międzynarodowych podróży. Auto, które sprawdza się zarówno podczas wakacyjnej podróży do Monako, jak i wyścigowego weekendu na torze Nurburgring. Pierwsze egzemplarze Mercedesa AMG GT trafią do klientów już w kwietniu 2015 roku.

Ponadto pokazano S-klasę w wersji 63 AMG. 5,5 litrowe V8 w układzie twin-turbo pod maską rozpędza tę 5-metrową limuzynę o wadze 2 ton do 100 km/h w 4,3 sekundy. Największe wrażenie robiła jednak 6 kołowa odmiana legendarnej klasy G. Samochód zbudowany z myślą o klientach z bliskiego wschodu znalazł najwięcej europejskich klientów właśnie w Polsce, bowiem sprzedano tu 7 egzemplarzy. G63 AMG 6x6 kosztuje 2,1 mln zł, ma 6 metrów długości, a do jego legalnego prowadzenia po publicznych drogach niezbędne jest prawo jazdy kategorii C.



mr Fot. Marcin Wita



# LIMUZyna DLA PREZESA

AUTOR: MARCIN WIŁA

Prestiż, komfort, przestrzeń i wyposażenie. To podstawowe cechy jakie powinna prezentować służbowa limuzyna najwyższego rangą managera w firmie. Casy, gdy prezes podróżował tylko i wyłącznie na tylnej kanapie korzystając z usług szofera nie minęły, jednak coraz częściej zdarza się, że siada on osobiście za kierownicą. Wiedzą o tym producenci luksusowych samochodów i uwzględniają to w swoich projektach. Prezentowane poniżej limuzyny spełniają wymogi zarówno jednych i drugich. Mogą być mobilnym biurem i prywatnym „expressem”. Oto zestawienie najbardziej odpowiednich dla prezesów czterokołowych środków transportu dostępnych w trójmiejskich salonach.



## PORSCHE PANAMERA

Porsche Panamera to pierwsza limuzyna w historii tej marki. Nadwozie z tradycyjnymi odwołaniami do legendarnej 911-ki s krywa sportowe osiągi i układ jezdny będący kompromisem między perfekcyjnym prowadzeniem i komfortem typowym dla klasy Premium. To zdecydowanie samochód dla prezesa, który czerpie przyjemność nie tylko z jazdy z tyłu, ale także prowadzenia samochodu. 3-litrowy, wysokoprężny silnik pod maską dostarcza 300 koni mechanicznych, które pozwalają rozpędzić się maksymalnie do 259 km/h i pierwszą setkę osiągnąć w 6 sekund. Jego oszczędność w połączeniu z 80 litrowym zbiornikiem paliwa pozwala przez wiele setek kilometrów nie zaprzętać sobie głowy.

Rocznik: 2014

Moc: 300 KM

Cena: 526 000 zł

Do kupienia: Porsche Centrum Sopot

Prestiż: 10/10

Komfort: 8/10

Osiągi: 8/10



## MERCEDES S500

Symbol klasy Premium. Unikalne rozwiązania zwiększające komfort podróżowania oraz wyposażenie czyniące z S-klasy nowoczesne biuro.

Rocznik: 2014

Moc: 456 KM

Cena: 555 000 zł

Do kupienia: Gdynia, BMG Goworowski

Prestiż: 9/10

Komfort: 10/10

Osiągi: 9/10



## BMW 730D

Połączenie komfortu jazdy z precyzją prowadzenia, dającą radość i pewność w każdych warunkach atmosferycznych.

Rocznik: 2014

Moc: 258 KM

Cena: 398 000 zł

Do kupienia: Gdynia, BMW Zdunek

Prestiż: 9/10

Komfort: 9/10

Osiągi: 8/10





### JAGUAR XJ

Niepowtarzalny brytyjski styl. W wersji LWB masz 1m przestrzeni do przednich foteli oraz cały zestaw dodatków ułatwiających pracę oraz wypoczynek.

Rocznik: **2014**  
Moc: **340 KM**  
Cena: **529 000 zł**  
Do kupienia: **Gdańsk, JLR**

Prestiż: **9/10**  
Komfort: **9/10**  
Osiągi: **8/10**



### LEXUS LS 600H

Klasa S z Japonii. Benzynowa jednostka V8 (o pojemności 5,0 l, mocy 398 KM) wspomagana jest przez silnik elektryczny.

Rocznik: **2010**  
Moc: **445 KM**  
Cena: **260 000 zł**  
Do kupienia: **Chwaszczyno, Anro Trade**

Prestiż: **9/10**  
Komfort: **9/10**  
Osiągi: **8/10**



### BMW M6 GRAN COUPE

Bezkompromisowe i brutalne BMW serii 6 w 4 drzwiowym wydaniu z fenomenalną stylistyką. Dla młodego prezesa. Ale uważa - moc i osiągi wymagają pewnej ręki podczas prowadzenia.

Rocznik: **2013**  
Moc: **560 KM**  
Cena: **599 900 zł**  
Do kupienia: **Gdynia, Bawaria Motors**

Prestiż: **9/10**  
Komfort: **8/10**  
Osiągi: **9/10**



### MASERATI QUATTROPORTE SQ4

Włoski elegant udanie łączący komfort z emocjami. Prestiżowy, wyjątkowy i wciąż rzadki na polskich drogach. Godny rywal dla niemieckiej konkurencji.

Rocznik: **2014**  
Moc: **409 KM**  
Cena: **409 000 zł**  
Do kupienia: **Sopot, Prestige**

Prestiż: **10/10**  
Komfort: **9/10**  
Osiągi: **10/10**



### AUDI A8 W12 LANG

Trzeci, obok Mercedesa S-klasy i BMW serii 7, najbardziej rozpoznawalny przedstawiciel segmentu luksusowych limuzyn. Służbowe auto Angeli Merkel.

Rocznik: **2011**  
Moc: **500 KM**  
Cena: **276 900 zł**  
Do kupienia: **Reda, Unique Cars**

Prestiż: **9/10**  
Komfort: **9/10**  
Osiągi: **9/10**



### BENTLEY CONTINENTAL FLYING SPUR

Luksusowa limuzyna z najwyższej półki z napędem na 4 koła i wielkim, 6. litrowym silnikiem W12 pod maską. Marka dla najbardziej wymagających, prawdziwy pałac na kołach.

Rocznik: **2010**  
Moc: **610 KM**  
Cena: **350 000 zł**  
Do kupienia: **Gdynia, Auto Fit**

Prestiż: **10/10**  
Komfort: **9/10**  
Osiągi: **10/10**

# INTELIGENCJA NA NADGARSTKU

Światowa moda na wearables, czyli elektronikę ubieralną, przyjęła się także w Polsce. Największą popularnością wśród Polaków cieszą się inteligentne zegarki oraz opaski treningowe, mierzące funkcje ciała podczas aktywności fizycznej. W 2014 roku sprzedaż tego typu gadżetów sięgnęła 100 tys., według szacunków w tym roku popyt na nie może wzrosnąć aż dziewięciokrotnie. Zobaczcie zatem, co ciekawego i inteligentnego znajdziecie w ofercie topowych producentów.



## SAMSUNG GEAR 2 NEO

Kompatybilny z urządzeniami z rodziny Galaxy. Możesz odbierać połączenia, używać go jako pilota do telewizora, asystenta aktywności fizycznej lub jako odtwarzacz muzyki z możliwością jej zapisywania. Wystarczy połączyć urządzenie ze słuchawkami Bluetooth.

**Do kupienia:** Samsung Brand Store, Gdańsk, Galeria Bałtycka.



## LG G WATCH R

Ekran Plastic OLED wyróżnia się dobrą jakością obrazu i świetną czytelnością w słońcu. Dzięki czujnikowi PPG zegarek zmierzy także nasze tętno. Obsługę oparto głównie na gestach i poleceniach głosowych. Sporo możliwości dzięki aplikacjom wykorzystującym możliwości Androida Wear.

**Do kupienia:** X-Kom, Gdańsk, CH Manhattan.



## SAMSUNG GEAR FIT

Pierwsze urządzenie z profilowanym ekranem Super AMOLED stworzone dla aktywnych, z osobistym trenerem, który na bieżąco przekazuje nam indywidualne rady dotyczące wykonywanych ćwiczeń. Krokometr, pulsometr, monitoring snu, stoper, plus informacje o połączeniach, e-mailach, SMS-ach i alarmach oraz dostęp do terminarza i aplikacji.

**Do kupienia:** Samsung Brand Store, Gdańsk, Galeria Bałtycka.



## SAMSUNG GEAR S

Możliwości smartfona na nadgarstku. Ekran Super AMOLED, łączność 3G, Bluetooth i WiFi, powiadomienia z sieci społecznościowych, kalendarzy i aplikacji. Można też wykonywać i odbierać połączenia bezpośrednio z nadgarstka. Doskonały towarzysz w dziedzinie zdrowia i fitness – posiada liczne czujniki, odbiornik GPS oraz funkcje S Health.

**Do kupienia:** Samsung Brand Store, Gdańsk, Galeria Bałtycka.



## POLAR LOOP

Wodoodporny monitor aktywności fizycznej. Funkcja „Korzyści z aktywności” wyświetla informacje o wynikach z każdego dnia, tygodnia i miesiąca. Wyświetla liczbę spalonych kalorii i zrobionych kroków. Darmowe porady dzięki aplikacji mobilnej i serwisowi internetowemu Polar Flow.

**Do kupienia:** iSpot, Gdynia, Centrum Riviera.



## JAWBONE UP24

Monitoruje aktywność użytkownika – jego ruch i okres snu, a także nastrój. Śledź swoją wagę, trasy przejazdów rowerowych, korzystaj z obszernych bibliotek żywności. Ocena diety pod kątem zdrowej żywności, popularne menu w restauracjach, monitorowane kalorii.

**Do kupienia:** iSpot, Gdynia, CH Klif.



## MOTO 360

Moto 360 zawiera informacje tj. pogoda, rozkład lotów, ruch drogowy. Wyposażony jest w czujnik oświetlenia, miernik bicia serca, licznik kroków, dwa mikrofony, ładowanie indukcyjne. Łatwa instalacja aplikacji. Polecenia głosowe. System Android Wear.

**Do kupienia:** Komputronik, Gdańsk, Galeria Bałtycka.





# Samsung Brand Store

Galeria Bałtycka Gdańsk

Samsung GALAXY A

Moc piękna.  
Piękna moc.

Design i precyzja zaklęte  
w metalu



MONITOR SKUPIONY NA TWOIM SPOJRZENIU

Samsung **Curved** MONITOR

**Samsung Concierge**

Twój osobisty  
konsultant



**ZWROT PODATKU VAT  
DLA PODRÓŻNYCH**

**14 dni na przetestowanie  
Galaxy Note Edge**

szczegóły promocji w regulaminie  
dostępnym w salonie

**Zapraszamy do salonu Samsung Brand Store  
w Galerii Bałtyckiej (poziom +1)**

Grunwaldzka 141, 80-264 Gdańsk, tel. (+48) 58 550 32 40

**Godziny otwarcia:**

Pon - Sob: 9:00 - 21:00

Niedziela: 10:00 - 20:00



## HARMONIJNA ARCHITEKTURA

AUTOR: ARCH. KATARZYNA SOBAŃSKA - JÓŻWIĄK / PROJEKT WNĘTRZA: PRACOWNIA PROJEKTOWA DOBRE PROJEKTY.COM



Na granicy Gdańska i Sopotu stoi dom o harmonijnej architekturze, który skrywa zaskakująco przewrotne wnętrze. Na dwóch kondygnacjach powstało wiele odrębnych stref i pomieszczeń, a w centralnym punkcie domu projektanci z pracowni Dobre Projekty.com umieścili... drzewo.

**R**oślina obecna jest aż na dwóch kondygnacjach. Delikatny rysunek liści odbija się w szklanej tafli balustrady i widoczny jest z zewnątrz przez duże przeszklenia. Drzewo buduje klimat domu, daje wrażenie spokoju i pięknie wypełnia wolną przestrzeń. Takich nieoczywistych rozwiązań w całym domu jest wiele.

Odwiedzającego wita chropowata, kamienna posadzka, gładkie forniry, beton i czarne szkło. Monochromatyczne wnętrze ożywiono wprowadzając zdecydowany kolor, ale tylko w dodatkach. Projektanci wybrali lubiany przez panią domu kolor niebieski. Odnaleźć go można w niektórych meblach oraz obrazach autorstwa znanych artystów, Iwony Delińskiej i Tomasza Kołodziejczyka.

W kuchni panuje linearny ład. Doskonale odnajdują się tu pięciometrowej długości wyspa z granitu oraz klasyki dizajnu, takie jak hoker „One” (proj. Konstantin Grcic dla marki Magis). Z kuchni rozpościera się widok na salon z rozłożystą, skórzaną sofą, którą rozjaśniono dzięki detalom takim jak poduszki i pled marki Bo-

Concept. Tuż obok mieści się jadalnia, a w niej przykuwa uwagę żyrandol Artemide przypominający bryłki rtęci. Wnętrze odbija się w poszczególnych jego elementach tak, że sam staje się niemal niewidoczny.

Łazienkę na piętrze domu projektowaliśmy z myślą, aby dawała poczucie komfortu, swobody i relaksu. Można tu wziąć długą kąpiel w wolnostojącej wannie przy dźwiękach muzyki płynącej z głośników lub zdecydować się na szybki prysznic w przestronnej kabinie z deszczownicą. Nad wanną wisi żyrandol nawiązujący kształtem do spadających kropli wody, niemieckiej firmy Next, emitujący przytulne, ciepłe światło. Posadzkę w łazience wyłożono ręcznie robionymi kaflami cementowymi.

Przy aranżacji toalety projektanci kierowali się innymi zasadami niż podczas pracy nad projektowaniem reszty pomieszczeń. Tutaj przebywa się krótko, dlatego pozwoliliśmy sobie na zastosowanie mocniejszych kolorów i bardziej odważnych rozwiązań bez obawy, że się opatrzą. Tą łazienkę można określić jednym słowem: kosmiczna! ■







## PODUSZKI Z MISJĄ

AUTOR: MARTA JASZCZERSKA / FOTO: DOMINIKA KUSY

Eleganckie, proste, śmieszne, osobiste, motywujące, pełne pasji... O tym jak poduszki mogą stać się niezwykłym elementem wyposażenia wnętrz, a przy okazji zmienić życie opowiada Aneta Kocia, założycielka Miau Design.



**wierdzisz, że wszystko czego pragniemy, możemy sobie sami wykreować. Stworzyłaś Miau Design. Czego więc pragniesz?**

To było pragnienie posiadania własnego biznesu. Zawsze interesował mnie design, wnętrza. Swoją przygodę ze studiami rozpoczęłam od architektury, ponieważ bardzo chciałam zostać architektem wnętrz. Niestety, zostałam artystką plastykiem (śmiech). Miau Design jest kontynuacją moich nastoletnich ambicji, bo daje mi możliwość projektowania elementów wyposażenia mieszkania. Zaczęłam od poduszek. Mam jednak nadzieję, że ten mój mały biznes będzie się rozwijać i być może nie będą to tylko poduszki, ale zasłony, kapy, może lampy, meble.

### **Dlaczego właśnie poduszki?**

Poduszki to nieodłączny element wyposażenia przestrzeni prywatnych i publicznych. Posiadają długą historię, były używane przez prawie wszystkie osiadłe ludy w celu poprawy jakości życia. Znalaziono je nawet w grobach starożytnego Egiptu. We współczesnej modzie, w designie, panuje „tekściarski” trend, który szczególnie widoczny jest u młodego pokolenia. Ludzie wyrażają siebie poprzez teksty na swoich ubraniach, grafikach znajdujących się w ich mieszkaniach, tak naprawdę na wszystkim. To są zdania, hasła, cytaty, które nieustannie im towarzyszą w życiu. Pomyslałam więc, czemu nie poduszki z tekstami? Z dobrą afirmacją, która będzie pewnego rodzaju prywatnym marketingiem pozytywnej podświadomości. Takim narzędziem, które uruchamia mechanizm autosugestii.

**No właśnie. Dewizą marki jest afirmacja tekstem, czyli umieszczanie na poduszkach zdań wpływających na poziom samoakceptacji. Skąd taki pomysł?**

Afirmacja to nic innego jak powtarzanie pozytywnych twierdzeń na temat własnej osoby, co prowadzi do identyfikacji z ich treścią. Moja pierwsza poduszka, którą dla siebie stworzyłam, posiadała tekst „silence”. W czasie, kiedy ją tworzyłam potrzebowałam właśnie ciszy. Ciszy, która pozwoliłaby na moment zatrzymania się, zagłuszenia tego, co negatywne i frustrujące. Dała możliwość skupienia się na tym, co jest dla mnie ważne. Wyznaczyła cel. Myślę, że wiele osób ma podobnie.

### **Jak to się zaczęło?**

Pomysł na biznes rozpoczął się od kupna własnego mieszka-

nia. Natomiast afirmacje, teksty na poduszki najpierw od grona znajomych. Pierwsza seria 12 poduch zrodziła się podczas spotkania z koleżankami. To one są autorkami tekstów. Same wymyśliły swoje afirmacje, a ja zorganizowałam proces produkcji. To właśnie wtedy powstało motto przewodnie Miau Design „passion changes everything”. To był moment, w którym pasja stała się czymś więcej niż tylko zabawnym procesem tworzenia. Kiedy widzisz ludzi jak wyrażają siebie właśnie poprzez teksty, czego pragną, jakie są ich emocje, a potem kiedy stają ze swoją poduszką z au-



torskim tekstem przed obiektywem aparatu, pasja staje się czymś więcej... ona zmienia twoje życie. Dzięki niej zdobywa się nowe doświadczenia, poznaje ciekawych ludzi, buduje z nimi inspirujące relacje. To jest genialne doświadczenie. Przez wiele lat możesz nic nie robić, a potem zdarza się taki jeden moment i całe twoje życie się zmienia. Passion changes everything. Jestem spełnioną kobietą. Pasja zmieniła moje życie i to jest moje motto. Staram się posiadać takie wymagania, które będę mogła zrealizować. Myślę, że codziennie powinniśmy stawiać sobie małe cele, realizować je małymi krokami i pielęgnować pasję. Być może okażą się drogowskazem do zmiany naszej codzienności.

**Afirmacja afirmacją, ale bardzo też dbasz o jakość materiałów z jakich projektujesz poduszki.**

Zgadza się. Obecnie serie liczą ok. 6 poduch i są uszyte np. z płótna, dzianiny, skóry eco, czy tak jak kolekcja zimowa, ze sztucznego futra. Poszukuję nowych materiałów, inspiracji, bawię się tkaninami. Niemniej wiodącym materiałem jest alcantara. To materiał niezwykle trwały o świetnej fakturze, używany w zakładach tapicerskich. Jego surowość bardzo dobrze komponuje się z haftem komputerowym, którym tworzone są teksty. ■



# VITRA ODMIENI CI BIURO

AUTOR: MATYŁDA PROMIEŃ

Znasz nazwę Vitra? Jeśli nie kojarzysz, to z pewnością rozpoznasz produkty tej jednej z najbardziej ekskluzywnych marek meblowych na świecie, chociażby dlatego, że często pojawiają się w hollywoodzkich filmach i serialach. W Trójmieście zaś pojawiły się meble z linii biurowej marki Vitra. Autoryzowanym dystrybutorem została gdańska firma Persona.

**P**ersona specjalizuje się w sprzedaży mebli biurowych i aranżacji pomieszczeń użyteczności publicznej. Specjalnie na tą okazję w Gdańsku zaaranżowano show room, w którym można się zapoznać z innowacyjnymi i designerskimi rozwiązaniami Vitry.

Dobry design nie tworzy się sam. Za każdym projektem stoją ludzie. Dla Vitry projektowali najwięksi, m.in. Verner Panton, George Nelson, Jean Prouvé, Frank Gehry, Jasper Morrison, Charles i Ray Eames, Ron Arad, Alberto Meda, bracia Bouroullec, czy Antonio Citterio. Ten ostatni jest autorem kilku kultowych już systemów biurowych marki Vitra.

System Spatio idealnie sprawdzi się w biurze, ale też we wnętrzach konferencyjnych. Spatio jest lekką, wyrazistą kolekcją mebli wykonanych z materiałów najwyższej jakości. Praca, odpoczynek w ciszy, dyskusja w grupie - Spatio spełnia wszystkie te funkcje. Lite drewno użyte przy produkcji daje wrażenie ciepła i przytulności. Aluminiowe wykończenia przyciągają oko.

Z kolei Ad Hoc to elastyczny system mebli do przestrzeni biurowych. Jest to system bardzo wszechstronny, może pełnić różne funkcje i być dopasowany do różnej liczby pracowników. Można go uzupełnić boksami na dokumenty, ekranami działowymi, itd.

Warto też zwrócić uwagę na system Workbays, który na nowo zdefiniował pojęcie funkcjonalności w przestrzeni biurowej. Koncepcja autorstwa braci Bouroullec przełamuje konwencjonalny styl planowania przestrzeni biurowej. Wielofunkcyjna konstrukcja, składająca się z elementów ściennych o różnych wysokościach (z funkcją tłumienia dźwięku), umożliwia ich różnorodne wykorzystanie, m.in. jako małe sale konferencyjne, stanowiska pracy, kąciki kawowe, punkty ksero itp. Workbays to więcej niż tylko system meblowy - to system oferujący pracownikom swobodę wyboru środowiska pracy, który odpowiada na ich bieżące potrzeby.



Vitra Workbays

Żołędzona w latach pięćdziesiątych Vitra to światowej sławy szwajcarska firma produkująca meble klasyczne i nowoczesne, które stały się ikonami designu. Dla klienta to gwarancja, że posiada coś wyjątkowego, ponadczasowego i niepowtarzalnego. Piękny przedmiot, który powstał z połączenia geniuszu i wizji projektanta. Przedmiot, który będzie służyć przez lata.

Produkty i koncepcje marki Vitra oparte są o proces projektowania łączący ekspertyzy inżynierskie z kreatywnością i pasją czołowych światowych projektantów.

- Vitra oferuje także szeroki wachlarz systemów i krzeseł biurowych. W naszym showroomie są też to biurka, stoły, fotele, ściany akustyczne i wszystko to, dzięki czemu można zaaranżować funkcjonalną, ergonomiczną przestrzeń biurową - mówi Mariusz Zawadzki, prezes zarządu firmy Persona.

Wychodząc naprzeciw konkretnym potrzebom biura, wynikającym ze specyfiki danej branży, innowacyjne rozwiązania Vitry pozwalają spełnić wszelkie oczekiwania firm. To właśnie projektanci Vitry stworzyli przełomową ideę Citizen Office. Zakłada stworzenie biura przyjaznego pracownikom, przestrzeni, w której można pracować na wiele sposobów, w zależności od potrzeb i preferencji - przy biurku, na kanapie, w odseparowanych boksach.

Citizen Office zachęca do ruchu, pracy w różnych pozycjach. Umożliwia twórczą pracę zespołową i zapewnia enklawy, w których można się skoncentrować. To rozwiązanie, które po prostu się opłaca - Citizen Office pozwala na bardziej ekonomiczne wykorzystanie przestrzeni, a także poprawia samopoczucie pracowników, co bezpośrednio przekłada się na ich efektywność.



Vitra Citizen Office





[www.remeb.pl](http://www.remeb.pl)

Al. Jerozolimskie 179 (Blue City)  
02-222 Warszawa, tel. +48 22 311 75 69,  
609 200 966, e-mail: [bluecity@remeb.com.pl](mailto:bluecity@remeb.com.pl)  
ul. Szyszkowa 9 b, 02-285 Warszawa  
tel. +48 22 868 36 23, e-mail: [remeb@home.pl](mailto:remeb@home.pl)  
[p.jakubek@remeb.com.pl](mailto:p.jakubek@remeb.com.pl)

ZAPRASZAMY DO NASZEGO NOWEGO SALONU W GDYNI  
Aleja Zwycięstwa 241/1, 81-521 Gdynia  
tel. 58 670 49 83, 609 400 473, e-mail: [gdynia@remeb.com.pl](mailto:gdynia@remeb.com.pl)

**REMEB**  
MEBLE KUCHENNE

# MIERZ WYSOKO, MIESZKAJ KOMFORTOWO

Wyobraź sobie, że z Twojego balkonu możesz codziennie podziwiać niezwykły widok na morze, a z okien sypialni oglądać pobliski park. Ta kusząca wizja ma szansę się spełnić szybciej niż myślisz. Zamieszkać na osiedlu Albatross Towers zlokalizowanym w samym sercu gdańskiego Przymorza i korzystać ze wszystkich rozrywek, jakie oferuje Ci nowoczesne miasto — bliskość plaży, parków, sklepów, kin, teatrów i restauracji. Niezależnie czy potrzebujesz małego mieszkania czy przestronnego apartamentu – w Albatross Towers znajdziesz dokładnie to, czego szukasz.

Albatross Towers to zespół pięciu 17-piętrowych wież w samym sercu Trójmiasta, skąd roztacza się piękny widok na Zatokę Gdańską. ROBYG właśnie rozpoczął sprzedaż ostatniego etapu tej wyjątkowej inwestycji.

Osiedle kusi nie tylko doskonałą lokalizacją, ale też wysokim standardem wykonania oraz dbałością o każdy szczegół.

Lokalizacja nieopodal plaży i Zatoki Gdańskiej, łatwy dojazd do centrum, niepowtarzalny widok z okien apartamentów, bezpośrednie sąsiedztwo kortów tenisowych, siłowni, basenów, boisk, ścieżek rowerowych, ponadstandardowa wysokość mieszkań, panele fotowoltaiczne i energooszczędne oświetlenie LED – to wszystko w ramach inwestycji Albatross Towers oferuje Grupa ROBYG. Jednak największym atutem osiedla jest nowoczesna technologia – w standardzie i bez dodatkowych opłat – która umożliwia zdalne zarządzanie oświetleniem, ogrzewaniem i systemem ochrony w mieszkaniach.

Czym jest Inteligentne mieszkanie? To innowacyjne rozwiązanie technologiczne, które gwarantuje mieszkańcom Albatross Towers bezpieczeństwo i najwyższy komfort użytkowania. Zaawansowane systemy – obejmujące czujniki, wskaźniki, a także inne urządzenia sterujące – pozwalają w łatwy sposób zdalnie zaprogramować i kontrolować sprzęty elektryczne i elektroniczne znajdujące się w mieszkaniu. Dzięki czujnikom otwarcia zastosowanych m.in. w oknach i drzwiach można cieszyć się nowym poziomem bezpieczeństwa. Dostosowanie oświetlenia, ogrzewania oraz systemu ochrony do indywidualnych potrzeb to oszczędność na rachunkach nawet do 30%!

Albatross Towers to osiedle, które cieszy się niesłabnącą popularnością wśród gdańszczan. Inwestycja wyróżnia się na trójmiejskim rynku nieruchomości m.in. za sprawą: szlachetnych materiałów wykończeniowych części wspólnych i elewacji czy, cichych i szybkich nowoczesnych wind, łączących część mieszkalną z dwupoziomowym garażem podziemnym. Ponadto ROBYG zadbał także o bezpieczeństwo mieszkańców: osiedle objęte jest systemem moni-

toringu, w mieszkaniach zamontowane są bezpieczne drzwi antywłamaniowe, a we wszystkich budynkach znajduje się lobby z portierem.

Niewątpliwie, mieszkanie w wysokościowcu ma wiele zalet. Zapierający widok z okna to podstawowy atut. Ponadto mieszkańcy mogą cieszyć się lepszym nasłonecznieniem lokali. A jak wskazują badania – jasne światło w mieszkaniu działa antydepresyjnie i dzięki niemu lokatorzy ostatnich pięter częściej się uśmiechają i cieszą z życia. Nie mniej ważnym aspektem jest też prywatność. Brak sąsiadów – którzy mogliby zaglądać w okna – cieszy i sprawia, że można czuć się zdecydowanie swobodniej. Brak hałasu to także niewątpliwa zaleta mieszkania na wyższych kondygnacjach.

Albatross Towers łączy w sobie wszystko, co jest potrzebne do wygodnego życia w mieście. Inwestycja ROBYG wyróżnia się także atrakcyjnym stosunkiem ceny do jakości i szerokim wyborem mieszkań w metrażach od 31 do 125 m<sup>2</sup>. Te największe to przestronne apartamenty 4 i 5 pokojowe położone na najwyższych kondygnacjach. Zaufaj największemu polskiemu deweloperowi (ponad 2100 mieszkań sprzedanych w roku 2014), sprawdź ofertę na [www.gdansk.robbyg.pl](http://www.gdansk.robbyg.pl) i dołącz do grona zadowolonych Klientów. ■







## RODZINNE FERIE ZIMOWE CIĄG DALSZY NASTĄPIŁ 1 marca - 3 kwietnia

Pakiet wypoczynku dla całej rodziny z maksimum atrakcji w idealnej cenie.

Animacja czasu wolnego dla dzieci i dorosłych.

Wyśmienite śniadania i obiadokolacje, zajęcia plastyczne, gry i zabawy z muzyką, Akademia Kuchcika, warsztaty mydlarskie, turnieje sportowe, hokej na plaży, zajęcia na świeżym powietrzu, basen, sauny, zabiegi spa dla dzieci, gry video, sanki, bilard, siłownia, rzutki, piłkarzyki!

## MARCOWE PAKIETY TYLKO DLA KOBIET 6-13 marca

### PRZYGODA Z TRENEREM

Pakiet dla kobiet chcących rozpocząć przygodę z ruchem, sportem, treningami, bieganiem i dbaniem o zdrowie. Ćwiczenia z instruktorem, zajęcia plenerowe, indywidualne konsultacje z trenerem, pięcioposiłkowa dieta i mnóstwo pozytywnej energii!

### SZKOŁA KOBIECOŚCI

Dla przyjaciółek, koleżanek, sióstr, matek i córek! Warsztaty z zaprzyjaźniania się z kobiecą seksualnością, spotkania przy kawie, rozmowy o kobietach, o sobie, o pasjach, uwodzeniu i przyszłości! Spotkanie z brafitterką, wieczór z francuskim kinem, zajęcia zumby, nauka uwodzicielskiego chodzenia na wysokich obcasach!



**Hotel\*\*\*\* SPA & FAMILY  
DOM ZDROJOWY JASTARNIA**

[www.zdrojowy.com.pl](http://www.zdrojowy.com.pl)

  
**DOM ZDROJOWY**  
JASTARNIA  
— ★ ★ ★ ★ —  
HOTEL SPA & FAMILY

# Ślub jak z Bajki – Pałac Ciekocinko

Magdalena Maskiewicz

W Pałacu Ciekocinko doskonale rozumiemy wagę Wielkiego Dnia. Wiemy jak sprawić, by rzeczywistość sprostała wyobrażeniom, bo to miejsce też miało swój początek w marzeniu. W romantycznym porywie serca. W irracjonalnej wizji przywrócenia świata, jednego z jego najpiękniejszych i najbardziej zapomnianych zakątków.

Od pierwszego kroku przez imponującą pałacową bramę, od pierwszego spojrzenia na monumentalnie zielony park, od pierwszego oddechu, czystym, pachnącym lasem powietrzem, każdym zmysłem odczuwa się, że to miejsce jest inne. Stare drzewa w przepaścowym parku szumią tu jakby... do Ciebie, cichy plusk rzeki Chełst płynącej dnem jaru na tęczach Pałacu, ściszony do uszu dyskretną melodię a drewniany pomost zaprasza, by wbiec na niego boso z butelką szampa i tacą truskawek. Nawet trawa jest tu bardziej zielona, a woskowane liście rododendronów bardziej błyszczące, nie wspominając o kwiatach wybijających niczym purpurowe główki kapusty. I w tym wszystkim nie czuć reżyserii, efekciarstwa, czy chwilowego kaprysu, jakby rytm pracy ogrodników nie był odmierzanym czasem od ósmej do szesnastej, ale biciem serca. Bo serce to słowo klucz do tego miejsca.

Chcicie bajki, oto bajka – jest Pałac, konie w zabytkowej stajni i szelest sukien w Sali Balowej. Jest nawet pałacowa wieża z okien której horyzont załamuje się nad wodami Bałtyku i Apartament Prezydencki, w którym można poczuć świat u swych stóp. Są stylowe sale ze stropem wspartym na drewnianych belkach, tuż nad angielską stajnią i nieprzebrane poacie zielonej trawy mogącej pomieścić, może nie równie liczne, ale na pewno równie zacne towarzystwo, co korty Wimbledonu.

Popielaty bruk w różowe i żółtawe piegi, prowadzi tunelem drzew wprost do drzwi Pałacu, który wyrasta z zieleni, jasny i elegancki, ale też dyskretny i nie onieśmielający. Naciśnięcie klamki, lekki trzepot serca w piersi i jak Alicja w Krainie Czarów, już jesteście po drugiej stronie lustra. I wszystko staje się jasne...

Tu i tylko tu. Jakby ktoś szeptał do ucha, jakby w powietrzu unosił się duch szalonych i pełnych przepychu lat 20tych, jakby pręg salonu omiótł właśnie tren balowej sukni, by z cichym szelestem zniknął w jego głębi. Przed oczami staje amfilada salonów, które zaskakują bogactwem kolorów, faktur i ornamentów, jednocześnie łącząc się z tym co na zewnątrz, przez ogromne, zapewniające niesamowitą grę światła okna. Pojawia się wrażenie, że każda cegła znajdowała tu swoje miejsce kierowana jakimś boskim planem, a natchniony architekt musiał być zmorą wykonawców, którzy zapewne nie rozumieli dlaczego. Właśnie dlatego.

Ten Pałac żyje. Jest tu i teraz, ale żyje w latach 20 tych ubiegłego stulecia. Secesja, Art-Deco i Biedermeier – to nie stylizacja, to emanacja tamtej epoki. Te wnętrza budzą emocje i zmysły. Tu wszystko czuje się bardziej, mocniej i głębiej. Bistro Club „Luneta & Lorneta” w przyziemiu pałacu przenosi prosto w klimat paryskiej kawiarni, a oprawione w grube ramy, reprinty genialnego Szkoła Jędraka Veltriano – jak zatrzymane na płótnie kadry z kina noir chwytają od razu w sieć gęstą od romantycznych skojarzeń.

W Sali Restauracyjnej „1906 Gourmet Restaurant”, zasiada się na włoskich krzesłach, przy angielskiej zastawie, obok ścian zdobnych w tapety o miękkim secesyjnym wzorze, spro-

wadzonych tu z San Francisco. Ta sala jest stworzona, by tętnić rytmem przyjęć i barwnych korowodów mężczyzn i kobiet w odświętnych kreacjach, a autorskie menu Szefa Kuchni Pawła Dołżonka, które znalazło uznanie w czołowiec prestiżowego przewodnika kulinarnego Gault & Millau, jest stworzone, by uświetnić wyjątkowe okazje Pałac Ciekocinko. Powiedzieć „Tak” tu. I tylko tu.







# Sierra Apartments

FOT. K. KACPER KOWALSKI



1-, 2- & 3-POKOJOWE APARTAMENTY / 37-90 M KW. /  
W PEŁNI UMEBLOWANE / MIEJSCA W GARAŻU  
LUB NA PARKINGU / OGRODY NA PARTERZE

## Inwestycja z pewnym zyskiem przez 5 lat.



### PEWNY ZYSK Z WYNAJMU

Wynajem zakupionego przez Ciebie  
apartamentu w okresie 5 lat od daty zakupu.



### DUŻO, DUŻO GRY W GOLFA

Pakiet Gold dla właściciela i osoby towarzyszącej,  
uprawniającej do gry w Sierra Golf Club przez 1 rok.

OFERTA OBOWIĄZUJE OD 1.11.2014



#### INFORMACJE I SPRZEDAŻ:

Kamila Pieper, Apartment Manager

Mobile: +48 605 050 831, e-mail: kamila.pieper@sierragolf.pl

[www.sierragolf.pl](http://www.sierragolf.pl)



## DO ŚLUBU W BIELI

**B**ranża ślubna dynamicznie się rozwija i z całą pewnością z roku na rok zaskakuje kreatywnością. Można się było o tym przekonać podczas niedawnych targów Ślub i Wesele. Przez dwa dni w gdańskiej hali AWFIS dostępna była pełna oferta branży ślubno - weselnej, od najbardziej oryginalnych zaproszeń, przez fotografów i wideofilmowców, po ślubny transport i oczywiście modę.

Nas najbardziej zainteresowała moda, chyba jedna z niewielu dziedzin ślubnego przemysłu, która nie poddaje się trendom i jeśli się zmienia, to niezwykle subtelnie. W tym roku projektanci nie zaskoczyli, próżno było szukać sukien czerwonych, czy też czarnych, jak to bywało w latach ubiegłych. Nadal królują białe suknie - rozłożyste lub dopasowane. Widocznym trendem jest także skromna góra eksponująca dekolt. W modzie męskiej jest jeszcze mniej miejsca na fantazję, w tym przypadku klasyka jest najbezpieczniejsza.





# Baldinini

**JUŻ OTWARTE**  
Gdynia ul.Świętojańska



# AMBER LOOK PROJECT

Jedna, spójna wizja twórcza - połączyć świat mody i biżuterii opartej na polskim złocie, czyli bursztynie bałtyckim - taki jest cel konkursu Amber Look Project, na czele którego stoi projektant mody Michał Starost.

W konkursie staruje od pięciu do ośmiu grup projektanckich z całej Polski i zagranicy, tworząc kolekcje składające się z 8-16 sylwetek. Celem Amber Look Project jest odmłodzenie wizerunku bursztynu, z którego Polska jest znana i rozpoznawalna na całym świecie, a także ukazanie współpracy projektantów biżuterii i ubrań - tak przecież teoretycznie nierozdzielnej.

Najlepsze kolekcje pokazane zostaną podczas uroczystej gali Amberlook Trend&Style, która wieńczy największe na świecie targi bursztynu i kamieni szlachetnych Amberif 2014. Tegoroczna gala odbędzie się 27 marca, a zapowiedź kolekcji możecie zobaczyć na naszych zdjęciach. **mp**



zdjęcia : MARCIN KRUK  
fashion : ZEE  
biżuteria : ZUZANNA LESIŃSKA  
fryzura : MACIEJ KUBUJ Excellent Q  
makijaż : AGNIESZKA NOWAKOWSKA Excellent Q  
modelka : KARO MalvaModels  
asystent sesji : ANASTAZJA MATUSZAK  
produkcja : MICHAŁ STAROST UFUFU



zdjęcia : MARCIN KRUK  
fashion : SERAFIN ANDRZEJAK  
biżuteria : PRZEMYSŁAW KALBARCZYK  
fryzura : MACIEJ KUBUJ Excellent Q  
makijaż : AGNIESZKA NOWAKOWSKA Excellent Q  
modelka : AGNIESZKA PIWNICKA Future Models  
asystent sesji : ANASTAZJA MATUSZAK  
produkcja : MICHAŁ STAROST UFUFU



zdjęcia : MARCIN KRUK  
fashion : IRMA TYLOR  
biżuteria : WOYTEK RYGALO  
fryzura : MACIEJ KUBUJ Excellent Q  
makijaż : AGNIESZKA NOWAKOWSKA Excellent Q  
modelka : NATI MalvaModels  
asystent sesji : ANASTAZJA MATUSZAK  
produkcja : MICHAŁ STAROST UFUFU



## SUKIENKA SKROJONA NA MIARĘ



SUKIENKI KOKTAJLOWE \* WIECZOROWE \* ŚLUBNE \*

[www.fabrykasukienek.pl](http://www.fabrykasukienek.pl)

## SKLEP ONLINE

[www.fabrykasukienek.pl](http://www.fabrykasukienek.pl)

# 'Cat Female 60

Zdjęcia: Martyna Gumuła  
Modelka: Natalia Król/AS Management  
Stylista: Tomasz Brzęcki  
Make-up: Michał Sadowski  
Stylistka fryzur: Anna Nerko



Plaszcz: Anyton  
Buty: Gino Rossi





Płaszcz: Arlyton  
Rękawiczki: Wittchen  
Buty: Gino Rossi



Płaszcz: Arlyton  
Biustonosz: Abbey Clancy  
Torebka: Kate Spade  
Buty: Gino Rossi  
Okulary: Chloe





Płaszcz: Aryton  
Kapelusz: Aryton  
Szał: Strenesse Luisa  
Futerko: Luisa Cerano  
Buty: Gino Rossi



Płaszcz: Aryton





Płaszcz: Sandro  
Chusta: Strenesse Luisa

## BABSKI WEEKEND

AUTOR: AGATA RUDNIK



Wspólny wypad za miasto to znakomity pomysł na babski weekend.

Jeśli wciąż brakuje wam czasu na to, by „nagadać się” za wszystkie czasy lub po prostu chcecie zrobić dla siebie coś dobrego, koniecznie pomyślcie nad wspólnym wyjazdem. Dzień Kobiet do doskonała okazja do tego, by zebrać się w mniejszym lub większym „babskim” gronie i wreszcie poświęcić sobie więcej czasu niż na co dzień. Przeczytajcie, jakie mamy dla was propozycje.

Jeśli szukacie odpoczynku z dala od zgiełku miasta, a jednocześnie chcecie cieszyć się urokami kurortu poza sezonem, doskonałym rozwiązaniem będzie krótki (lub ciut dłuższy...) wypad do Jastrzębiej Góry. Tu, nad samym morzem w Hotelu Astor, 8 marca na wszystkie panie czekać będą liczne atrakcje i niespodzianki. Zaczynając od butelki wina w pokoju, kwiatów oraz prezentu od hotelu w postaci zabiegu na oczy lub dłonie, poprzez atrakcyjne pakiety SPA, a kończąc na imprezie z gorącymi rytmemi w tle.

Miłośniczki aktywnego trybu życia mogą wybrać się na zajęcia z profesjonalnym trenerem (Aqua Aerobicu lub Nordic Walkingu wzdłuż brzegu morza), a przez cały pobyt do dyspozycji gości pozostaje basen, sauny oraz centrum fitness. Dodatkowo na ten wyjątkowy czas, doba hotelowa zostanie przedłużona do godziny 15:00, abyście mogły dłużej cieszyć się chwilą relaksu.

#### SEXY WARSZTAT

Pozostając na Półwyspie Helskim, niemniej urokliwym miejscem jest Jastarnia. Tutejszy hotel Dom Zdrojowy zaprasza w dniach 6-13 marca na Szkołę Kobiecości. Obejmuje ona 7 noclegów z 5-posiłkowym menu w formie serwowanej (z menu przygotowanym przez dietetyka) lub ze standartowym menu w formie bufetu oraz bogaty program zajęć dodatkowych. Znajdziecie w nim m.in. warsztaty „Radość z seksu, czyli o zaprzyjaźnianiu się z kobietą seksualno-

ścią”, prowadzone przez Joannę Keszke - pisarkę, autorkę książki „Grzeczna to już byłam, czyli kobiecy przewodnik po seksie”.

Nagromadzoną energię, spożytkujcie na zajęciach zumbi (z instruktorką), a Candy (królowa polskiej burleski, półfinalistka „Mam Talent”) nauczy was uwodzicielskiego chodzenia na wysokich obcasach. Dodatkowo możecie skorzystać z indywidualnej konsultacji z brafitterką, a wieczorem zrelaksujecie się podczas pokazu filmu francuskiego. W trakcie pobytu warto odwiedzić także kompleks rekreacyjny SPA (obejmujący basen, jacuzzi, saunę, łaźnię parową, tepidarium i tzw. słoneczną ławkę) lub wypożyczyć kijki trekkingowe, czy rowery i wybrać się na długą wycieczkę. Na miejscu znajdziecie także siłownię i studio cardio.

#### BĄBELKI I INNE ATRAKCJE

A co powiecie na „Bąbelkowy Babski Weekend”? To atrakcja, jaką przez cały rok oferuje Hotel Młyn Klekotki w Godkowie. Ten idealny pomysł na regenerację sił i spotkanie się w babskim gronie z dala od obowiązków obejmuje m.in. rytuały w Sento Spa, przepysznią kuchnię w rytmie słów, a wszystko to w odprężającym otoczeniu lasu i ogrodów. Pobyt możecie rozpocząć od pogaduszek w Sali Kominkowej, a szef kuchni zaszerwuje wam iście klekotkową ucztę z lampką bąbelków. Kolejne bąbelki znajdziecie w jacuzzi pod gwiazdzystym niebem, a następnego dnia czekać będzie na was energetyczne śniadanie z bąbelkami Prosecco.



Dodatkowo możecie zwiedzić Osadę Młyńską, czy wybrać się w egzotyczną podróż w Sento Spa m.in. z masażem Lomi Lomi Nui. Lunch z winem musującym zjecie w ogrodzie zimowym, a popołudniowe plotkowanie przy kominku na werandzie okraszone będzie smakowitymi słodkościami. Kolacja przy świecach zachwyci was swoim smakiem i aromatem tajemniczej winiarni, zaś później będziecie wypoczywać w saunie suchej i łaźni parowej.

### DLA CIAŁA I DUCHA

Czy wiecie, że kąpiel w suszu piwnym fantastycznie relaksuje, usuwa stres, uspokaja umysł, pobudza pracę serca, otwiera pory oraz obniża ciśnienie krwi? Dowiedzie się tego w stylowym hotelu Stary Browar w Kościerzynie, który przyciąga panie Strefą Wellness, składającą się z Pokoju Relaksu (jacuzzi, sauna sucha i parowa) oraz pokoju kąpielii piwnej z sauną na podczerwień. Poza niewątpliwą przyjemnością z samej kąpeli, zawarte w drożdżach piwnych witaminy z grupy B, proteiny i sacharydy sprawiają, że układ odpornościowy zostaje wzmocniony, a skóra staje się miękka i zregenerowana. Kąpiel działa również zbawiennie na włosy i paznokcie.

Dwudziestominutowy seans w saunie na podczerwień, po kąpie-

wulkanicznego, a także nieograniczoną możliwością korzystania z basenu, sauny, jacuzzi i siłowni.

### KOLACJA Z PRZYJACIÓŁKAMI

Jeśli jednak jesteście wciąż zabiegane i nie macie czasu na dłuższy relaks, może warto znaleźć choć chwilę na to, by nacieszyć się sobą przy winie i dobrym jedzeniu? Do końca marca w restauracji Tabun w Otominie k. Gdańska obowiązuje jeszcze zimowe menu, o którym głośno w całym Trójmieście. Znajdziemy w nim m.in. sałatę z blanszowanych listków brukselki z prawdziwą mozarellą z bawolego mleka i z anchois, rozponkę z bocznikami smażonymi na klarowanym maśle z jajkiem sadzonym i świeżą pietruszką, łososia z jarmużem zapiekany w śmietanie i białym winie, roladę wołową z serem camembert i domową konfiturą z żurawin. Na deser zjemy tu czekoladowy fondant podany na gorąco z lodami waniliowymi oraz z domowym, solonym karmelem.

Skoro jesteście przy kolacji za miastem. To polecamy jeszcze jedno miejsce. Restauracja Zielona Brama w Przywidzu zachwyci was bogatą ofertą win idealnie komponujących się z menu układanym przez prawdziwego, kulinarnego artystę Tomasza Szydzikowskiego. Sze-



Hotel Haffner

li, przyczynia się za to do oczyszczenia, poprawy jędrności i gładkości skóry oraz lepszego jej ukrwienia. Nie samą pielęgnacją jednak żyje kobieta. Stąd też czekają tu na was także wysmienite potrawy kuchni regionalnej (w menu znajdują się również dania kuchni 5 przemian), a także pizzeria, wyposażona w oryginalny piec sprowadzony z Włoch i klimatyczny pub, w sam raz na miły, babski wieczór.

### W TRÓJMIEŚCIE

Jeśli szukacie przyjemności dla ciała i zmysłów w Trójmieście, z pomocą przyjdzie wam Hotel Rezydent. W Dzień Kobiet wszystkie panie mogą liczyć na kupony uprawniające do 25 proc. rabatu na masaże i zabiegi pielęgnacyjne w gabinecie masażu i pielęgnacji oraz na słodki upominek. Możecie też pomyśleć o obiedzie w babskim gronie. Bufet Niedzielny w restauracji „Pasjami...” jest świetnym pomysłem na to, by w tym szczególnym dniu odpocząć od przygotowywania posiłku.

W hotelu Sheraton Sopot koniecznie zapoznajcie się z pakietami Day Spa, obejmującymi m.in. wstęp do tzw. Strefy Mokrej, która zapewnia dostęp do basenu, basenu solankowego, łaźni solankowej, sauny fińskiej, aromatycznej łaźni parowej Hammam, misy lodowej oraz tepidarium z podgrzewanymi kamiennymi łóżkami, a także masaż głowy i ramion, zabieg na twarz oraz lunch w restauracji.

Za to pakiet pobytowy „Zdrowie i Uroda” sopockiego hotelu Haffner kusi m.in. zabiegami na twarz, dostosowanymi do potrzeb skóry, solnym peelingiem całego ciała oraz detoksykującym okładem z alg morskich lub odżywczym okładem z błota pochodzenia

kuchni kontynuuje i rozwija najlepsze tradycje kuchni staropolskiej, w której ważne miejsce zajmuje dziczyzna, dzikie ptactwo i gęsiina.

### MIASTO MOŻLIWOŚCI

A co jeśli wypad za miasto nie każdemu pasuje? W mieście też jest mnóstwo możliwości. Restauracja Mariaszek uraczy was m.in. filetem z dorsza z pietruszką i oliwą czosnkową, doradą marynowaną w imbirze z koprem, serwowaną z suszonymi pomidorami i masłem cytrusowym lub też stekiem z polędwicy limousine z sosem z zielonego pieprzu na brandy.

A może dobrym pomysłem byłyby warsztaty kulinarne? Podczas 3-godzinnej spotkania w Tokyo Sushi w Gdyni nauczycie się przygotowania odpowiednich składników do robienia sushi, będziecie tworzyć ciekawe kompozycje, by potem wspólnie degustować wykonane dzieło.

Brzmi smakowicie? Tak jest w istocie, a zabawa przy tym nie-samowita. Sprawdźcie też ofertę Akademii Kulinarnej Fument w Gdańsku. Tam możecie trafić na kulinarne warsztaty z kuchni włoskiej, francuskiej, tajskiej. Warsztaty prowadzone są przez kulinarne gwiazdy i autorytety, jak Tomasz Jakubiak, Kamil Sadkowski, czy Claudia Filippi - Chodorowska.

Mówi się, że nieważne co, ważne z kim. I rzeczywiście, najważniejsze jest to, by bawić się dobrze w swoim towarzystwie. Pamiętajcie jednak, że należy się wam chwila przyjemności i mamy nadzieję, że nasze pomysły pomogą wam wybrać najlepszą opcję wspólnej zabawy!

# 19 DOŁEK Z...

## PIOTREM MONDALSKIM

AUTOR: JAKUB JAKUBOWSKI / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI



### PIOTR MONDALSKI

Wiek: 58 lat

Klub: Sierra Golf Club

HCP: 11,6

W golfa gra od: 2000 r.

**O sobie:** absolwent i były wieloletni pracownik naukowy Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Gdańskiej, dr inż. nauk fizycznych, były wieloletni wiceprezes zarządu PROKOM Software S.A., były dyrektor generalny Informix Software (USA) w Polsce, były członek rady nadzorczej Asseco Poland, obecnie przewodniczący rady nadzorczej TOYA S.A, niezależny konsultant w zakresie doradztwa biznesowego i informatycznego, prezes Polskiego Związku Golfa w latach 2004 - 2010, obecnie honorowy prezes tej organizacji.

C

### o sprawiło, że zainteresował się pan golfem?

Od szóstego roku życia grałem w tenisa, uprawiałem też wiele innych sportów, jak większość młodych ludzi. Mój przyjaciel z kortów był również golfistą i przez pięć lat mnie do tego namawiał. Zawsze jednak wykręcałem się, mając opinię na temat golfa taką jaką niestety mają wszyscy ci, którzy go jeszcze nie uprawiają. I wreszcie w pewien długi weekend majowy, dla świętego spokoju, spróbowałem. Pierwsze uderzenia były jak uderzenie pioruna. Po pięciu minutach prób wiedziałem, że to jest coś dla mnie. Mało tego, po 10 minutach żałowałem, że przez pięć lat nie dałem się skutecznie namówić.

### Golf - pasja, sposób spędzania wolnego czasu, czy styl życia?

Wszystko razem. Pasja na pewno - gdybym jej nie odczuwał, to bym nie poświęcał na golfa tyle czasu. To był również sposób spędzania wolnego czasu w okresie, kiedy byłem bardzo aktywny zawodowo. Dzisiaj, kiedy moja aktywność zawodowa jest mniejsza, na pewno golf jest stylem życia i mogę powiedzieć, że jest jego najważniejszą częścią. Uważam, że wiele rzeczy w moim życiu by się zupełnie inaczej potoczyło, gdyby nie golf. Myślę tu o kręgu znajomych jakich mam - dzięki grze w golfa i funkcjom jakie w nim pełniłem, poznałem nawet nie setki, a tysiące ludzi, spośród których niektórzy to moi najlepsi przyjaciele. To nasza wspólna pasja, sposób spędzania wolnego czasu i styl życia.

### Największy sukces w golfie...

Jeśli chodzi o aspekt sportowy to dwa razy miałem hole in one - czyli trafiłem jednym uderzeniem do dołka, jednak trudno to traktować jako sukces sportowy. Mówi się, że takie trafienie najwyżej w 10 procentach wynika z umiejętności, a reszta to szczęście. Dla mnie największym sukcesem w golfie jest całkowita zmiana mojego życia. Gram w golfa od 2000 roku. W latach 2002-2010 byłem w zarządzie Polskiego Związku Golfa, przez sześć lat byłem prezesem Związku, razem z ludźmi, z którymi wtedy pracowałem, miałem realny wpływ na organizację życia golfowego w Polsce. To niewątpliwie był mój sukces osobisty. Innym, ważniejszym chyba fortunnym zdarzeniem było to, że trafiłem na grupę bardzo ciekawych ludzi, z którymi wspólnie dzielę tę pasję. Jako że spędzamy ze sobą dużo czasu, znajdujemy też wiele innych wspólnych tematów. Są to zatem bardziej przyjemności niż sukcesy, które w dużej mierze odmieniły moje życie w ciągu tych 14-15 lat. Dzielę swoje życie na trzy etapy - ostatnim z nich jest golf i muszę przyznać, że jest on dla mnie najprzyjemniejszy.

### Myślę - golf i...

Uśmiecham się, czuję radość, nadchodzącą rywalizację i przyjemność.

### Wzoruję się na...

Nie mogę powiedzieć, że się na kimś wzoruję, ponieważ każdy ma inne możliwości, przede wszystkim fizyczne. Golf jest sportem relatywnie łatwym. Wszystko polega na precyzyjnym uderzeniu nieruchomej przeciw piłki. Trudna sztuka polega na uspokojeniu



ogromnego zamieszania jakie powstaje w tym czasie w przestrzeni między uszami. Największym wrogiem golfisty są zawsze jego nerwy, słaba psychika, czy też rozpamiętywanie nieudanych uderzeń. Wolę mówić o moich ulubionych zawodnikach, których lubię oglądać, których podziwiam z innych powodów, nie tylko golfowych. Choćby z powodu ich zachowania na polu, z powodu umiejętności przeżywania porażek i zwycięstw. To tacy zawodnicy jak Rory McIlroy, Bubba Watson, czy Miguel Angel Jimenez.

### **Z gry w golfa do życia codziennego przeniosłem...**

Z istotnych rzeczy właściwie nic. Wręcz odwrotnie – to raczej z życia zawodowego przeniosłem kilka zachowań do golfa. Może jestem bardziej cierpliwy i pokorny, co w życiu bardziej się przydaje, a w golfie trudno jest mieć bez tego przyjemność. Bez odpowiedniej pokory, golf jest wówczas jednym wielkim pasmem stresu, złości, a to skutecznie zabija przyjemność z gry.

### **Ulubione pola w Polsce...**

Pola dzielę na bardzo dobre, dobre, średnie i kiepskie, ale nawet te kiepskie to pojęcie względne. Pole może mieć np. ciekawą architekturę, topografię, ale może być równocześnie zaniedbane. Wówczas gra nie jest przyjemna. Pole może być też mało ciekawe z punktu widzenia architektonicznego, ale zadbane. A trzecia kwestia, w zasadzie najważniejsza, to towarzystwo do gry. Zawsze powtarzam, że wolę zagrać na kiepskim polu w dobrym towarzystwie niż na dobrym w słabym towarzystwie. Oczywiście bardzo lubię grać na swoim macierzystym polu w Sierra Golf Club, gdyż spełnia ono kryteria pola wysokiej jakości, ma bardzo przyjazny dom klubowy oraz duże grono ciekawych oraz koleżeńskich członków. Może pochwalić się bardzo dobrą kuchnią, wysokim poziomem obsługi, do tego cieszymy się spokojnym otoczeniem i dużą dbałością właścicieli o szczegóły.

### **Ulubione pola za granicą...**

Często spędzam wakacje na Majorce, gdzie gram z golfistami głównie z Anglii, Skandynawii i Niemiec. Zwiedziłem już w życiu ponad dwieście pól, a miejscem, do którego zawsze lubię wracać i które uważam za fantastyczne do gry w golfa jest Republika Południowej Afryki. Kolebką golfa jest oczywiście Szkocja i legendarny, najstarszy klub golfowy na świecie St. Andrews, którego jestem członkiem. W USA grałem kilkakrotnie na Florydzie. Nie grałem jeszcze w Azji czy Australii, a wiem, że są tam też świetne pola. W Europie to oczywiście pola w Hiszpanii, Portugalii, na południu Francji, w szczególności w zimie i w Turcji, która się bardzo rozwija golfowo w ostatnich latach.

### **Ulubiony kij...**

Ulubiony kij to taki, którym dobrze gram danego dnia. Lubię driwera, bo udaje mi się nim dobrze uderzyć częściej niż rzadziej. Na marginesie, uderzyć dobrze to pojęcie względne. Tak naprawdę chodzi o to aby trafić w piłkę tak jak się zaplanowało i być z tego chociaż umiarkowanie zadowolonym. Zbyt wysokie wymagania wobec siebie psują przyjemność z gry. Nie lubię kijów do krótkiej gry, bo to najśłabszy fragment mojego golfowego elementarza, co nie oznacza, że brakuje dni a raczej chwil, kiedy te kije potrafią mnie pozytywnie zaskoczyć.

### **Mój handicap to...**

Aktualnie 11,6. Waha się, jak to u większości amatorów, był już niższy, ale i wyższy. To zawsze splot wielu zmiennych – choćby umiejętności, talentu i jednak trochę szczęścia. O pracy nad sobą czy treningu nie wspominam, bo jak można trenować swoją pasję?

### **Marzenie związane z golfem...**

Żebym mógł grać do końca życia w tym samym towarzystwie i czerpać z tej gry przyjemność.

### **Warto grać w golfa, bo...**

Przedłuża młodość ducha. Najważniejsze jest to, że golf daje poczucie długiej przyszłości, horyzontu. Nie mam w ogóle takiego poczucia, że coś się kończy. W golfa można grać do końca życia, robić postępy (a przynajmniej tak uważać...), czerpać z niego przyjemność i odnosić sukcesy na swoją miarę, rywalizować nie tylko z rówieśnikami. Warto też rozprawić się z mitem, że golf to bardzo drogi sport. Kiedy słyszę o tym, jak rodzice płacą ok. 400-500 zł miesięcznie za naukę tenisa swojej pociechy, to zawsze przypominam, że za połowę tej kwoty można mieć już roczne członkostwo w klubie golfowym na Pomorzu.

### **W golfie najważniejsze jest...**

Uczciwość, która odnosi się do relacji wobec siebie i swoich golfowych partnerów. Golf jest sportem, w którym cztery godziny spędzone na polu z nieznanym dają człowiekowi taką wiedzę o nim jak wielomiesięczne wspólne przebywanie w innych okolicznościach. Z racji tego, że gry towarzyskie przebiegają bez udziału sędziów, to uczciwość jest w tym towarzystwie warunkiem oczywistym. Podsta-



wowa zasada jest taka, że jeżeli nie wiesz jak postąpić, zważywszy na złożoność reguł golfowych, to po prostu postępuj uczciwie. Brak tej uczciwości odbiera bowiem całą przyjemność z gry. Uczciwość to też unikanie triumfalizmu, rozpaczania i innych zachowań, które mogą popsuć nastrój. Z punktu widzenia własnej przyjemności z gry ważna jest też realna ocena swoich umiejętności.

### **Najciekawsza historia, przygoda, anegdota związana z golfem...**

Dwa razy oberwałem piłką – w plecy i głowę. Ten drugi przypadek przytrafił mi się, gdy byłem prezesem Polskiego Związku Golfa. Niektórzy żartowali, że to pewnie moi adwersarze szykowali zamach. Nie mieli racji, bo "zaatakował" mnie mój serdeczny kolega. Na pewno dzięki golfowi poznałem mnóstwo ciekawych osób. Grałem m.in. z Rafaelem Nadalem i jego trenerem, także z wicepremierem Hiszpanii, a w czasie moich wyjazdów na Majorce moją częstą partnerką golfową jest księżniczka Birgitta, siostra szwedzkiego króla Gustawa. Dzięki mojej społecznej pracy na rzecz rozwoju golfa w Polsce, zostałem przyjęty jako pierwszy Polak w poczet członków klubu St. Andrews w Szkocji, do którego należy zaledwie 1200 osób z całego świata. Jako ciekawostkę wspomnę, że moimi kolegami klubowymi są m.in. Arnold Palmer czy Jack Nicklaus – zdobywca 18 Wielkich Szlemów, z którymi oczywiście nigdy nie grałem, ale członkami St. Andrews są ludzie, którzy tworzyli historię światowego golfa. To prawdziwy zaszczyt być w takim towarzystwie.

# KRÓTKI CZAS LECZENIA – BEZCENNE



Holistyczne leczenie stomatologiczne, obejmujące jednoczesną współpracę wielu specjalistów (nie tylko dentystów!) pozwala pacjentom zaoszczędzić tak cenny czas. O tym na czym polega takie leczenie wielospecjalistyczne oraz dlaczego warto wybierać kliniki, które mają je w swojej ofercie, opowiada Magdalena Rozenka-Bachar, lekarz stomatolog, specjalista ortodonta z kliniki iDental w Sopocie.

**P**ani doktor, stomatologia to znacznie więcej niż tylko plombowanie, czy usuwanie zębów. Jacy specjaliści są niezbędni do tego, by leczenie stomatologiczne było skuteczne i całościowe?

Niejednokrotnie, aby prawidłowo wyleczyć pacjenta musimy rozwiązać kilka problemów stomatologicznych naraz. Często istnieje potrzeba jednoczesnego leczenia periodontologicznego, zachowawczego, ortodontycznego, protetycznego, czy też leczenia stawów skroniowo-żuchwowych. Takie interdyscyplinarne leczenie polega na ustaleniu dokładnego planu leczenia uwzględniając wszystkie te dziedziny. Kolejność ich wdrożenia oraz odpowiedni czas trwania konkretnej terapii, aby efekt końcowy zwieńczony był sukcesem.

**Czy jest już normą, że kliniki stomatologiczne oferują tak kompleksowe usługi?**

Nadal przeważająca liczba gabinetów stomatologicznych to małe praktyki, świadczące konkretny, wąski zakres usług. Jeśli zaś zachodzi potrzeba zintegrowanego postępowania np. ortodontyczno-protetycznego, czy też zachowawczo-ortodontycznego, wówczas pacjent zmuszony jest odwiedzić dwa lub więcej gabinetów stomatologicznych. Tak naprawdę obecny tryb życia większości z nas generuje potrzebę tworzenia dużych klinik, w których pacjent leczony jest kompleksowo. Stąd też powstaje ich coraz więcej.

**Na jakie udogodnienia z zakresu leczenia wielospecjalistycznego mogą liczyć pacjenci kliniki iDental?**

W naszej klinice przyjmują lekarze stomatolodzy praktycznie wszystkich specjalności stomatologicznych, zaczynając od stomatologii zachowawczej, poprzez protetykę i ortodonta, na chirurgii kończąc. Co więcej, zapewniamy także kompleksową diagnostykę, w tym m.in. możliwość wykonania cyfrowych zdjęć rentgenowskich oraz profesjonalną higienizację, przygotowującą do holistycznego



leczenia jamy ustnej. Pacjent zgłaszający się do naszej kliniki jest szczegółowo badany oraz przygotowywany do całościowego leczenia stomatologicznego. Wszystko odbywa się w jednym miejscu, bez konieczności odwiedzania różnych gabinetów.

**To duża oszczędność czasu...**

Zdecydowanie tak. Obecnie, we wszechogarniającym pędzie, każdy z nas bardzo szanuje czas i jednocześnie każdemu go brakuje. Pacjenci bardzo doceniają to, że w celu holistycznego leczenia nie muszą umawiać się do kilku gabinetów dodatkowo, szczególnie, że nie zawsze są one położone w bliskim sąsiedztwie. W iDental często można umówić się na tzw. wizyty łączone, obejmujące np. higienizację oraz leczenie zachowawcze lub kontrolę ortodontyczną i leczenie zachowawcze. Jednym z naszych największych atutów jest możliwość konsultacji wielospecjalistycznych wszystkich dziedzin w jednym miejscu, w zależności od wymagań pacjenta. Zaoszczędza on nie tylko czas, który może poświęcić rodzinie, czy hobby, ale także pieniądze, które przeznaczyłby na dojazd. Poza tym rzeczywiście - czas to pieniądz (śmiech).



# JUTRO PIĘKNIEJSZA NIŻ WCZORA!

**B**adaniami nad procesem starzenia się skóry od wielu lat zajmują się naukowcy na całym świecie. Nieuchronnie ludzka twarz zmienia się wraz z upływającym czasem. Śmiech, stres, troski czy brak snu odbijają się głębokimi zmarszczkami na naszej skórze. Z biegiem czasu skóra traci promienność i staje się mniej

elastyczna. Czasu nie można cofnąć, ale widoczne oznaki jego upływu już tak. Pomocna w tym celu jest pielęgnacja ReVersive z odmładzającym efektem RE-YOUTH, którą w pełni profesjonalnie można wykonać w gdańskim Studiu Urody Stenia.

Innowacyjne ReVersive anti-aging dual serum firmy Babor, odkrywa drzemiący w skórze naturalny potencjał piękna i przygotowuje ją na codzienne wyzwania. Zawarty w nim telowitin to innowacyjna substancja aktywna, opracowana na bazie nagrodzonych nagrodą Nobla badań nad ochronną rolą telomerów DNA. Pozwala ona zwalczyć przyczynę starzenia się skóry u samego jej źródła czyli w komórce. Na bazie tej niezwyklej innowacyjnej kosmetycznej serii, w Studiu

Stenia można wykonać zabieg opracowany w oparciu o podstawy masażu i fizjoterapii. Zabieg, jak mówi właścicielka salonu Pani Stefania Machowska, rewelacyjnie redukuje istniejące już oznaki starzenia się skóry takie jak:

- zmarszczki
- niejednolity koloryt
- utratę elastyczności i jędrności skóry
- rozszerzone pory
- brak blasku, widoczne zmęczenie
- utratę wilgotności

Zabieg wpływa na wydłużenie cyklu życiowego komórek i tkanek oraz na wzrost zdolności regeneracji, co w efekcie sprawia, że skóra odzyskuje młodość. Procesy zaopatrzenia naskórka w niezbędne składniki odżywcze zostają zoptymalizowane. Nie tylko wyraźnie poprawia się jakość tkanki oraz komórek, ale także pozostawia je w dobrej kondycji na dłużej, dodaje Pani Stefania.



**Studio Piękności i Odnowy Biologicznej „Stenia”**  
**ul. Starowiejska 41/43**  
**(111 piętro-biurowiec), tel. 58 661 77 81**

REKLAMA

## SKORZYSTAJ

## Z

## CACI



**CACI to zabieg anti-aging gwiazd, który wykonujemy na najnowszym urządzeniu CACI ULTIMATE.**

**CACI liftinguje, ujędźnia, rzeźbi kontury ciała i likwiduje zmarszczki.**

**ZAREZERWUJ ZABIEG DLA SIEBIE**  
**tel. +48 58 355 22 11**

ul. Maurycego Beniowskiego 51  
 80-355 Gdańsk Oliwa  
 Poniedziałek - piątek: 9:00-21:00  
 Sobota: 9:00-15:00

[www.petiteperle.pl](http://www.petiteperle.pl)  
[facebook.com/SalonPetitePerle](https://facebook.com/SalonPetitePerle)



Prof. Dobosz i Partnerzy  
klinika medyczna

# Toksyna botulinowa – fakty i mity

dr n.med. Magdalenę Dobosz-Kawałko



**T**oksyna botulinowa jest synonimem botoksu.

Nieprawda. Nazwa Botox jest zastrzeżona dla toksyny botulinowej produkowanej przez jedną z firm farmaceutycznych. Zwyczajowo używa się określenia "Botoks" dla procedur wykorzystujących toksynę botulinową różnych producentów, co jest niewłaściwe.

**Toksyna botulinowa jest neurotoksyną, powodującą przejściowe zahamowanie przewodnictwa nerwowego i jako produkt leczniczy może być stosowana tylko przez lekarzy.**

Prawda. Toksyna botulinowa jest lekiem o silnym działaniu, który poprzez zahamowanie przewodnictwa nerwowego, wykorzystywany jest w leczeniu wielu chorób, takich jak ogniskowe przykurcze, uporczywa, pierwotna nadpotliwość pach, migrena, nietrzymanie moczu, szczeliny odbytu. W medycynie estetycznej wykorzystywana jest do usuwania zmarszczek mimicznych twarzy czyli zmarszczek wynikających z nadmiernej kurczliwości mięśni twarzy. Przed zabiegiem niezwykle istotna jest właściwa kwalifikacja oraz dobór dawki – zabiegu nie wolno przeprowadzać u chorych z niektórymi chorobami neurologicznymi, przyjmującymi niektóre leki i oczywiście u kobiet w ciąży i karmiących. W rzadkich przypadkach

donoszono o występowaniu natychmiastowych reakcji nadwrażliwości, dlatego zabieg może być wykonywany jedynie przez lekarzy. Do właściwie wykonanej procedury konieczna jest także dobra znajomość anatomii twarzy.

**Toksyna botulinowa służy do korekty wyglądu całej twarzy**

Nieprawda. Toksyna botulinowa służy do korekty zmarszczek wynikających z nadmiernej kurczliwości mięśni twarzy, a więc zmarszczek poziomych czoła, tzw. marsa (pionowej zmarszczki między brwiami), kurzych łapek, czyli promienistych zmarszczek wokół oczu i zmarszczek palaczy (pionowych zmarszczek w obrębie bieli wargi górnej). Toksyna botulinowa wykorzystywana jest również do podnoszenia kąćka ust, „dziąsłowego” uśmiechu czy korekcji nadmiernej kurczliwości mięśni bródki. Toksyna botulinowa nie jest pomocna w usuwaniu zmarszczek statycznych, czyli fałdów wynikających z naturalnie postępującej z wiekiem redystrybucji tłuszczu i zmian zanikowych w obrębie kośćca twarzoczaszki np. fałdów nosowo-wargowych. Osobom komentującym nadmiernie powiększone usta czy „napompowane” policzki stwierdzeniem „przesadziła z botoksem”, należy się wyjaśnienie, że ten przerysowa-





ny wygląd jest skutkiem innych procedur estetycznych, najczęściej nieprawidłowego i nadmiernego podania wypełniacza tkankowego.

**Zaprzestanie zabiegów korekty zmarszczek mimicznych powoduje gwałtowne pogorszenie wyglądu**

Nieprawda. Jest dokładnie na odwrót. Z naszych wieloletnich doświadczeń wynika, że regularnie wykonywane zabiegi ostrykiwania zmarszczek toksyną botulinową powodują, że odstępy pomiędzy nimi mogą być coraz dłuższe. Pacjentki, mówiąc obrazowo, "odzwyczajają się" od nadmiernej ruchliwości mięśni twarzy i wymagają coraz rzadszych zabiegów za pomocą mniejszych dawek leku.

**Niewskazane jest rozpoczęcie zabiegów w zbyt młodym lub w zbyt zaawansowanym wieku.**

Prawda. Celowe jest podawanie toksyny w momencie, w którym na skórze zaczynają zarysowywać się pierwsze zmarszczki mimiczne, co jest indywidualnie zmienne. Nieuzasadnione jest profilaktyczne podawanie toksyny. Dla osób starszych, z licznymi, wypracowanymi latami zmarszczkami i delikatną skórą ostryknięcie zmarszczek

toksyną botulinową może nie dać satysfakcjonujących efektów. Dla tej grupy pacjentów przeznaczone są inne, bardziej skuteczne zabiegi poprawy wyglądu.

**Zabiegi z zastosowaniem toksyny botulinowej zawsze powodują sztuczny wyraz twarzy**

Nieprawda. W zależności od nasilenia zmarszczek i techniki podania toksyny botulinowej możemy uzyskać efekt zarówno delikatnej korekty i zachowania mimiki, jak i pełnego wygładzenia zmarszczek i całkowitego zniesienia ruchomości mięśni np. czoła.

**Toksyna botulinowa zarezerwowana jest dla starszych pacjentek, z nasilonymi zmarszczkami mimicznymi**

Nieprawda. Najlepsze i najbardziej naturalne efekty zabiegów z wykorzystaniem toksyny botulinowej uzyskujemy u pacjentek ze słabo lub umiarkowanie nasilonymi zmarszczkami mimicznymi, często tuż po 30 roku życia. Wówczas, przy zastosowaniu niewielkich dawek jesteśmy w stanie uzyskać satysfakcjonujący i naturalny efekt, zaś toksyna działa profilaktycznie, nie dopuszczając do pogłębiania i utrwalania się zmarszczek mimicznych.

# Kontakt

Prof. Dobosz i Partnerzy klinika medyczna

ul. Partyzantów 14 lok 102,

I piętro, Quattro Towers

80-254 Gdańsk

Rejestracja czynna od poniedziałku do piątku

w godzinach 10-20

tel. +48 58 344 02 27

kom. +48 502 65 44 62

kom. +48 502 29 26 02

e-mail: [rejestracja@klinikadobosz.pl](mailto:rejestracja@klinikadobosz.pl)

[www.klinikadobosz.pl](http://www.klinikadobosz.pl)

+

# TWÓJ WYJĄTKOWY DZIEŃ

Emervel® Restylane® Restylane® SKINBOOSTERS™ Restylane® SKINCARE

# Uśmiech, który zmienia życie

Kiedy pacjenci widzą, jak już wkrótce mogą wyglądać ich zęby, nierzadko mają łzy w oczach. Za te niezwykłe metamorfozy odpowiada doktor Krzysztof Chmielewski, właściciel SmileClinic, Kliniki Uśmiechu – zdrowego, ładnego i estetycznego. W wywiadzie doktor opowiada nie tylko o specjalistycznej opiece nad pacjentami, ale także o swojej niezwykłej pasji, jaką jest fotografia, równie profesjonalna.



Lek. dent. Krzysztof Chmielewski – specjalista z zakresu implantologii i stomatologii estetycznej, założyciel i członek Zarządu Polskiej Akademii Stomatologii Estetycznej, Prezydent Polskiej Akademii Stomatologii Estetycznej w latach 2010-2014, Członek Amerykańskiej Akademii Stomatologii Kosmetycznej, ukończył studia podyplomowe we Frankfurcie zdobywając tytuł Master of Science in Oral Implantology, wykłada aktywnie na całym świecie.

rozpoczęciem leczenia robimy nie tylko dokładny wywiad, ale także szereg zdjęć. Dzięki szczegółowym ujęciom twarzy i uzębienia, możemy przeanalizować stan wyjściowy oraz zaprojektować nowy uśmiech dopasowany do twarzy pacjenta. Na tej podstawie tworzymy wizualizację przyszłego efektu, którą pacjent może ocenić przed decyzją o rozpoczęciu właściwego leczenia. To dla pacjenta jest bardzo istotne i często stanowi dodatkową motywację.

## Czy implanty to dobre rozwiązanie dla każdego pacjenta, który boryka się z brakami w uzębieniu?

Implanty mogą przetrwać wiele lat, badania pokazują, że po pierwszych 10-20 latach ich przetrwanie może być na poziomie między 95 a 99 proc. przypadków. Z pacjentami rozmawiamy także na temat zagrożeń. Żaden lekarz, nie może przecież dać 100-procentowej gwarancji, że wszystko się uda, bo byłoby to po prostu nieuczciwe. Istnieje wiele czynników niezależnych od lekarza, jak chociażby przeciwwskazania, czy ograniczenia związane z przewlekłymi schorzeniami. Cały proces leczenia składa się z dwóch części: chirurgicznej, obejmującej wszczepienie implantu w kość oraz części protetycznej – osadzenia korony. SmileClinic jest kliniką stomatologii estetycznej, stąd tak ważne jest dla nas to, by całość wyglądała oczywiście jak najlepiej, ale też przede wszystkim naturalnie, a więc nie do odróżnienia w uśmiechu.

## Uśmiech jest przecież bardzo ważny w naszym życiu...

Najnowsze badania wskazują na to, że spotykając się z kimś po raz pierwszy, nie budujemy wrażenia na podstawie oczu, ale najpierw zwracamy uwagę na zęby. Zresztą wyobraźmy sobie chociażby Claudię Schiffer z brzydkimi zębami... Możemy mieć piękną twarz, ale zaniedbane zęby absolutnie zawsze będą wpływać negatywnie na nasz odbiór.

## Wcześniej mówił pan o tym jak ważne są wizualizacje uzębienia i zdjęcia. Skądinąd wiem, że fotografia jest pana ogromną pasją i to nie tylko taką, chowaną na dnie szuflady.

Dla mnie fotografia to pasja absolutna, już od wczesnych lat szkolnych. Zaczynałem od prostych aparatów typu Zenit, czy Kijew. Kiedy miałem już dostęp i możliwość zakupienia profesjonalnego sprzętu, wówczas moje zainteresowania nabrały zdecydowanego rozpędu. Sam aparat nie jest jednak tak ważny, jak osoba, która go trzyma. Pasję dzielę razem z żoną. Specjalizujemy się w fotografii przyrodniczej, a szczególnie w zdjęciach podwodnych. Efektem tego jest współpraca z Discovery Channel i ekspedycje w różne zakątki świata. Zdjęcia można obejrzeć min. na stronie: [www.wadokrissmuug.com](http://www.wadokrissmuug.com)

## Panie doktorze, o implantach mówi się wiele i wydaje się, że to rozwiązanie, które coraz bardziej zyskuje na popularności...

Rzeczywiście, wielu pacjentów wie, czym jest implant, ale często informacje na ten temat czerpią z internetu, a jak wiadomo „doktor Google” nie zawsze jest dobrym doradcą (śmiej). Jeżeli dochodzi do utraty zęba, najprostszym rozwiązaniem jest zastąpienie go korzeniem sztucznym i jest nim właśnie implant. W początkowej fazie leczenia, zostaje on wprowadzony w kość na ok. 2-3 miesiące. W tym czasie dochodzi do powstania trwałego zrostu kości z powierzchnią implantu. Mówimy wówczas, że implant „przyjmuje się” w kości. W rezultacie, gdy proces ten zostanie zakończony, implant będzie stanowił bardzo solidną podstawę dla uzupełnienia protetycznego, którym może być pojedyncza korona, most lub proteza.

## Na czym polega i jak przebiega konsultacja?

Zazwyczaj przychodzą do nas pacjenci i mówią „chcę mieć ładny uśmiech”. Ważne jest jednak to, by pacjent zrozumiał jak najwięcej, zanim zdecyduje się na leczenie. Stąd posiłkujemy się wieloma programami, czy wizualizacjami, które nam w tym pomagają. Następnym etapem obejmuje wywiad medyczny oraz rozmowę i wyjaśnienie procesu leczenia. Potrzebne są też dodatkowe badania radiologiczne, jak zdjęcie panoramiczne, czy tomografia komputerowa. Można je wykonać u nas, co pozwala też zaoszczędzić czas. Przed



## Klinika Stomatologii Estetycznej i Implantologii

Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2 biurowiec VIGO (1 piętro)  
tel: 58 521 93 93, 603 336 603  
[www.smileclinic.pl](http://www.smileclinic.pl) e-mail: [info@smileclinic.pl](mailto:info@smileclinic.pl)  
pn-pt: 09:00 – 20:00



# COFNIJ CZAS W NIEINWAZYJNY SPOSÓB

## - NOWOCZESNE METODY NA ZACHOWANIE PIĘKNA

Marzysz, by na zawsze zachować młody wygląd, ale nie chcesz poddawać się zabiegom operacyjnym? Efekt liftingu bez użycia skalpela jest teraz możliwy! Wszystko dzięki zaawansowanej technologicznie, najwyższej klasy aparaturze medycznej. Innowacyjna oferta kliniki dermicLAB to zupełnie nowe spojrzenie na naturalne piękno.



**Renata Mongrid**  
właścicielka Kliniki dermicLAB

DermicLAB to miejsce, w którym młodość zatrzymuje się w naturalny i bezpieczny sposób. Klinika dysponuje profesjonalną aparaturą medyczną z certyfikacją firmy BIOTEC. Dzięki zastosowaniu specjalistycznego nowoczesnego sprzętu, możliwe jest przeprowadzenie m.in. zabiegów nieinwazyjnej rewitalizacji, odbudowy skóry oraz usuwanie wszelkiego typu defektów naskórkowych bez konieczności ostrykiwania. **To prawdziwy przełom i całkowicie nowe podejście do dbałości o naturalne piękno.** Koniec z inwazyjnymi operacjami! Innowacyjne sposoby na zachowanie młodości pozwolą cieszyć się promiennym i zdrowym wyglądem bez chirurgicznej ingerencji. **Dzięki dermicLAB poznasz zupełnie nowe oblicze dbałości o urodę.**

Zabiegi laserowe **Xlase** pozwolą w **bezpieczny, trwały i szybki sposób nadać skórze nowy, świeży wygląd.** Możliwości aparatury pozwalają m.in. na zamykanie naczyń kapilarnych, linearnych czy rumienia, usuwanie przebarwień, redukcję zmarszczek, nieablacyjny resurfacing skóry, fotoodmładzanie, a także epilację, która pozwoli na zawsze pozbyć się niechcianego owłosienia oraz usuwanie tatuaży czy makijażu permanentnego. Wszystko w nieinwazyjny i całkowicie bezpieczny sposób.



Zabieg **FusioMed** to prawdziwa **rewolucja estetyczna dla Twojej skóry.** Cofnij czas w mgnieniu oka! Dzięki wytworzeniu energii cieplnej w głębokich warstwach skóry przez fale radiowe

dochodzi do strukturalnej przemiany kolagenu, a następnie wytworzenia nowych włókien kolagenowych. W efekcie skóra jest zagęszczona, napięta, zregenerowana i zdecydowanie bardziej jędrna. Zmarszczki są wypełnione, kontury podniesione, a twarz zyskuje wyrównany kolor i młody wygląd. To nie wszystko! **FusioMed nada spektakularny wygląd również Twojej sylwetce,** efektownie ją modelując, redukując tkankę tłuszczową i usuwając cellulit. Wszystko dzięki **przełomowej technologii** łączącej fale radiowe z kavitacją ultradźwiękową o niskiej częstotliwości, co pozwala dotrzeć do głębokich warstw skóry. Efekt wzmacnia zastosowanie **kriolipolizy**, czyli tzw. „zamrażania tłuszczu” – dzięki tej innowacyjnej metodzie można na stałe zmniejszyć ilość komórek tłuszczowych w organizmie. FusioMed to gwarancja eliminacji cellulitu (według badań średnio aż o 73%!) i tkanki tłuszczowej. **To jedyny w swoim rodzaju zabieg o udowodnionych klinicznie rezultatach, które porównywalne są z efektami zabiegów chirurgicznych, a jednocześnie całkowicie nieinwazyjny.** Trwa około 45 minut i nie wymaga rekonwalescencji. To metoda o najwyższym poziomie bezpieczeństwa, aparat jest oznaczony znakiem CE i posiada certyfikat ISO 9001 oraz EN 2000.

**Wyjątkowość kliniki dermicLAB polega również na holistycznym podejściu do dbałości o ciało.** Będzie tu można skorzystać z usług najlepszych specjalistów: dietetyka, kosmetyczek, masażyści, a także lekarza medycyny estetycznej. W ofercie znajdzie się m.in. mezoterapia igłowa, modelowanie ust oraz zabiegi z wykorzystaniem kwasu hialuronowego i toksyny botulinowej. Innowacją będą również zabiegi na twarz i ciało z wykorzystaniem **aromaterapii**, wykonywane kosmetykami specjalizującej się w dziedzinie aromaterapii kosmetycznej firmy **Decleor** – francuskiej marki o 40-letniej tradycji. DermicLAB to także bogata oferta masażu oraz profesjonalne doradztwo dietetyczne.

**DermicLAB** – tu wiedza kosmetyczno-medyczna łączy się z poradami dietetycznymi oraz relaksem psychicznym – tak, by możliwe było osiągnięcie harmonii między tym, co na zewnątrz, a wewnątrz. Założycielką kliniki jest Pani Renata Mongird. **Zapraszamy już od marca 2015 r.**

**dermicLAB**  
MED & BEAUTY CLINIC

ul. Obywatelska 2a, 80-259 Gdańsk Wrzeszcz  
tel. +48 58 556 01 70, e-mail: [klinika@dermiclab.pl](mailto:klinika@dermiclab.pl)  
**Katarzyna Hallman – manager, tel.: +48 501 083 569**

# KUCHNIA SZEFA KUCHNI WITOLD WESOŁOWSKI

AUTOR: AGATA RUDNIK / FOTO: KAROL KACPERSKI

Gotować każdy może, jeden lepiej, drugi trochę gorzej. Witold Wesołowski, szef kuchni restauracji VNS w Gdańsku Wrzeszczu (budynek CH Manhattan) potrawy przygotowuje zdecydowanie po mistrzowsku, ale co najważniejsze z ogromną pasją. W pracy – dobry szef, w domu – troskliwy mąż, tata i... zapalony wędkarz.

**uż jako dziecko mógł się pan realizować kulinarnie. Kiedy nastąpił oficjalny debiut pana umiejętności?**

Moi rodzice prowadzili bary, w tym m.in. smażalnię ryb w Jastrzębiej Górze i bary szybkiej obsługi w Gdyni. Gotowałem więc i pracowałem z rodzicami. Pewnego razu, mama poprosiła mnie, abym upiekl halibuta. Pani, która go zamówiła, stwierdziła, że nie chce, aby to dziecko przygotowywało jej rybę. Moja mama zaproponowała więc, że jeśli danie nie będzie smakować, wówczas po prostu klientka nie zapłaci. Efekt końcowy był taki, że pani kupiła mi jeszcze loda w podziękowaniu za tak pysznego halibuta. A miałem wówczas 9 lat.

**Od tamtego wydarzenia, trochę czasu minęło, choć pasja, jak widzę i czuję (w restauracji VNS rozchodzą się smakowite zapachy) pozostała. Gdzie szuka pan kulinarnych inspiracji?**

Przede wszystkim staram się po prostu dużo gotować. Jestem doradcą kulinarnym, otwieram inne restauracje oraz food trucki, ustaliam ich menu i próbuję różnych smaków. Z każdego miejsca biorę też coś dla siebie. Stąd w karcie dań VNS znaleźć można zarówno pizzę, owoce morza, jak i dziczyznę. Muszę się także przyznać do tego, że w kwestii menu jestem perfekcjonistą. Lubię je zmieniać, doskonalić i dopracowywać, w najdrobniejszych szczegółach. Sam rzadko chodzę po restauracjach. Zapewne z braku czasu, ale lubię poczytać też o tym, co przygotowują inni. Poza tym lubię proste i wyraziste smaki. I tak np. krewetki, jeśli są świeże – i smaczne, to po co przyprawiać je zbyt mocno i wymyślać skomplikowane połączenia smakowe?

**Restauracja VNS ma w swojej ofercie także catering. Zastanawiam się, czy gotując np. dla 500 osób nie traci się już przyjemności z przygotowywania dań.**

Myślę, że to, czy gotujemy dla jednego gościa, czy 500 osób jest bez znaczenia, pod warunkiem, że wkładamy w to serce. Być może



Witold Wesołowski

jest to banalne stwierdzenie, ale z drugiej strony, to także klucz do sukcesu. A skoro nasza restauracja liczy sobie już przeszło 10 lat, to najlepszy dowód na to, że ten system się sprawdza (śmiech). Jestem tu od samego początku i żyję tym miejscem. Chciałbym wkrótce stworzyć też blog kulinarny, podróżować i gotować z kucharzami w całej Europie, a może i na świecie, a później to opisywać. To byłoby coś.

**Nie samą pracą jednak żyje człowiek. Często podkreśla pan, jak ważna jest także rodzina i oczywiście... ryby.**

Często wiele osób pyta się mnie, dlaczego nie otworzę własnej restauracji. Tak naprawdę wszystko to, czego chcę, osiągam na co dzień. Mam rodzinę, zbudowałem dom. Jestem szczęśliwy, po prostu. Poza tym spełniło się moje wielkie marzenie, udało mi się kupić działkę z kawałkiem jeziora. Uwielbiam pływać łódką i łowić ryby.

**A kto potem je opiewa?**

Niestety ja... Ale skoro już je złowię, to muszę sprawę doprowadzić o końca (śmiech).

**Co ostatnio ugotował pan dla córki?**

Wspólnie robiliśmy de volaille z frytkami i gofry. Nawet zachęciłem ją, by pomogła mi w panierowaniu mięsa i świetnie się sprawdziła. Kto wie... Ma dopiero 7 lat, ale może wkrótce nastąpi także jej debiut kulinarny.

**Na koniec, tradycyjnie już, chciałabym poprosić o prosty przepis dla naszych czytelników.**

Przed nami wiosna, więc już myślimy o walce z nadprogramowymi kilogramami. Prawdziwym „hitem” są jagody goji. Proponuję więc nakłuć pierś kurczaka końcem noża i w powstałe miejsca (ok. 10 nakłuć), wkładamy ziarna jagody goji. Całość delikatnie skrapiamy białym winem i doprawiamy solą i pieprzem, a następnie zapiekamy w piecu. Mięso podajemy z puree pietruszki i blanszowanymi warzywami. Smacznie i zdrowo!







## Wesele na Manhattanie

Jeśli pragniesz, aby Twoje wesele było zorganizowane w oryginalnym, jedynym w swoim rodzaju miejskim stylu, koniecznie zgłoś się do nas!

Restauracja VNS mieści się na IV piętrze C.H. Manhattan", przy kawiarni Venus Cafe. Mimo zamknięcia centrum o godzinie 21:00, restauracja organizuje imprezy całonocne. Do dyspozycji Gości oddajemy salę restauracyjną, w której możemy zorganizować przyjęcie dla ok. 80 osób. Eleganckie i gustowne wnętrze z elementami rzeźb z bursztynu nadają temu miejscu niepowtarzalnego uroku i klimatu. W sezonie letnim udostępniamy taras z wyjątkowym widokiem na Gdańsk Wrzeszcz, gdzie wśród zieleni i na świeżym powietrzu serwujemy przepyszne dania prosto z grilla. Znakomita kuchnia dostosowana do różnorodnych upodobań kulinarnych, profesjonalna obsługa i indywidualne podejście do każdego Klienta to niewątpliwie nasze atuty. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje zorganizowania wyjątkowych i niecodziennych imprez w każdym stylu. Oferujemy bogate menu w bardzo przystępnych cenach oraz atrakcyjne rabaty.



### Ponadto organizujemy:

- kameralne obiady weselne na wydzielonej salce VIP
- chrzciny, komunie, rocznice ślubu
- spotkania biznesowe
- zamknięte imprezy integracyjne
- catering w wyznaczonym przez Państwa miejscu



### Posiadamy również dwie sale konferencyjne:

- Sala A mieszcząca do 150 osób, przy ustawieniu teatralnym (sala posiada również wyjście na patio)
- Sala B mieszcząca do 50 osób, przy ustawieniu teatralnym

Restauracja VNS

mieści się na IV piętrze C.H. Manhattan", przy kawiarni Venus Cafe.

Al. Grunwaldzka 82, Gdańsk Wrzeszcz, tel. 58 767 79 01, 509 905 358, e-mail: vns@vns.com.pl, www.restauracja.vns.com.pl

## TAK SMAKUJE FRANCJA



C&R  
Cyrano et Roxane



Choć styczniowe wieczory nie należą do najprzyjemniejszych, to jednak restauracja Cyrano et Roxane w Sopocie zadbała o to, by zabrać swoich gości w niezwykłą podróż, na południe Francji. W przedostatni czwartek stycznia odbyła się tu niecodzienna degustacja win, którą wspólnie poprowadzili: właściciel restauracji Marc Petit i zaproszeni goście – Patrice Vayssette z żoną Nathalie, winiarze z regionu Gaillac.

W

ystarczyła dosłownie chwila, by poczuć atmosferę, zapach, a przede wszystkim smaki Gaskonii.

– Jestem Gaskończykiem i staram się być ambasadorem południowej Francji w Trójmieście – podkreśla Marc Petit, właściciel sopockiej restauracji Cyrano et Roxane.

– Zależy mi na tym, by gościom podawać autentyczne dania z tamtejszej kuchni, a nie „adaptowane”. Stąd sprowadzam oryginalne produkty od lokalnych dostawców, a dania w menu to w większości potrawy przygotowywane według starych, rodzinnych przepisów. Bardzo ważne jest dla mnie oczywiście samo wino. Sprowadzam je z małych winnic, od winiarzy, których znam osobiście. Dwa razy w roku zapraszam ich tu, do Sopotu, by wspólnie zorganizować wieczór degustacyjny tak, jak właśnie dziś – dodaje właściciel.

Tym razem goście mieli okazję spróbować różnych odmian wina Gaillac, do którego podawano typowe, francuskie, wiejskie dania. Zachwycaly one z jednej strony prostotą, z drugiej pełnią smaku. Wieczór rozpoczął się przystawką w postaci szaszłyka z wątróbką drobiową (mini brochette de foies de volaille) oraz tradycyjną zupą z bobu (soupe de fèves traditionnelle).



Danie główne stanowił "fresinat" – karkówka confit i puree z białej fasolki, po którym podano zapiekany kozi ser Cabecou z miodem i migdałami (Cabecou gratiné au miel et aux noix). Na deser goście uraczeni zostali tartą z jabłkami (croustade aux pommes). Każdej z potraw towarzyszyła lampka innego wina, którego historię opowiadał winiarz z Domaine Vayssette.

Region Gaillac jest jednym z najstarszych regionów winiarskich we Francji i Europie. Produkuje się tutaj wina musujące, aromatyczne i świeże wina białe, lekkie wina różowe, a także dobrze zbudowane, taniiczne wina czerwone. W skład apelacji wchodzi bardzo stare szczepy, które wcale, lub bardzo rzadko występują w innych regionach winiarskich: "duras", "braucol" (odmiany czerwonych winogron), "mauzac", "loin-de-l'oeil" (odmiany białych winogron).

Restauracja Cyrano et Roxane znajduje się na tzw. Małym Monciaku (górna część ul. Bohaterów Monte Cassino), tuż przy torach kolejowych. Piwnica pełna wina, a nad nią mała tawerna – w środku ściany zdobione obrazami i cytatami z dramatu Cyrano de Bergerac, kuchenne drobiazgi, ozdobne souveniry, trochę książek i mnóstwo przysmaków – tak wygląda kulinarna ambasada Francji w Sopocie.

Właściciel restauracji Cyrano et Roxane Marc Petit zakochał się w Polsce, a przede wszystkim w Polce, w swojej żonie Marii. Trójmiasto zainspirowało go tak bardzo, że wydał książkę „Gaskończyk w kraju Solidarności”, pełną humoru i wnikliwych spostrzeżeń opowieść o spotkaniu dwóch kultur i o naszym kraju widzianym z perspektywy potomka d'Artagnana i Cyrano de Bergeraca.







# RESTAURACJA ZIELONA BRAMA



## Przystawki

Płatki marynowanego łososia i awokado na sałatce z młodego szpinaku z pomidorkami cherry,  
purpurową cebulką z ziołowym winegret  
Soczysta polędwica w suszonych pomidorach z musem z przepiórczych jajek, rucolą  
i parmezanem oprószone

## Zupy

Zupa łososiowa z pomidorkami concasse i aromatyczna bazylią  
Krem z zielonych warzyw z musem selerowym i nuta świeżego chrzanu

## Dania Główne

Confit z kaczki w sosie borówkowym z glazurowaną marchewką w pomarańczach  
i opiekaną polentą  
Zraziki cielęce w sosie imbirowo gruszkowym i migdałowym risotto

## Desery

Mus z mango ze świeżą miętą i pomarańczą  
Banany w kokosowym puchu pieczone w sosie czekoladowym

## Dla Dzieci

Krem z pomidorów z mozzarellą  
Klopsiki cielęce w sosie koperkowym z ziemniakami i surówką z marchewki i jabłka



83-047 Przywidz, ul. Gdańska 26  
tel. /58/ 300 13 36, [restauracja@zielonabrama.com.pl](mailto:restauracja@zielonabrama.com.pl)  
[www.facebook.com/restauracja.zielona.brama](http://www.facebook.com/restauracja.zielona.brama)

# MY SIĘ ZIMY NIE BOIMY!

AUTOR: JULIA BIELAK

Pierwsze przychodzące na myśl „okoliczności przyrody” dla picia piwa to: lato, słońce, upał i ochłoda płynąca z dobrze schłodzonego złotego trunku, najlepiej z delikatnie przymrożonej szklanki, czy kufła. Ale i w sezonie zimowym (pod który podciągnąć można też jesień i przedwiośnie), jak najbardziej na miejscu wydaje się korzystanie z uroków piwa, np. pod postacią piwnego grzańca.

**G**dy wiatr i śnieg hulają za oknem, albo po zimowych szaleństwach na nartach, kiedy właśnie wróciliśmy do swojej kwatery, piwny grzaniec jest najlepszym sposobem na rozgrzanie i złapanie dodatkowej porcji energii. Oczywiście duża część purystów i piwnych smakoszy obruszy się, no bo jak to tak - piwo podgrzewać? I jeszcze coś do niego dodawać?

Ano właśnie tak. Kto nie eksperymentuje, ten nie odkrywa nowych możliwości i nowych wrażeń. Przyjrzyjmy się zatem kilku sposobom na grzane piwo. W celu przygotowania piwnego grzańca najlepiej wybrać jego jasną odmianę. Pierwsza, podstawowa i najważniejsza zasada brzmi - piwa pod żadnym pozorem nie wolno zagotować. Chcemy však otrzymać grzańca, a nie supę piwną, no i szkoda tracić parujący alkohol. Operujemy więc zawsze na małym ogniu.

Poza tym szkół jest kilka. Niektórzy wlewają piwo do garnka tak, by się maksymalnie speniło, inni wręcz przeciwnie, wlewają piwo z namaszczeniem i tak by piwa nie spenić. Sekret sukcesu podgrzewanych trunków stanowią aromatyczne, starannie dobrane przyprawy. Goździki i ziele angielskie nadadzą grzańcowi przyjemny, korzenny zapach, cynamon słodki posmak, natomiast imbir i gałka muszkatołowa uwolnią swoje rozgrzewające właściwości.

Jeśli nie uśmiecha wam się robienie grzańca samodzielnie, możecie go wypić na mieście. Najlepiej w dobrym towarzystwie. Piwo grzane piernikowo - imbirowe z aromatem z goździków i pomarańczy podawane w restauracji Cico w Gdańsku słynne jest w całym Trójmieście. Ze znakomitego grzańca znana jest także Brovarnia na Ołowiance. W Sopocie zaś w Galerii 63 wypijemy grzane piwo z miodem i goździkami.

Grzaniec już od czasów średniowiecznych podtrzymywał ludzi na zdrowiu w mroźne dni. Połączenie wina lub piwa z miodem, żółtkiem, cynamonem, goździkami czy gałką muszkatołową nie tylko wyśmienicie smakuje, ale jest także skuteczne w walce z przeziębieniami. Poza tym doskonale poprawia nasz nastrój.

## KLASYCZNY GRZANIEC PIWNY

**Składniki:** 1 litr piwa, najlepiej jasny lagera, np. Pilsweizer Góralski, 2-3 łyżki miodu, pomarańcza, 1 łyżeczka cynamonu, 5-10 goździków, 1 cm świeżego imbiru.

**Przygotowanie:** Pomarańczę obraną ze skórki kroimy na małe kawałki (odrobinę skórki można wcześniej zetrzeć i także dodać do piwa). Imbir obieramy. Wlewamy piwo do rondelka, tak by dało dużo piany, dodajemy wszystkie składniki (miód, kawałki pomarańczy, imbir, cynamon, goździki). Podgrzewamy ten „wywar” do mniej więcej 70-80 stopni (pamiętajmy żeby piwa nie zagotować!). Przelewamy najlepiej do kufła z uchem, żeby nie ryzykować ewentualnych poparzeń. Gotowe!

Na bazie klasycznego grzańca możemy przygotować też grzaniec po łemkowsku. Piwo wraz ze składnikami tuż po podgrzaniu przelewamy do kufła, a następnie wykonujemy dodatkowy, kluczowy w tym przypadku krok - delikatnie zatapiamy w kuflu mały kieliszek (30-50 ml) napełniony wiśniówką, tak by nie wymieszała się ona z grzańcem od razu. Ta wersja występuje również w odmianie z rumem zamiast wiśniówki.

## GRZANE PIWO Z JAJKIEM

**Składniki:** 0,5 l piwa, 2-3 żółtka z jajek, 2 łyżki cukru, ½ łyżeczki cynamonu, 5 goździków, ewentualnie odrobina gałki muszkatołowej lub imbiru

**Przygotowanie:** W kubeczku robimy kogel-mogel, czyli ucieramy jajko z cukrem, w miarę możliwości tak by nie zostały żadne grudki cukru. W rondelku powoli podgrzewamy piwo. Żółtą masę dolewamy powoli do piwa, mieszamy, podgrzewamy razem z piwem, do temperatury 70-80 stopni. Pod koniec podgrzewania dodajemy przyprawy. W wersji „z prądem”, dla mocniej zmarzniętych, można dolać do rondelka 25 ml whisky.

## GRZANIEC Z RODZYNKAMI

**Składniki:** 0,5 l jasnego piwa, 2-3 kromki żytniego chleba, 2 cytryny, garść rodzynek

**Przygotowanie:** Chleb należy podgrzać w piekarniku na blaszce, aż do ususzenia. Następnie zetrzeć na tarce, wsypać do docelowego naczynia (może być waza lub dzbanek, jak do ponczu). Dodać rodzynek. Z jednej cytryny wycisnąć sok, drugą pokroić w plasterki. Piwo wlać do rondla, dodać sok z cytryny, podgrzać, oczywiście powolutku i bez zagotowywania. Podgrzane przelać do dzbanka, wrzucić pokrojoną w plasterki drugą cytrynę, wymieszać. Gotowe!







# RESTAURACJA, NOCLEGI, KONIE



Wśród ciszy i zieleni, zaledwie kilka kilometrów od centrum Gdańska, znajduje się magiczne miejsce o wdzięcznej nazwie TABUN. Ten wyjątkowy ośrodek oferuje odwiedzającym pełną gamę usług. Szukając wytchnienia oraz odpoczynku, znajdą tu Państwo hotel urządzony z dbałością o poczucie komfortu oraz wygody jego gości. Spragnieni sportowych wyzwań odnajdą tu prężnie działający ośrodek jeździecki, z wyszkoloną kadrą, która z pasją przekazuje uczniom tajniki jazdy konnej. Idealnym uzupełnieniem jest restauracja serwująca przepyszne dania, przygotowywane z produktów o najwyższej jakości, ze zmieniającym się w zależności od pory roku, inspirowanym przez naturę menu. Przynależąca do niej przestronna sala bankietowa, wykończona w nowoczesnym, lekko nawiązującym do kaszubskiej tradycji stylu, wzbogacona o detale subtelnie ukazujące zamiłowanie do jeździectwa, doskonale uzupełnia charakter całego obiektu i z pewnością zaspokoi potrzeby wymagających klientów, szukających połączenia luksusu z przytulną oraz przyjazną atmosferą. Ośrodek Tabun to połączenie tradycji, dobrego smaku oraz najnowocześniejszych trendów. Jest to idealne miejsce do odpoczynku, aktywnego spędzania czasu, a także organizacji wesela, bankietu oraz innych imprez okolicznościowych.



Otomin, ul. Konna 29 80-174 Gdańsk

tel.+48 58 303-97-10 kom +48 601 611 499, [tabun@kuznia.net](mailto:tabun@kuznia.net), [www.tabun.kuznia.net](http://www.tabun.kuznia.net)



## Śledzik lubi pływać

Jedna z najpopularniejszych imprezowych zakąsek, kulinarna kwintesencja karnawału. Jest symbolem końca zabawy, symbolem Wielkiego Postu. W polskiej tradycji we wtorek o północy wnoszono do karczmy śledzia na patyku lub jego szkielet. Kiedy imprezowicze nie chcieli zaprzestać zabawy, wkraczali Łachmaniarz z Diabłem, ze śledziem w dłoni i rozpędzali towarzystwo, ogłaszając koniec karnawału. Współcześnie śledź ląduje w naszych stołach często podlany dobrze zmrożoną wódką. I tego zwyczaju się trzymamy, do czego skutecznie, namawia nas Eintopf.

### ŚLEDŹ W SUSZONYCH POMIDORACH

#### Składniki:

- 5-6 filetów śledzia w oleju (matias), pokrojonych w kawałki 2-3 cm
- 2 cebule, pokrojone w pióra
- 5-6 łyżek posiekanych suszonych pomidorów z zalewy
- oliwa odlana ze słoika z suszonymi pomidorami
- oliwa z oliwek
- pieprz

Pokrojone śledzie popieprzcie. W misce wyłóżcie kolejno: śledzie, cebulę, pomidory i tak na przemian, zakończcie pomidorami, zalejcie wszystko oliwą po pomidorach, na pół z oliwą z oliwek. Wstawcie do lodówki w najcieplejsze miejsce na kilka godzin, najlepiej na noc. Smacznego!



## ŚLEDŹ Z KOPERKOWYM PESTO NA MASŁE CYTRYNOWYM

**Składniki: (6 kanapeczek)**

- 1 płat śledzia w oleju (matias)
- 1 opakowanie chleba typu pumpernikiel

**masło cytrynowe:**

- 50 g miękkiego masła
- 1 łyżeczka soku z cytryny
- 1/2 łyżeczki pieprzu cytrynowego

**koperkowe pesto:**

- 5 pęczków koperku
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżeczka soli
- sok z 1/2 cytryny
- 1 łyżeczka musztardy dijon
- 2 łyżki startego parmezanu
- 2 łyżki zmielonych orzechów włoskich
- 2-3 łyżki oliwy

Śledzia wymoczcie w wodzie (2-3 h). Z pumpernikla wykróćcie kanapeczki. Masło utrzyjcie z sokiem z cytryny, dodajcie pieprz. Wszystkie składniki pesto zmiksujcie w malakserze, powoli dolewając oliwę, aż masa będzie gładka. Pumpernikiel posmarujcie masłem, połóżcie na niego kawałek śledzia posmarowanego pesto, udekorujcie świeżym koperkiem. Smacznego!



**E**intopf to potrawa jednogarnkowa. W tym garze siedzi gotujące małżeństwo - Justyna i Daniel Hof, mocno przyprawione pasją do kuchni i gotowania. Na co dzień prowadzą kulinarnego bloga na łamach którego dzielą się przepisami swoich dziadków, rodziców, znajomych, ulubionych kucharzy i wreszcie autorskimi pomysłami wprost z podniebienia. Dla nas będą gotować co miesiąc, udowadniając, że wszędzie dobrze, ale w domu smakuje najlepiej.



Fot. Banna Lu

# NAJLEPSZY KREM NA ZIMĘ

AUTOR: ANNA MAKOCHONIK / FOTO: MARCIN TORBIŃSKI

W kalendarzu kulinarnym styczeń i luty wydaje się dość zgrzebnym. Pozornie. Sezonowe korzeniowe warzywa – seler, buraki, pietruszka, pasternak – są pełne smaku, sycące, o wielkim i niedocenianym potencjale, choć przecież stricte polskich tradycjach. Podobnie jak zupy, które w mroźne dni rozgrzewają najlepiej. Wciąż dostępna jest dynia, królowa zimnych miesięcy otwarta na słodkie i ostre eksperymenty oraz wilce ziemniaczane, czyli po prostu bataty, amerykańscy kuzyni polskiej bulwy o słodkim i pomarańczowym jak marchew wnętrzu. Pieczone warzywa zmienione w gęste, nasyczone kremy przyprawione korzennymi przyprawami – oto symfonia zimowego smaku.

## PRZEPISY



### Orientalny krem z dyni

średnia dynia (najlepiej hokkaido)  
puszka mleka kokosowego  
100 g cheddara (lub innego ostrego sera)  
3 szalotki  
duży ząbek czosnku  
oliwa  
łyżka pasty curry  
mała papryczka chili (bez pestek)  
1,5 cm startego imbiru  
sól, pieprz, po szczypcie kardamonu, gałki muskatołowej, cynamonu, curry, kolendry, kuminu (w ulubionych proporcjach)

Dynię wydrążyć, pozbawić skóry, pokroić na spore kwadraty. Posmarować oliwą, posolić, upiec w piekarniku nagrzanym do 200 st. C do miękkości. Na niedużej ilości oliwy podsmażyć drobno posiekane szalotki i papryczkę chili. Upieczoną dynię zmiksować na gładką, jednolitą masę. Dodać mleko kokosowe. Jeśli zupa będzie zbyt gęsta, rozprowadzić zwykłym mlekiem (2 proc.). Dodać szalotkę, papryczkę, przeciśnięty przez praskę czosnek, starty imbir i przyprawy (w zależności od upodobań więcej lub mniej), wymieszać. Gotować ok. 15 minut. Podawać posypaną pokruszonym serem.

### Krem z buraków

kilogram buraków  
0,5 litra gęstego soku z jabłek  
mały kubek słodkiej śmietanki  
oliwa  
sól, pieprz, imbir, tymianek/majeranek  
feta  
koperak

Buraki obrać, pokroić na ósemki, posmarować oliwą, natrzeć solą, pieprzem, tymiankiem. Zawinąć w folię aluminiową. Piec w temperaturze 180 st. C (około 1,5 godziny). Upieczone, miękkie, ostudzone buraki zmiksować, dolewając sok jabłkowy i starty imbir. Zagotować. Dodać śmietankę, gotować ok. 10 minut. Podawać z pokruszoną na kawałki fetą, koperkiem, posypany świeżo zmiełonym pieprzem.

### Krem z pietruszki z karmelizowaną cebulą i orzechami

kilogram pietruszki  
0,5 l bulionu warzywnego  
mała śmietana 18 proc.  
dwie średnie czerwone cebule  
oliwa  
łyżka chrzanu  
1,5 łyżki octu balsamicznego  
łyżka cukru  
gałka muskatołowa (ok. 1/3)  
1 cm startego imbiru  
sól, pieprz  
garść orzechów włoskich  
ew. miód

Pietruszki podzielić na cztery części. Posmarować oliwą, oprószyć solą i pieprzem, przykryć folią aluminiową. Piec około godzinę w temperaturze 200 st. C. Cebulę pokroić w cienkie półksiężce. Podsmażyć na łyżce oliwy, delikatnie posolić. Gdy się zeszkli, dodać ocet balsamiczny i cukier. Smażyć, aż cebula stanie się brązowa i chrupiąca. Na suchej patelni podprażyć orzechy włoskie. Upieczoną pietruszkę zmiksować, dolewając bulion warzywny. Dodać śmietanę (można ją zastąpić mlekiem 2 proc.) i chwilę gotować. Doprawić solą, pieprzem, świeżo startą gałką muskatołową i imbirem. Nałożyć na talerz, udekorować cebulą i orzechami. Można dodać łyżkę miodu.



# TOKYO SUSHI



Azjatyckie uniesienia kulinarne  
w centrum Gdyni

**POLAND**  
**100**  
**BEST**  
2015  
RESTAURANTS



Tokyo Sushi  
ul. Mściwoja 9  
81-361 Gdynia  
tel. 58 669 60 80  
[www.tokyosushibar.pl](http://www.tokyosushibar.pl)

# Prestizowe IMPREZY

AUTOR: AGATA RUDNIK  
CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



## DO SŁUCHANIA

■ LENA ROMUL



PRESTIŻ  
PATRONUJE

Koncert promuje najnowszą płytę "Pegaz". Artystka wspierana przez zespół wciąga w alternatywny świat piosenkami pulsującymi w stylu porównywanym przez recenzentów do Katarzyny Nosowskiej, Meli Koteluk, czy zespołu Sisters. Znakiem rozpoznawczym Leny są także ujmujące improwizacje. Pegaz to manifest społeczny, filozoficzny, religijny i artystyczny stworzony w spokojnym otoczeniu natury. Całość jest przyjemny w odbiorze, a jednocześnie pozostawia dużo przestrzeni dla wyobraźni.

Gdańsk, Klub Buffet, 28 lutego, godz. 21:00

■ GALA CHARYTATYWNA FUNDACJI QUERTO



PRESTIŻ  
PATRONUJE

Gala inauguracyjna Fundacji Querto to także spotkanie darczyńców skupionych wokół nowatorskiego projektu budowy ekologicznej w Ośrodku Rehabilitacyjno - Edukacyjno - Wychowawczym Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo Koło w Gdańsku.

W ten sposób więcej pieniędzy zostanie przeznaczonych na bezpośrednią opiekę, a nie na rachunki i utrzymanie obiektu. Galę uświetni koncert smyczkowego zespołu Spring Quintet, a także aukcja charytatywna z udziałem znamiennych gości.

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 5 marca, godz. 18:00

■ BARWY CHÓRU: MONTEVERDI I BRAHMS



PRESTIŻ  
PATRONUJE

To wyjątkowe wydarzenie muzyczne odbędzie się w niezwyklej atmosferze Dworu Artusa. Pierwszy blok programowy obejmie kompozycje Claudio Monteverdiego przeplecione interludiami teorii, stanowiące specjalnie dobrane kilkuminutowe utwory kompozytorów z epoki albo stylowe improwizacje wykonane przez Annę Wiktorię Swobodę. Drugi blok programowy będą tworzyły kompozycje Johannesa Brahmsa: cykl pieśni a cappella w towarzystwie fortepianu w wykonaniu Moniki Płachty. Dyrygentem gościnnym będzie prof. Stanisław Krawczyński.

Gdańsk, Dwór Artusa, 15 marca, godz. 19:00

■ GAROU



PRESTIŻ  
PATRONUJE

Garou, kanadyjski piosenkarz i multiinstrumentalista. Jego mocny i pełen emocji głos znany jest z musicalu Notre Dame de Paris, gdzie wcielił się w postać szpetnego dzwonnika oraz ze słynnego duetu z Celine Dion. Jego płyty zarówno francusko, jak i angielskojęzyczne zdobywają statusy złotych, platynowych oraz

diamantowych. Garou zaprezentuje swoje największe hity, takie jak Gitan, Seul, Revien, a także piosenki ze swojej najnowszej płyty - Au milieu de ma vie, która została wydana w listopadzie 2013 roku.

Gdynia, Gdynia Arena, 26 marca



## DO SPOTKANIA

■ TARGI NOWY DOM - NOWE MIESZKANIE



PRESTIŻ  
PATRONUJE

Nowości na rynku deweloperskim, promocyjne ceny mieszkań i domów oraz kompleksowa oferta branży wntararskiej i finansowej, czyli wszystko co potrzebne przy kupnie mieszkania w jednym miejscu. Ekspozycję wystawców uzupełni bogaty program edukacyjny kierowany zarówno do profesjonalistów z branży, w tym do wystawców i architektów, jak i do indywidualnych inwestorów. Program wykładów i seminariów uzupełnia rozbudowane centrum porad, w którym goście mogą liczyć na indywidualne, bezpłatne konsultacje.

Gdańsk, Ergo Arena, 28 lutego - 1 marca

■ BELLEZZA FASHION SHOW



PRESTIŻ  
PATRONUJE

Zapraszamy do świata glamour, mody, tańca i fryzjerstwa z włoskimi akcentami. Podczas pokazu będzie można zobaczyć sztukę fryzjerską młodych adeptów Akademii Bellezza, oraz autorskie stylizacje głównego instruktora Bellezza Joanny May Majewskiej. Oprócz tego w programie pokazy mody, makijaży, biżuterii i sukien ślubnych, pokazy taneczne, liczne prezentacje i konkursy z nagrodami.

Aby otrzymać bezpłatne zaproszenie na Bellezza Fashion Show, należy zarejestrować się na stronie [www.bfshow.pl](http://www.bfshow.pl).

Gdańsk, Hotel Scandic, 6 marca.

■ OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA PODRÓŻNIKÓW, ŻEGLARZY I ALPINISTÓW: KOŁOSY



Już po raz 17. wszyscy miłośnicy dalekich podróży oraz interesujących historii z życia globtroterów wezmą udział w Kolosach. To trzydniowe święto ściąga prawdziwe tłumy ludzi ciekawych świata. Odbędą się m.in. pokazy filmów i fotografii, podsumowanie kilkudziesięciu najważniejszych przedsięwzięć podróżniczych i eksploracyjnych ubiegłego roku (wraz z wręczeniem najbardziej prestiżowych polskich nagród podróżniczych), spotkania z autorami książek, w warsztaty, seminaria oraz całe mnóstwo inspiracji.

Gdynia, Gdynia Arena, PPNT, 13-15 marca



## DO OGLĄDANIA

■ PRZEDWIOŚNIE



Czy „Przedwiośnie”, powieść Stefana Żeromskiego kojarzy ci się z niezbyt wciągającą lekturą? Jeśli tak, to koniecznie wybierz się na premierowy spektakl do Teatru Wybrzeże. Adaptacja jednej z najgłośniejszych i najgoręcej dyskutowanych dwudziestowiecznych polskich powieści bierze udział w II etapie Kon-

kursu "Klasyka Żywa", organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. W roli Cezarego Baryki występuje Piotr Biedroń.

Gdańsk, Teatr Wybrzeże, 14, 15, 17, 18, 19 marca, godz. 19:00





# MARIASZEK

## *Przyjęcia weselne*

- Ciekawe menu
- Elegancka, przestronna sala
- Profesjonalne nagłośnienie i oświetlenie
- Przyjemna atmosfera

[www.mariaszek-gdynia.pl](http://www.mariaszek-gdynia.pl)

[gdynia@mariaszek.pl](mailto:gdynia@mariaszek.pl)

Tel. 605 788 755

Mariaszek Orłowo Restaurant, Gdynia ul. Spółdzielcza 1, obok C.H. Klif

## SZTUKA TO NIE GAZETA

AUTOR: MICHALINA DOMOŃ / FOTO: KAROL KACPERSKI



Alicja Harackiewicz

Od 2007 roku prowadzi w Hotelu Rezydent w Sopocie galerię Proarte Modern & Contemporary Fine Art Gallery. W jej kolekcji znajdują się prace wielkich mistrzów, między innymi Salvadora Dali, Joana Miro, Marca Chagalla, czy Pabla Picassa. Oprócz tego łowi perełki dzisiejszej sztuki, oferując też twórczość młodych artystów. Alicja Harackiewicz opowiada Prestiżowi o tym, jak trafiła do niej kolekcja mistrzów i czego nie lubi w sztuce.

**J**ak długo zajmuje się pani sztuką i co panią do tego skłoniło?

Zajmuję się nią od wielu lat, jednak działalnością wystawienniczą i handlową od około piętnastu lat. Skłoniły mnie przede wszystkim zainteresowania, a potem, co mnie zdziwiło praca, bo sądziłam, że wokół sztuki nie będę mogła zbudować modelu, z którego będę mogła żyć. W latach 90. i na początku roku 2000 współorganizowałam duże wystawy w całej Polsce. To były między innymi wystawy prac Salvadora Dali, Marca Chagalla, Francisco Goi czy Andy'ego Warhola. Wtedy też udało mi się wejść głębiej w temat grafiki ilustratorskiej, czy kolekcjonerskiej. Poznałam kolekcjonerów, fundacje dysponujące zbiorami grafiki mistrzów. Pomyślałam, że udało mi się ją poznać na tyle, że mogłabym ją sprzedawać. Wtedy postanowiłam założyć własną galerię.

**W latach 90. rzeczywiście udało się pokazać w Polsce kilku ciekawych znaczących artystów. Od lat w przestrzeniach wystawienniczych trudno jednak o zagraniczne, wielkie nazwiska. Co jest tego przyczyną?**

Takie wystawy, które są zazwyczaj zbierane z różnych kolekcji, są dużym przedsięwzięciem finansowym. Trudno oczekiwać, żeby muzea miały na to budżet, dlatego zawsze odbywało się to przy pomocy sponsorów. Na początku naszych działań obserwowałam duże zain-

teresowanie z ich strony. Jednak kryzys zrobił swoje. Firmy bardzo selekcionują wydarzenia, przy których chcą się pokazać. Niestety, łatwiej jest się im wypromować przy imprezie sportowej niż wystawie sztuki.

**Mówi się, że Polskę nie ma rynku sztuki. Jak ocenia pani takie stwierdzenie ze swojej perspektywy?**

Faktem jest, że polski rynek sztuki jest bardzo niedojrzały i płytki, choć tę tezę powtarzamy od około dziesięciu lat. Przyczyn jest wiele. Podstawowa to niewyrobiony odbiorca, z drugiej strony odbiorca bardzo konserwatywny w swoich gustach, który już „przyzwyczał się” do „klasyków” lat 50., 60. 70. Dalej już nie sięga i bardzo sporadycznie kupuje sztukę najnowszą. Taka przemiana odbiorcy to proces, który wymaga czasu. Odrębną kwestią jest sukcesywna utrata zaufania do rynku sztuki. Od lat organizacja, do której należę (SAP - przyp. red.), zмага się, ale i pracuje pod kątem formalnym nad wiarygodnością ekspertyz, nad transparentnością rynku, nad umieszczaniem cen w galeriach. Kolejną bolącą kwestią są spekulacje finansowe prowadzone przez niektóre podmioty promujące i handlujące sztuką. Inną sprawą jest nadprodukcja sztuki młodej i dowolność w określaniu pułapu cenowego przez samego artystę. Klient traci orientację, ile kosztuje dany obraz, ile warte są prace danego artysty. Kolejną jest brak lojalności artysty wobec galerii. Z jednej strony nawiązuje współpracę z dobrymi galeriami, które promują i inwestują w artystę - dochodząc do pewnego pułapu cenowego danych prac, jedno-



częściej wystawia obrazy na aukcjach młodej sztuki, gdzie można kupić je od 500 zł. To dezorientuje klienta, który ma pretensje do galerii, sądząc że zawyża ceny.

### Pani zdaniem aukcje młodej sztuki psują rynek w Polsce?

Z jednej strony robią świetną rzecz, bo promują. Do każdej aukcji jest wydany katalog, który idzie w Polskę, więc rozumiem pokusę artystów. Z drugiej jednak strony, klient, który kupił danego artystę w galerii za kilka tysięcy złotych, gdy widzi jego pracę dostępną na aukcji od 500 zł zastanawia się, co się dzieje i ma prawo czuć się oszukany. W takiej sytuacji cena tego artysty automatycznie spada w galerii. A rynek traci zaufanie.

### I galerie zaczynają prosperować gorzej...

Mam takie poczucie, że od jakiegoś czasu formuła tradycyjnej galerii zaczyna upadać, ludzie coraz rzadziej do nich zagląдают. Czy niedługo wystarczy im tylko wirtualny kontakt z obrazem? Liczę, że nie. Miałam swego czasu pomysł na rozwiązanie tego problemu – żeby właściciele galerii z Trójmiasta stworzyli jedną, wspólną przestrzeń i zaczęli razem działać. Na pewno jedno miejsce skupiające sztukę, przyciągnęłoby wielu zainteresowanych. Pomysł jednak okazał się trudny w realizacji – widmo konkurencji było zbyt silne. Ale nie tracę wiary.

### Jaka sztuka najlepiej sprzedaje się w Trójmieście?

Mimo wszystko są to prace młodych artystów, pewnie ze względu na cenę. Pierwszy zakup sztuki wynika zazwyczaj z chęci udekorowania, dopiero potem pojawia się apetyt na sztukę i gotowość do bardziej odważnych wyborów, niekoniecznie pasujących do mebli... W mojej galerii dobrze sprzedają się na przykład wielkoformatowe linoryty Anny Gawlikowskiej, artystki z Wrocławia, które są bardzo dekoracyjne, ale i świetne warsztatowo. Zainteresowaniem cieszą się również prace Marka Looneya Rybowskiego. Co ciekawe trafiają nie tylko do odbiorców z jego pokoleń. Ostatnio widziałam jego obraz w konsulacie hiszpańskim.

**W ofercie pani galerii są prace wykonane technikami reprodukcyjnymi, klasyków sztuki, takich jak: Marc Chagall, Joan Miro czy Salvador Dali, które rzadziej są dostępne na polskim rynku. Jak kształtują się ich ceny?**

Rzeźba Salvadora Dali wydana w 1000 egzemplarzy kosztuje około 26 tys. zł. Z kolei inna rzeźba tego artysty wydana w 2,5 tys. egzemplarzy kosztuje około 7 tys. zł. Dla porównania rzeźba Dalego wydana w 8 egzemplarzach została sprzedana w Christies za 250 tys. euro. I trzeba w tym przypadku mówić jasno kupującemu – to nie jest uni-

katowa praca Salvadora Dali, która kosztuje kilka tysięcy złotych, bo to jest niemożliwe. Jeśli chodzi o kolekcję Chagalla w ofercie galerii jest seria prac „Martwe dusze”, które kosztują pomiędzy 5 a 6 tys. zł za ilustrację. Mam też unikalny linoryt Pabla Picassa z 1962 roku. To jednopostaciowy akt kobiecy we wcześniejszej formule kubistycznej. Ta praca to już dużo poważniejszy wydatek.

### Zdarzyło się, że coś panią zaskoczyło w pracy, którą pani kupiła?

Kiedyś kupiłam wczesny drzeworyt Kandinsky'ego z 1905 roku. Nie było to nic wielkiego pod względem rynkowym – raczej ciekawostka. Po czasie zorientowałam się jednak, że na odwrót była dedykacja żony artysty, dla osoby, której ta praca została ofiarowana.

Dzięki temu odkryciu wartość grafiki wzrosła dziesięciokrotnie.

### Co jest dla pani kluczem doboru artystów do pani galerii?

Liczy się na pewno pierwsze wrażenie, jakie robi praca, ale przede wszystkim warsztat. Oczekuję też od artysty, żeby miał coś do powiedzenia, nie tylko przez swoją pracę, ale również werbalnie. Zniechęcają mnie ci, którzy pokazują mi sześćdziesiąt jednakowych obrazów lub nagminnie nazywają je „Bez tytułu”. Choć zgadzam się, że ta formuła do niektórych prac jest idealna. Moja ocena jest oczywiście subiektywna, ale tylko taka może być. Nie uważam się za osobę, która może mówić, co jest w sztuce wartościowe, a co nie. Mogę jedynie powiedzieć, co ja o tym sądzę.

### Zastanawiam się, czy ktośkolwiek jest w stanie spojrzeć na sztukę w sposób obiektywny?

Myszę, że nie, choć podziwiam butę niektórych krytyków, czy osób, które autorytatywnie opiniują. To duża odpowiedzialność, żeby zaklasyfikować artystę i jego sztukę.

### Jest coś, czego nie pokazałaby pani w swojej galerii?

Nie bardzo lubię, gdy sztuka zamienia się w gazetę. Kiedy na przykład wynika jakiś

problem społeczny, czy nawet polityczny, który jest na czasie i jest on natychmiast komentowany w sztuce. Oczywiście artysta ma prawo do wypowiedzi, ale nie lubię zbyt dużej dosłowności w temacie. Poza tym takie prace szybko tracą swoją aktualność.

### Jakie działania planuje pani w galerii w tym roku?

Będę chciała pokazać grafikę mistrzów w okolicach czerwca. Właśnie jestem w trakcie zbierania kolekcji. Na bieżąco rozwijam też ofertę najnowszej sztuki. Bardzo lubię poszukiwać młode talenty, przeglądać pracownie, podglądać konkursy, szukać w internecie. ■



Katarzyna Świniarska: Różowy



Marc Chagall: Kopetkin i Napoleon, cykl Martwe Dusze



Salvador Dali: Perseus

# SZTUKA TRÓJMIASTA

## NATURA NA ŚCIANIE

AUTOR: MICHALINA DOMOŃ



Ciepły wieczór, Zbigniew Kopania

Malowali go już starożytni twórcy, choć pejzaż, jako odrębny gatunek wyodrębnił się dopiero od XVII wieku. Szczególne zainteresowanie obrazą natury zyskały w epoce renesansu. Wtedy to krajobraz jako tło dla portretów czy scenek rodzajowych wyznaczał tendencje w malarstwie. Przykładów takich przedstawień jest wiele, a najsłynniejszym z nich jest oczywiście „Mona Lisa” Leonarda da Vinci.

Uważa się, że jako pierwszy, samodzielne pejzaże zaczął malować Joachim Patinir, niderlandzki artysta, działający na przełomie XV i XVI wieku w Antwerpii. Wiek później, w siedemnastym stuleciu popularna stała się veduta, czyli pejzaż z motywami architektonicznymi, choć malarskie wizerunki budynków były znane już o wiele wcześniej, zwłaszcza w renesansowym malarstwie włoskim. Pejzaże ożywiano sztafażami – motywami postaci ludzkich czy zwierzęcych. Modna stała się również marina – krajobraz morski, który znalazł wybitnych sympatyków wśród malarzy angielskich i francuskich. Słynęli z nich między innymi William Turner i Claude Lorrain.

Dziś pejzaż, choć nie jest tematyką na fali popularności, zwłaszcza wśród młodych artystów, znajduje wciąż swoich odbiorców. Jednak, jak przyznaje Mirosław Nienartowicz z Sopotkiego Domu Aukcyjnego, znacznie lepiej, niż samodzielne krajobrazy, sprzedają się pejzaże ze sztafażem lub te, będące tłem dla scenek rodzajowych.

– Wiele zależy jednak od nazwiska autora, bo krajobrazy Kamoc-

kiego czy Stanisławskiego, urozmaicone lub nie, są chętnie kupowane przez kolekcjonerów – mówi Nienartowicz.

Stanisław Kamocki, młodopolski malarz, swoje krajobrazy tworzył w plenerze, podobnie jak francuscy impresjoniści. Był uczniem wybitnego Jan Stanisławskiego i uchodził za jednego z największych kontynuatorów malarstwa swojego nauczyciela. Pejzaże obu artystów można zobaczyć i kupić w Sopotkim Domu Aukcyjnym, podobnie jak prace mistrza mariny, Mariana Mokwy, urodzonego na wybrzeżu, który część życia spędził właśnie w Sopocie.

W trójmiejskich galeriach znajdziemy też wielu współczesnych pejzażyistów. W Triadzie, w tej tematyce prym wiodą Andrzej A. Sadowski, Katarzyna Zwolińska i Mariusz Kałdowski. Ten pierwszy, profesor na łódzkiej ASP, to dobrze znany fotorealista. Tworzy w gwaszu na papierze i akrylu na płótnie. Z kolei Zwolińska maluje głównie małe formy z fakturą. Prace Mariusza Kałdowskiego są najbliższe idei impresjonizmu. To typowe pejzaże malowane w plenerze, przedstawiające uroki przyrody. Z malarskich krajobrazów znany jest również trójmiejski artysta Wojciech Górecki. W Triadzie kupimy natomiast jego grafiki z miejskim pejzażem Gdańska.



- Pejzaże cieszą się umiarkowanym, ale stałym zainteresowaniem. Jedni szukają ładnego widoku, by ozdobić ścianę, inni wrażeń i obcowania ze sztuką. Ci pierwsi zapewne wybiorą pejzaż realistyczny, drudzy sztukę zbliżoną do impresjonizmu. Amatorów dobrego pejzażu nigdy nie zabraknie. Byleby nie wygrały chińskie wydruki na płótnie - puentuje Szymon Romanowski, właściciel galerii Triada.

Krajobrazy znajdziemy również w ofercie galerii Lindenau. Zainteresowaniem cieszą się obrazy Katarzyny Banaś, wrocławskiej malarzki, wywodzącej się z pracowni profesora Józefa Hałasa. Reprezentuje ona nurt kolorystów, tworzy cykle abstrakcyjnych pejzaży, często inspirowane poezją Tomasza Różycykiego, Jensa Fink-Jensena, czy Henrika Nordbrandta.

- Jej obrazy zwracają uwagę poprzez wrażliwość w ujęciu, a zarazem odważne zastosowanie kolorów. Są idealną propozycją dla rozświetlenia, utworzenia punktu centralnego we wnętrzu - zauważa Katarzyna Lindenau, artystka i właścicielka galerii.

Uwagę przykuwają też prace Pawła Napierały, który zainspirowany techniką dawnych mistrzów, tworzy pejzaże, a także kameralne miniatury malarskie na deskach pokrytych płatkami złota lub sre-

bra, następnie pokrywając je akrylem. Z kolei krajobrazy Andrzeja Piwarskiego są notatką z częstych podróży. Artysta mieszkający na stałe w Gdańsku i Berlinie, chętnie podróżuje do Hiszpanii, dzięki czemu jego pejzaże są przepełnione słońcem.

Z kolei galeria Glaza oferuje krajobrazy Zbigniewa Kopanii. Jego prace to przykład malarstwa hiperrealistycznego, które do złudzenia przypomina fotografię.

- Artysta tworzy w technice olejnej, w średnich formatach. Niektórzy patrząc na namalowaną przez niego florę, odnoszą wrażenie, że czują zapach kwiatów - mówi Katarzyna Christianus - Gileta z galerii Glaza.

Godną uwagi propozycję stanowią też obrazy Leszka Kurka. Jego twórczość jest mniej realistyczna, kontury są subtelne, a artysta doskonale operuje przygaszoną kolorystyką, przez co prace wywołują wrażenie sennej wizji.

Właściciele trójmiejskich galerii twierdzą, że na pejzaże najczęściej decydują się starsi odbiorcy, ceniący sobie klasykę. Pejzaż z pewnością jest przyjemnym dodatkiem do wnętrza, który może wprowadzić element wyciszenia.



Dąb, Mariusz Kałdowski



Park, Stanisław Kamocki

REKLAMA



**FUNDACJA**  
MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ

Oliwka, Leoś, Martynka oraz kilkadziesiąt innych nieuleczalnie chorych dzieci z całej Polski, objętych opieką Fundacji Między Niebem a Ziemią bez konkretnej pomocy nie mogłyby godnie żyć.

Ich rodziny dostają stałą pomoc w leczeniu, rehabilitacji czy zakupie niezbędnego sprzętu, który niejednokrotnie ratuje życie. W niektórych rodzinach jest więcej niż jedno chore dziecko, a większością z nich opiekują się samotne mamy.

Stalą pomoc to nie tylko regularne wsparcie leczenia i trudnego, codziennego życia. To także poczucie bezpieczeństwa - tak ważne, gdy walczy się o każdy dzień życia swojego dziecka.

1% Twojego podatku oznacza dla nich realną pomoc, ale także daje poczucie bezpieczeństwa i tego, że nie są sami ze swoim cierpieniem.

Podaruj im swój 1% podatku.

**KRS 0000385861**

[www.miedzyniebemaziemia.pl](http://www.miedzyniebemaziemia.pl)



# UNIJNA SIĘDMIOLETKA

AUTOR: MATYŁDA PROMIEŃ

Fundusze unijne to ważny instrument pozyskiwania kapitału na rozwój firm. O nowym okresie programowania, zmianach i unijnych preferencjach opowiada Prestiżowi Jarosław Zarychta, ekspert ds. funduszy i zarządzania projektami współpracującym z Agencją Rozwoju Pomorza SA.

W

**najbliższych latach Polska ma do dyspozycji kolejne środki z Funduszy Europejskich. Na co zwrócić uwagę?**

Tak zwana nowa „perspektywa finansowa” albo „okres programowania”, obejmujący lata 2014-2020, to już bez wątpienia ostatni okres z tak

dużym budżetem dla Polski; już nigdy nie będziemy mieli szansy na efektywne wykorzystanie ponad 100 mld euro. Tym większa potrzeba dołożenia starań, by nie były to pieniądze po prostu wydane, ale mądrze i skutecznie zainwestowane. Wydane pieniądze znikają, zainwestowane przynoszą zwrot i generują kolejne inwestycje, tworzą miejsca pracy, itd.

**Czy w rozumieniu specyfiki nowych funduszy będziemy mogli skorzystać z poprzednich doświadczeń?**

Podobieństwa dotyczą zasięgu oddziaływania programów, zarówno pod względem geograficznym, jak i typów beneficjentów oraz obszarów wsparcia. Ponownie będzie to cała Polska (wszystkie regiony), szeroki przekrój beneficjentów (jednostki samorządu terytorialnego, instytucje publiczne, przedsiębiorcy, instytucje otoczenia biznesu, uczelnie i jednostki naukowo-badawcze, rynek pracy, organizacje pozarządowe i inne) i działań

– od inwestycji w infrastrukturę i środowisko, przez rozwój sektora nauki, przedsiębiorczości, rolnictwo i rybołówstwo, aż po sferę społeczną, wraz ze wszystkim tym, co „obok” lub „po drodze”.

**Na jakie zasadnicze różnice zwróciłby pan uwagę osobom, które chciałyby ubiegać się o środki unijne?**

Jeśli chodzi o różnice, to następuje bardzo pożądane moim zdaniem przesunięcie uwagi z aspektów ilościowych na jakościowe, związane z osiąganymi rezultatami planowanych projektów. Zwrócić trzeba też uwagę na zmianę w charakterze i jakości wspieranych inwestycji, czy to w infrastrukturę, czy to w ludzi. Już same nazwy niektórych nowych programów operacyjnych wskazują na ten charakter: Inteligentny Rozwój, Polska Cyfrowa, czy Wiedza Edukacja Rozwój. Jednym ze słów-kluczy w bieżącej siedmioletce, obok znanych już „konkurencyjności” czy „zrównoważonego rozwoju”, jest „innowacyjność”, która dotyczy projektów we wszystkich obszarach rozwojowych. Znosi się też na sporo uproszczeń, np. zharmonizowanie przepisów, czy... mniej kontroli tego samego projektu.

**Czy dużo jest tych nowości?**

Zmian jest sporo. Pierwsza to zdecydowana zmiana w charakterze

wsparcia – mniej dotacji, więcej instrumentów zwrotnych (kredyty, pożyczki, itp.). Istotny będzie też wymóg zapewnienia tzw. wkładu własnego w większym, niż wszyscy przywykliśmy, stopniu. Ponadto dalsze przesunięcie akcentów z inwestycji „odtworzeniowych” na rozwojowe, oparte o nowe technologie, innowacyjność, wykorzystanie technologii informacyjno – komunikacyjnych, zmniejszenie emisyjności, praktyczne wykorzystanie badań i współpracę sfery naukowo – badawczej z biznesem. Nowością jest też postępująca decentralizacja, np. ponad 70% środków z Europejskiego Funduszu Społecznego rozdzielana będzie w regionach, niecałe 30% pozostanie na poziomie centralnym. Zapowiadane jest też wprowadzenie jednolitego, wspólnego dla wszystkich systemu informatycznego (planowane na koniec 2015). Przejdziemy na e-aplikowanie, e-wdrażanie, e-rozliczanie, itd. Papiery pozostaną u beneficjentów. Czeką nas także nowa dokumentacja i procedury aplikowania, nowe zasady i sposób rozliczania niektórych kosztów.



**Kiedy zostaną ogłoszone pierwsze konkursy?**

Należy spodziewać się, że pierwsze nabory wniosków ruszą w drugim kwartale 2015 roku. Ten czas dobrze byłoby wykorzystać na dokładne przyswojenie nowych zasad, procedur i dokumentów. Trzeba pamiętać, że pomimo wielu już lat doświadczenia wiele potencjalnie bardzo dobrych projektów wciąż odpada z powodu niedostatecznej znajomości kryteriów, czy błędów popełnianych na etapie przygotowania projektu i dokumentów aplikacyjnych.

**Gdzie szukać informacji o funduszach i jak się przygotować do ich skutecznego pozyskiwania?**

Najłatwiej takie informacje można znaleźć na stronie internetowej [www.funduszeuropejskie.gov.pl](http://www.funduszeuropejskie.gov.pl), albo stronach poszczególnych Instytucji Zarządzających i Wdrażających. Działa też Ogólnopolska Sieć Punktów Informacyjnych Funduszy UE. W województwie pomorskim jeden z nich pracuje w Agencji Rozwoju Pomorza. Jeśli chcemy przygotować się profesjonalnie, warto czerpać wiedzę od instytucji i ludzi, którzy od wielu lat zajmują się administrowaniem funduszami unijnymi, przez co ich wiedza płynie z doświadczenia, a nie tylko z teorii.



Biznes walutuje,  
a Ty?

 **walutuj.pl**

 58 380 33 33

[kontakt@walutuj.pl](mailto:kontakt@walutuj.pl)

Currency Trade Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdańsku, Olivia Business Centre przy al. Grunwaldzkiej 472/A, 80-309 Gdańsk, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Gdańsk - Północ w Gdańsku, VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod numerem KRS: 0000521319, posługująca się numerami NIP: 5842737732 oraz REGON: 222149345, posiadająca kapitał zakładowy w wysokości 1.000.000 zł.

## FANTASTYCZNA PASJA DARIUSZA FILARA

Wybitny ekonomista i... pisarz science fiction. Profesor Dariusz Filar był gościem pierwszego spotkania z cyklu „Mniej znane pasje znanych ludzi”, którego organizatorem jest firma ESO Audit. Spotkanie odbyło się w Sky Clubie Olivia Business Centre w Gdańsku.

**P**retekstem do spotkania z prof. Dariuszem Filarem było wydanie w listopadzie 2014 r. jego archiwalnych opowiadań w zbiorze „Jeszcze jedna podróż Guliwera”. Samo zamiłowanie gdyńskiego ekonomisty do science fiction sięga jednak znacznie dalej, bo aż roku 1968. Wtedy to pismo „Radar” zaczęło publikować recenzje i krótkie krytycznoliterackie teksty D. Filara. Jego pierwszym utworem science fiction było opowiadanie „Mortigena intellectualis” opublikowane w piśmie „Młody Technik” w 1969 r.

– Większość opowiadań, które pisałem, to fantastyka, ale opowiadają one o realnych emocjach i przeżyciach. Bardziej interesuje mnie bowiem społeczeństwo, zachodzące w nim zjawiska i to, w jaki sposób mogą się rozwinąć w przyszłości. Stanisław Lem był dla mnie także z tego względu ważnym autorem. Przeczytałem chyba wszystkie jego książki, a „Powrót z gwiazd” był mi przez długi czas najbliższy. Lubię też wszystkich twórców, którzy piszą o rzeczywistości i nagle robią mały krok poza nią, zmuszając czytelnika do zastanowienia się, czy bohater oszalał, czy też przekroczył granice poznawcze – opowiadał Dariusz Filar.

Jednym z wątków rozmowy były także relacje między twórcami a władzą w PRL oraz sytuacja na ówczesnym rynku wydawniczym. Gość środowego wydarzenia stwierdził, że w porównaniu do tekstów literackich znacznie więcej ingerencji ze strony cenzury znalazło się w jego pracach naukowych, zawierających inne poglądy na temat gospodarki od oficjalnie wówczas obowiązujących. Dariusz



Filar zdradził też, że w najbliższym czasie zamierza się kierować w stronę prozy realistycznej i nawet przygotował już pierwszy maszynopis.

Organizatorem cyklu „Mniej znane pasje znanych ludzi” jest firma ESO Audit, partnerem strategicznym – firma CURVER Poland, zaś partnerami – Olivia Business Centre, Sunflower Studio Anna Rezulak oraz Atelier Magda Beneda.

mr

## POMYŚL O SUKCESJI

**K**ażdy z nas posiada majątek, który w określonym czasie trafi do rąk naszych następców. Wbrew pozorom, nie muszą to być wcale osoby sztywno określone prawem spadkowym, a przekazania dokonać można nie tylko na drodze testamentu – o tym min. rozmawiano podczas konferencji „Planowanie sukcesji w rodzinie i w firmie”, zorganizowanej przez firmę Alex T Great w hotelu Mera SPA w Sopocie.

Masz dom? Firmę? Majątek? Chcesz przekazać je skutecznie następnym pokoleniom, mając pewność, że trafią rzeczywiście we właściwe ręce? Pomyśl o sukcesji, rozwiązaniu w Polsce wciąż mało znanym, ale bardzo korzystnym. Czym zatem jest sukcesja? Jest to nic innego jak analiza konsekwencji prawno – finansowych, jakie zaistnieją dla rodziny, partnerów biznesowych w przypadku odejścia właściciela firmy, czy głowy rodziny.

– Przykład? Umiera senior rodu, co niemal natychmiast rodzi spór i kłótnie o schedę po nim. Rozwiązaniem dla takiej sytuacji jest właśnie sukcesja, która zawczasu pozwala na dokładne określenie, w czyje ręce trafi nasz majątek – mówi Renata Górka, ekspert ds. planowania sukcesji Alex T Great Doradcy Finansowi.

Czym zatem różni się sukcesja od zapisów prawa spadkowego? Sukcesja pozwala szczegółowo zaplanować, komu i w jakim zakresie przysługuje prawo do naszego majątku, czy prawo do realizacji kolejnych zadań, które dotąd spoczywały na naszych barkach.

Z kolei testament może być dobrze zaplanowaną sukcesją, pamiętajmy jednak, że nasza wola testamentowa nie musi być zgodna

z prawem spadkowym. A masa spadkowa z natury rzeczy jest sparializowana do czasu zamknięcia postępowania spadkowego. Testament trzeba mieć, ale nie powinien to być podstawowy instrument planowania i realizacji sukcesji firmy. To jedynie wyjście awaryjne, gdy już o niczym spadkodawca nie może decydować. Ale przed odejściem trzeba skupić się nie na testamencie (choć go nie ignorować), ale na przygotowaniu firmy i sukcesora do zmiany lidera.

Świadomość zagrożeń, jakie mogą się pojawić w życiu każdego z nas, jest podstawą do szukania rozwiązań. Bez względu na to, na jakie rozwiązanie się zdecydujemy, ważne jest, aby sięgnąć po nie odpowiednio wcześniej, zaplanować przekazanie swojej spuścizny i zdecydować o spadkobiercach w momencie, kiedy jest na to czas i zdrowie, a nie gdy zmusza nas do tego konieczność.

mr



Paweł Miszkurka, specjalista z zakresu planowania sukcesji.





Riviera

# ZAKUPY Z CAŁEGO SERCA



**250**  
SKLEPÓW

**37**  
RESTAURACJI  
I KAWIARNI

**6**  
SAL  
KINOWYCH

**2500**  
MIEJSC  
NA PARKINGU

# NAJLEPSI WŚRÓD RÓWNYCH

Vivadental, Eldro-FL i Prime Food głównymi laureatami nagród Pomorski Pracodawca Roku 2014 przyznanych podczas uroczystej Gali Evening organizowanej przez Pracodawców Pomorza. W AmberExpo gościło ponad 600 przedstawicieli lokalnych firm, świata nauki, polityki, kultury i mediów. Gościem specjalnym uroczystości była Krystyna Janda.

**K**onkurs Pomorski Pracodawca Roku rozstrzygnięty został w 3 kategoriach (firm zatrudniających: do 50 osób, do 250 osób i powyżej 250 osób). W każdej z kategorii wyłoniono po 4 finalistów konkursu, spośród których jeden otrzymywał tytuł Pomorski Pracodawca Roku 2014 zgodnie z zasadą wyboru primus inter pares (najlepszy wśród równych).

Jak podkreśla jej prezes Zbigniew Canowiecki, celem jest "wyłowienie" tych firm, które nie tylko notują dobre wyniki finansowe, ale również przestrzegają ważnych w biznesie zasad.

- Mam na myśli zasady etyki i społecznej odpowiedzialności biznesu. Szukamy firm, które dbają o odpowiednie relacje zarówno z otoczeniem jak i wewnątrz przedsiębiorstwa, czyli stwarzają swoim pracownikom warunki do awansu, rozwoju, budują atmosferę innowacyjności - mówi Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.

Tradycyjnie też wręczono doroczną nagrodę specjalną, Złotego Oxera, przyznaną osobie, która dzięki własnej inicjatywie, uporowi i determinacji stworzyła firmę pokonując przez lata kolejne trudne przeszkody i wyzwania. W tym roku Złotego Oxera otrzymał Zbigniew Ciecholewski, właściciel firmy Ciecholewski - Wentylacje z Koźmina. To firma z blisko 40-letnią historią zajmująca się produkcją oraz wykonaniem instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Zbigniew Ciecholewski oraz Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza zostali też odznaczeni Odznaką Honorową za Zasługi Dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej. O rzeczywistości biznesowej w sferze kultury opowiadała zaś Krystyna Janda. Wybitna polska aktorka od 10 lat kieruje Fundacją Krystyny Jandy na Rzecz Kultury. Fundacja prowadzi w Warszawie dwa prężnie działające teatry Och-Teatr i Teatr Polonia.

- W tej kulturalnej działalności nie chodzi o zysk. To nie jest ważne. Choć dobrze, gdy udaje mi się zbilansować wpływy i wydatki i wyjść na zero. Największy byłby zysk, gdybym ja sama grała przy wypełnionej po brzegi widowni - mówiła aktorka. - Największym obciążeniem finansowym dla teatru jest produkcja nowych spektakli. Nowe pozycje w repertuarze muszą powstawać w miarę regularnie, aby zapewnić widownię dla dwóch teatrów o łącznej ilości 700 siedzących miejsc. Przeciętna produkcja nowego spektaklu pochłania od 150 do 400 tys. zł. I to głównie z tych kosztów wynikają ceny biletów.

Na wszystkie koszty Fundacja Krystyny Jandy musi sama zarobić. Jedynie 6 proc. całego budżetu teatrów stanowią zewnętrzne dotacje. Biznes w sferze kultury nie jest zatem łatwy. ■



Od lewej: Laureaci w kat. średnie przedsiębiorstwo w towarzystwie Grażyny Hendekowej, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pawła Orłowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.



Krystyna Janda



Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.



Zbigniew Ciecholewski z nagrodą Złoty Oxeer.



# WZORNICTWO W BIZNESIE

Design, czyli wzornictwo, zyskuje coraz większą uwagę marketerów i coraz częściej staje się głównym czynnikiem sukcesu lub porażki firmy lub produktu na rynku. Takie wnioski płyną z dyskusji podczas Pomorskiego Śniadania Biznesowego zorganizowanego przez Regionalną Izbę Gospodarczą Pomorza w restauracji hotelu Villa Baltica w Sopocie.

Spotkanie poświęcone było tematyce designu w biznesie, a poprowadziła je Dominika Czechowska - Mrozińska - doświadczony i kompetentny trener oraz doradca biznesowy z doskonałą znajomością zagadnień związanych z tworzeniem oraz wdrażaniem strategii biznesowych, innowacji i kreowaniem kierunków rozwoju firm.

- Nie da się ukryć, że wzornictwo wywiera wszechstronny wpływ na różne aspekty marketingowego zarządzania produktem, m.in. ukierunkowuje zachowania nabywców i wpływa na ich doświadczenia, wyróżnia produkt i wpływa na jego pozycjonowanie, kształtuje percepcję marki. Wzornictwo jako narzędzie tworzenia przewagi konkurencyjnej coraz bardziej zyskuje na znaczeniu - mówiła Dominika Czechowska - Mrozińska.

Według badań, firmy, które stosują zintegrowane podejście do wzornictwa, nie muszą konkurować ceną w tym stopniu, co firmy niestosujące tego podejścia. Przeciętnie firmy, dla których wzornictwo jest istotnym zasobem, dzięki zastosowaniu wzornictwa osiągają dodatkowe 6,3 proc. udziału w rynku. Badania Autodesk w USA dowiodły także, że 75 proc. młodych Amerykanów w wieku 18-29 lat twierdzi, że wzornictwo miało główny wpływ na ich ostatni zakup produktu, który „musieli mieć”.

Wzornictwo często jest głównym wyróżnikiem produktu oraz marki decydującym często o ich wartości. Jest swoistym miksem estetyki, stylu i funkcjonalności, który ma funkcjonować w świa-



mr fot. Karol Kacperski

domości konsumenta jako kompleksowa oferta i wpływać na jego emocje (branding emocjonalny). To, jak się czuje nabywca w sklepie, jest efektem wielu starannie zaplanowanych elementów, z których projekt jest najistotniejszy. Mamy tu projekt samego pomieszczenia, oddziaływanie kształtów, kolorów, przestrzeni, układów ekspozycji, a w końcu samych produktów, które, silnie oddziałując na samopoczucie i nastrój klienta, wpływają na jego zachowanie.

**LEC**  
**CENTRE**  
LANGUAGES  
EDUCATION  
CONSULTING

O nauce języków obcych zagranicą wiemy wszystko. Od 1993 roku wysłaliśmy setki klientów na kursy językowe w różnych zakątkach świata. Reprezentujemy renomowane szkoły językowe i instytucje edukacyjne na całym świecie.

Nasza oferta to **szeroki wachlarz kursów**, takich jak:

- ✦ nauka języków, gotowania i kultury
- ✦ kursy dla profesjonalistów (m.in. prawników, lekarzy, pilotów)
- ✦ kursy biznesowe
- ✦ kursy dla dzieci połączone z uprawianiem sportu oraz wiele innych

**Jakie są Twoje potrzeby?**

Pomożemy Ci dobrać kurs i zorganizujemy wszystko w Twoim imieniu.

**Skontaktuj się z nami!**

**LEC CENTRE Spółka z o.o.**

T 58 553 32 75 M 604 209 150

E [lec@lec.com.pl](mailto:lec@lec.com.pl) W [lec.com.pl](http://lec.com.pl)



## Rok z Fitstacją

**K**ompleks sportowy Fitstacja/Aquastacja/Sportstacja znajdujący się w gdańskiej Alchemii świętował pierwsze urodziny. Z tej okazji zarząd firmy, kadra instruktorska oraz klubowicze, klienci i przyjaciele bawili się na hucznej imprezie w sopockim Unique Club.

mp



Krzysztof Wojteczko, trener personalny z partnerką.



Od lewej: Krzysztof Kwiatek, manager klubu Unique, Ewa Cesarz, z-ca managera Fitstacji.



Od lewej: Klaudia Tešiorowska, Aquastacja, Joanna Płaskiewicz, Aquastacja, Agata Marzec, manager Fitstacji i prezes Aquastacji, Ewa Cesarz, z-ca managera Fitstacji.



Filip Rozborski, koordynator hali sportowej Sportstacja, z partnerką.



Mieszko Marzec, prezes Aquastacji, instruktor pływania, z klientem Fitstacji.



Od lewej: Monika Wesolowska, Aquastacja, Paulina Klarzyńska, Fitstacja.

Fot. Krzysztof Nowosielski

## Tiger już na Przymorzu

**D**ariusz Michalczewski dba o zdrowie i kondycję mieszkańców Trójmiasta. Na gdańskim Przymorzu popularny Tiger otworzył swój kolejny fitness klub. Tiger Gym mieści się w byłej kotłowni przy ul. Dąbrowszczaków.

mk



Od lewej: Adam Korol, Dariusz Michalczewski, Artur Siódmak.



Iwona Guzowska.



Barbara Michalczewska z synem.



Od lewej: Tadeusz Fiszbach, Jan Zarębski.

Fot. Maciej Kosyca/KFP

## Zielona energia w twoim domu

**W**sopockim hotelu Sheraton zaprezentowano dwa innowacyjne osiedla zbudowane w technologii domów hybrydowych. Osiedla zlokalizowane są w Leźnie i Dobrzewinie, a domy zasilane są odnawialnymi źródłami energii.

mr



Stanisław Fiedur, prezes zarządu firmy TFF S.A.



Katarzyna Kazojć, manager ds. sprzedaży Perfect Construction.



Maciej Demków, prezes zarządu firmy Domy Hybrydowe sp. z o.o.



Od lewej: Andrzej Pytlak, właściciel Tawerny Nadmorskiej, Daniel Rokosz, doradca inwestycyjny.

Fot. Krzysztof Nowosielski



# MAMY JUŻ ROK!



fit  
STACJA



sport  
STACJA



aqua  
STACJA

## Kobiety mają moc

**K**obiety potrzebują wzajemnej energii i motywacji do działania, cudownie dzielą się inspiracjami, a dzięki właśnie takim spotkaniom – nawiązując się zarówno kontakty biznesowe, jak i przyjaźnie – tak podsumowane kolejne już spotkanie z cyklu "Marka jest Kobietą" w hotelu Nadmorskim w Gdyni. Patrząc po atmosferze spotkania, trudno się z tymi słowami nie zgodzić. **mp**



Agnieszka Świsł - Kamińska, Szkoła Męskiego Stylu, z mężem.



Od lewej: Elzbieta Dobrzyńska, dyrektor SPA & Wellness hotelu Wieniawa, Barbara Kluge, właścicielka Mana Day Spa.



Od lewej: Grażyna Paturalska, Grace Collection, Ilona Adamska, redaktor naczelna Imperium Kobiet.



Aleksandra Majorek, organizatorka festiwalu "Szczęście na głowie".



Aleksandra Matuszak, właścicielka firmy Centrum Kreowania Wizerunku.



Joanna Węgrzyn - Kowenicka, dyrektor Hotelu Nadmorskiego, Jarosław Wąskiewicz, organizator imprezy.



Joanna Bojarska - Buchcik, firma HR Solutions.



Angelica Pegani, UBC Group.

Fot. Gordon Blackler

## Biznes i design

**D**esign w biznesie – moda, bajer, czy czynnik decydujący o sukcesie? Na te pytania szukano odpowiedzi w trakcie Pomorskiego Śniadania Biznesowego zorganizowanego w hotelu Villa Baltica przez Regionalną Izbę Gospodarczą Pomorza. **mp**



Agnieszka Celej - Cholewa, manager Villa Baltica.



Zdzisław Czucha, dyrektor generalny Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza.



Marta Woźny - Tomczak wraz z mężem, firma Personia.



Od lewej: Hanna Kąkol, dyrektor firmy Perfect Consulting, Angelina Kapłon, Powiatowy Urząd Pracy.



Małgorzata Brozio, project manager projektu Pakiet Korzyści.



Dominika Czechowska-Mrozińska, Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa.



Od lewej: Leszek Miazga, wiceprezes RIGP i prezes 2Pi Group, Janusz Wiśniewski, pisarz i właściciel Pracowni Krawieckiej Kat. S.

Fot. Karol Kasperski



## Krystyna Janda na Gali Evening

Krystyna Janda była gościem specjalnym corocznej Gali Evening, imprezy organizowanej przez Pracodawców Pomorza, podczas której wręczone są statuetki Pracodawcy Roku. Aktorka opowiadała o próbie łączenia biznesu i kultury oraz o swoich biznesowych doświadczeniach. W AmberExpo gościło ponad 600 przedstawicieli lokalnych firm, świata nauki, polityki, kultury i mediów.

mr

PRESTIŻ  
PATRONUJE

Od lewej: Zbigniew Jasiewicz, dyrektor TVP Gdańsk, Andrzej Szydłowski, właściciel firmy Szydłowski.



Od lewej: Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza, Edmund Wittbrodt, senator.



Krystyna Janda i Tomasz Balcerowski, prezes firmy Ekoinbud, wiceprezes Pracodawców Pomorza.



Grażyna Hendewska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Jan Kozłowski, poseł do Parlamentu Europejskiego.



Agnieszka Kamińska, właścicielka firmy Agis Nieruchomości, Jarosław Wróblewski, właściciel biura rachunkowego Wektor.



Od lewej: Piotr Jakimiak, współwłaściciel Akademii Kulinarnej Fument, Cezary Maciołek, dyrektor operacyjny Grupa Progres.



Od lewej: Kazimierz Płocke, poseł, Krzysztof Hildebrandt, prezydent Wejherowa, Zbigniew Ciecholewski, właściciel firmy Ciecholewski - Wentylacje.



Oskar Kaszyński, właściciel Studia Filmowego Panika, Natalia Kaszyńska, wiceprezes zarządu firmy Klimawent.



Agnieszka Bomba, wiceprezes trojmiasto.pl, z mężem.



Od lewej: Ryszard Stachurski, wojewoda pomorski, Maciej Grabski, prezes Olivia Business Centre, Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza.



Paweł Nowak, prezes zarządu Prime Food sp. z o.o.



Marek Sokołowski, wiceprezes Grupy Lotos.



Dr Violetta Szyzik i Jarosław Szyzik, właściciele kliniki Vivadental.



Od lewej: Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu, Jerzy Gajewski, prezes firmy NDI, Janusz Lewandowski, poseł do PE, Edmund Wittbrodt, senator.



Od lewej: Józef Popławski, prezes zarządu firmy Mostostal Pomorze, Janusz Kaszyński, prezes zarządu firmy Klimawent, Bolesław Formela, prezes zarządu firmy Secespol.



## ■ Lataj z...

Wizz Air, Lufthansa, LOT, Enter Air i Singapore Airlines zwycięzcami 11. edycji plebiscytu Najlepsza Linia Lotnicza organizowanego przez Pasazer.com. W głosowaniu wzięło udział niemal 24,5 tys. internautów. Laureatów poznaliśmy na gali w gdyńskim Teatrze Muzycznym. **mr**



Grzegorz Karolewski, dyrektor handlowy Qatar Airways w Polsce.



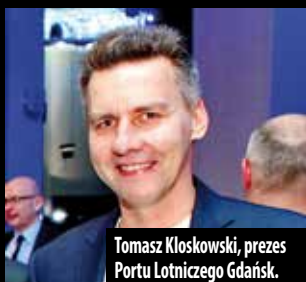
Jarosław Szutki, dyrektor ds. marketingu i sprzedaży w Porcie Lotniczym Wrocław.



Artur Staniszewski, Kraków Airport.



Dariusz Kuś, prezes Portu Lotniczego Wrocław.



Tomasz Kłoskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk.



Paweł Cybulak, redaktor naczelny portalu pasazer.com

PRESTIŻ  
PATRONUJE



Od lewej: Wanda Brociek, dyrektor generalny Skandynawskich Linii Lotniczych SAS w Polsce, Grażyna Stefaniszek, przewodnicząca Regionalnej Grupy IPMA, Agnieszka Orłowska, dyrektor Lufthansa Systems Poland.



Od lewej: Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni, Piotr Ołowski, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.



Od lewej: Tomasz Moraczewski, prezes Portu Lotniczego Bydgoszcz, Małgorzata Kozieł, rzecznik prasowy LOT, Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR Sp. z o.o.



Od lewej: Wojciech Borys, dyrektor ds. marketingu Turkish Airlines w Polsce, Mete Akandere, dyrektor Turkish Airlines w Polsce, Grzegorz Michorek, dyrektor handlowy Kraków Airport.

## ■ Baldinini już w Gdyni

Ponad 100 lat tradycji opartej na najwyższej jakości i najlepszym wzornictwie - tak można podsumować włoską markę Baldinini. Oficjalny butik tej marki otwarto przy ulicy Świętojańskiej w Gdyni. Firma tworzy unikatowe kolekcje obuwia i skórzanych akcesoriów, tak dla kobiet, jak i mężczyzn. Produkty sygnowane logo włoskiego producenta charakteryzują się nie tylko oryginalnością, ale też wygodą, gdyż wykonuje się je z bardzo delikatnych i plastycznych materiałów. **mp**



Od lewej: Marika Flisikowska, Małgorzata Pluskota, właścicielka salonu Baldinini, Dagmara Śrama - Pierkowska.



Krzysztof Stefaniak z żoną.



Maria Sulima, Serwis Haller.



Beata Mitroszonek i Lucio Bacchi, właściele restauracji Tutta Mia.



## Piekarczyk w Scenie

Akustyczne interpretacje polskich przebojów rockowych w wykonaniu Marka Piekarczyka były zwieńczeniem VI Konkursu Wspomnień Miłośników Rock&Rolla. Gala konkursu odbyła się w sopockim klubie Scena. Konkurs organizowany jest przez fundację Sopotkie Korzenie, a jego celem jest ocalenie pamięci po złotych latach polskiej muzyki. Fundacja w swoich zbiorach posiada tysiące wspomnień, archiwalnych zdjęć, negatywów, nagrań audio, video, dokumentów, wydawnictw, książek, płyt winylowych, elementów scenograficznych, sprzętu muzycznego. **mp**



Lech Makowiecki, lider zespołu Zayazd, Bożena Sullich, firma Gitary Mayones s.c.



Eugeniusz Terlecki, dyrektor Bałtyckiej Agencji Artystycznej BART.



Od lewej: Zbigniew Canowiecki, prezes Pracodawców Pomorza, Dariusz Adamowicz, prezes firmy Mega Music, Grażyna Adamowicz.



Anna i Janusz Benesz, prezes Stowarzyszenia Trefl Pomorze. Z tyłu Jerzy Detko, lider Detko Band.



Wojciech Korzeniewski, prezes fundacji Sopotkie Korzenie, Marek Piekarczyk, lider TSA.

Fot. Jerzy A. Wittek

## Ergo Arena pękała w szwach

Rekord frekwencji w Ergo Arenie. Siatkarski mecz na szczycie między Lotosem Trefl Gdańsk a Skrą Belchatów obejrzało 10 635 widzów. Doping nie pomógł, gdańszczanie przegrali, ale atmosfera była znakomita. Również w loży biznesowej Trefla. **mp**



Łukasz Knurek, prezes zarządu firmy Auto Mobil.



Jerzy Mielewski, Polsat.



Od lewej: Jan Żółtowski, dyrektor zarządzający Interplastic, Janusz Benesz, członek zarządu Stowarzyszenia Trefl Pomorze.



Miroslaw Kasprzak, dyrektor Departamentu Marketingu i Zarządzania Marką PGE Polska Grupa Energetyczna SA, Magdalena Sekula, prezes zarządu Ergo Areny.



Stéphane Antiga, trener reprezentacji Polski w siatkówce.



Mateusz Mika, siatkarz Lotosu Trefl Gdańsk, złoty medalista Mistrzostw Świata.



Jowita Twardowska, dyrektor ds. komunikacji i CSR Grupy Lotos wraz z mężem i córką.



Od lewej: Michał Stankiewicz, prezes zarządu Prestiż Trójmiasto sp. z o.o., Michał Falkowski, dyrektor Północnego Centrum Korporacyjnego Raiffeisen Polbank.



Wojciech Korzeniewski, prezes Fundacji Sopotkie Korzenie, Leszek Górski, właściciel Zakład Złotniczy Leszek Górski.

Fot. Karol Kacperski



## Bal z sercem

**O**koło 110 000 zł - tyle wyniósł dochód z Balu z Sercem na rzecz Fundacji Hospicyjnej, który odbył się w Europejskim Centrum Solidarności. Suma ta pozwoli zapewnić opiekę około 40 osobom przez miesiąc w hospicjum domowym dla dorosłych. Dowcipnie i z wdziękiem zabawę prowadziła telewizyjno - muzyczna para: Agnieszka Oszczyk Maciej Miecznikowski. **mp**



Maciej Miecznikowski, piosenkarz, Agnieszka Oszczyk, TVP.



Od lewej: Jacek Foltarz, prezes FM Investment, Anna Foltarz, Monika Lewandowska, Adam Lewandowski, członek zarządu STBU Brokerzy Ubezpieczeniowi.



Od lewej: Bożena Batycka, właścicielka marki Batycki, Maria Bek, dyrektor działu sprzedaży Magazynu Prestiż.



Od lewej: Helena Prolejko, Lions Club Amber, Magdalena Pramfelt, prezes Stowarzyszenia Konsulów Honorowych w Polsce.



Alicja Stolarczyk, prezes Fundacji Hospicyjnej, Andrzej Stencel, prezes fundacji Moja Mammografia.



Od lewej: Maciej Kosycarz, Kosycarz Foto Press, Marek Niziołek, Radio Plus, Marta Niziołek, Abakus sp. z o.o.



Janusz Popaszkiewicz, prezes firmy Via Medica, z żoną Teresą.



Od lewej: Alicja Stolarczyk, Katarzyna Kalicka.

Fot. Karol Kacperski

## Modnie i charytatywnie

**140** osób bawiło się na Balu Charytatywnym w hotelu Sheraton, z którego dochód przeznaczony zostanie na wsparcie dla Domu Hospicyjnego Caritas im. Św. Józefa w Sopocie. Gościem specjalnym wieczoru była Katarzyna Sokołowska, reżyser i choreograf pokazów mody oraz juror programu „Top Model”. W trakcie balu odbyły się pokazy mody trójmiejskich projektantów. **mr**



Iva Trifonow, dyrektor hotelu Sheraton.



Aleksandra Sobocińska, trojmiasto.pl, z partnerem Piotrem Panasewiczem.



Od lewej: Anna Nowakowska, właścicielka Pole Dance Academy, Karolina Ancerowicz, Magazyn Prestiż.



Projektanci mody. Od lewej: Katarzyna Kmieć, UFUFU, Michał Starost, Patrycja Kowalczyk, Fabryka Sukienek.



Od lewej: Sławomir Lewicki, konsultant gastronomiczny, Alicja Głódź, notariusz.



Od lewej: Ula Chincz, prezenterka TVN, Katarzyna Sokołowska, reżyser pokazów mody.



Od lewej: Aleksandra Mątkiewicz, prezes UFUFU, Lucyna Jata, Studio L, Bożena Kamińska, Amberways.

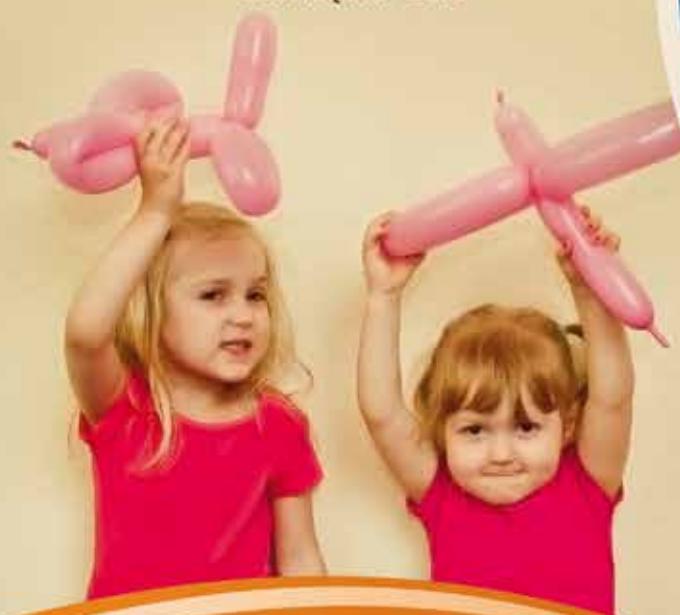
Fot. Karol Kacperski



HOTEL ASTOR

★★★

Jastrzębia Góra



# rodzinne pobyty pełne atrakcji



☀ program Twoje Dziecko - Ważny Gość  
liczne udogodnienia dla dzieci

☀ animacje dla dzieci  
pełne atrakcji zajęcia z profesjonalnymi  
animatorami

☀ kids zone  
kraina zabaw, zewnętrzny plac zabaw

☀ strefa małego smakosza  
menu dla dzieci

dzieci do 6 lat  
**BEZPŁATNIE**

dzieci 7-15 lat  
**50% CENY**  
dostawki



**Forbes**  
wiosna lato  
**2014**  
*Rekomenduje*

100 m od morza 100 m od morza 100 m od morza 100 m od morza 100 m od morza 100 m od morza

+48 58 771 55 55

| [www.astorhotel.pl](http://www.astorhotel.pl)

| [astor@astorhotel.pl](mailto:astor@astorhotel.pl)





## PKB prężnie działa

Jak kompleksowo zarządzać kosztami w przedsiębiorstwie – o tym dyskutowano podczas śniadania biznesowego Pomorskiego Klubu Biznesu w sopockiej Villi Antonina. Prelegentami byli eksperci z firmy Pegaz Group. Kilka dni wcześniej członkowie PKB spotkali się na mniej formalnej imprezie w restauracji OtwARTA w Gdańsku.

mr



Piotr Skrzyniarz, Pegaz Group.



Od lewej: Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu, Krzysztof Karzewicz, właściciel restauracji OtwARTA.



Olga Zabieglik, Kancelaria Radców Prawnych Skrzypkowska &amp; Zabieglik.



Maciej Świerczyński, Network Way.



Od lewej: Krzysztof Grodz, prezes Groinvest, Rafał Orliński, Carolina Halladin, firma Art.&amp;Pride.



Od lewej: Tomasz Kręcicki, współwłaściciel firmy MT Consulting, Leszek Stefaniak, dyrektor oddziału Bank Zachodni WBK, Waldemar Bryłka, prezes firmy WB Team.



Maciej Rodzewicz, prezes MR24, Monika Pain, MTG S.A.

Fot. Karol Kacperski

## Persona z Vitrą

linia biurowa kultowej marki meblowej Vitra dostępna już w Trójmieście. Autoryzowanym dystrybutorem została gdańska firma Persona specjalizująca się w sprzedaży mebli biurowych i pomieszczeń użyteczności publicznej. Specjalnie na tę okazję w Gdańsku zaaranżowano show room, w którym można się zapoznać z innowacyjnymi i designerskimi rozwiązaniami Vitry.

mp



Od lewej: Patrycja Pawlak, współwłaścicielka restauracji Grono di Rucola, Beata Komorek, Yellow Group.



Od lewej: Joanna Kłofczyńska, architektka Tall Studio, Piotr Motyka, kierownik Persona Sp. z o.o., Jacek Kłofczyński, prezes Tall Studio.



Od lewej: Agnieszka Kranich, Vitra International, Anna Misztal, kierownik administracji DCT, Anna Górka, Harvard Business Review.



Marcin Kowalczyk, prezes Persona Sp. z o.o., Lisa Czajko, ThyssenKrupp.



Agnieszka Szczepaniak, szef regionu Północ firmy Bejot.



Od lewej: Tomasz Bocheński, dyrektor Voxfloor, Wioletta Kasprzyk-Kaluźna, dyrektor handlowy Persona Sp. z o.o., Mariusz Zawadzki, prezes Persona Sp. z o.o., Gao Hong, prezes firmy Voxfloor.



Anna Kuźlewska, notariusz, Oskar Berent, architekt.



Od lewej: Agnieszka Zawadzka, Anna Kaim, współwłaścicielka firmy Praxis, Wioletta Kasprzyk-Kaluźna, dyrektor handlowy Persona Sp. z o.o.

Fot. Karol Kacperski



- PŁYTKI CERAMICZNE
- POSADZKI Z ŻYWICY EPOKSYDOWEJ I BETONU SZLIFOWANEGO
- PODŁOGI DREWNIANE
- ARMATURA
- CERAMIKA
- FARBY



**ZNAJDŹ NAS  
W NOWEJ  
LOKALIZACJI**  
UL. LEGIONÓW 112/13  
GDYNIA  
ALTUS

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78  
Cafe Bar Mon Balzar, Gdańsk, ul. Piwna 36/39  
Kafe Delfin, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17  
Segafredo, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy  
Cafe W, Gdańsk, CH Manhattant  
Corten Cafe, Gdańsk, Plac Solidarności 1  
(Europejskie Centrum Solidarności)  
Marmolada Chleb i Kawa, Gdańsk,  
ul. Słonińskiego 5 (osiedle garizon)  
Mount Blanc, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Pijalnia czekolady E. Wedel, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Gelatio Magia, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Coffee Heaven, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Costa, Gdynia, Centrum Riviera  
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Riviera  
Marengo, Gdynia, Centrum Riviera  
Mont Czekolad, Gdynia, Centrum Riviera  
The Coffee Factory, Gdynia, Centrum Riviera  
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini  
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini  
Cormer Cafe, Gdynia, ul. Świętojańska 78A  
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif  
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24  
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent  
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera  
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48  
Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36  
La Crema Cafe, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14  
Cukiernia T.Deker, Sopot, Hotel Rezydent

Amber Side, Gdańsk, ul. Zagłowa 11  
 Amber Side, Gdańsk, Plac Solidarności 1  
 (Europejskie Centrum Solidarności)  
 Restauracja Targ Rybny - Fishmarkt, Gdańsk, Targ Rybny 6 C  
 Restauracja Fellini, Gdańsk, Targ Rybny 6  
 Hard Rock Cafe, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38  
 Goldwasser Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22  
 Restauracja Nautilus, Gdańsk, ul. Bałtycka 5  
 Lao Thai, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy  
 Restauracja Billy's, Gdańsk, Długie Pobrzeże  
 Restauracja Goldwasser, Gdańsk, Długie Pobrzeże 22  
 Restauracja Sempore, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy  
 Restauracja Odkry, Gdańsk, ul. Warkła 5  
 Sushi Bar 77, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia)  
 Mito Sushi, Gdańsk, ul. Tanieda/Szeroka  
 La Cucina, Gdańsk, ul. Szeroka 86  
 Patio Espino, Gdańsk, ul. Tanieda (róg Szerokiej)  
 Restauracja Gdańskie, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16  
 Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Oliwianka 1  
 Restauracja Ritz, Gdańsk, ul. Szafarnia 6  
 Restauracja Szafarnia 10, Gdańsk, ul. Szafarnia 10  
 Neighbours Kitchen, Gdańsk, ul. Szafarnia 11 (Waterlane)  
 KOKU Sushi, Gdańsk, Olivia Business Centre  
 Restauracja SET, Gdańsk, Grunwaldzka 309  
 (CH Olivia vis a vis Żdanowicza)  
 Restauracja Otwarta, Gdańsk, ul. Słomńskiego 6 (osiedle garnizon)  
 Lobster, Gdańsk, Olivia Business Centre  
 VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan  
 Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23  
 Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelita 1  
 Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20  
 Browarna, Gdańsk, ul. Szafarnia 9  
 Gdańskie Bowle, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11  
 Pizzeria Babilon, Gdańsk, ul. Długi Targ 44  
 Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41  
 Fusion Sushi Restauracja Interaktywna  
 Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwki 9 Cko, Gdańsk, ul. Piwna 28/30  
 Restauracja Starych Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
 Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53  
 Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578  
 Stacja de Luxe, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22  
 Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4  
 Kresowa, Gdańsk, ul. Ogama 12  
 Como Ristorante, Gdynia, (Ch Klif)  
 Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9  
 Trafik Jedzenie & Przyjaciele, Gdynia, Skwer Kościuski 10  
 Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście  
 Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskiego 38  
 Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini  
 CoCo, Gdynia, Centrum Gemini  
 Chińska Moment, Gdynia, InfoBox  
 Barwacza, Gdynia, Bulwar Nadmorski  
 Vinegre di Rucola, Gdynia, Bulwar Nadmorski  
 (Wieża Marynarska, Gdynia, InfoBox)  
 Panorama, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3  
 Malika, Gdynia, ul. Świętogłazka 169  
 Mariaszek Gdynia, ul. Spółdzielcza 1  
 The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini  
 Thusta Kaczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2  
 Mariaszek, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1  
 Tratoria Basilio, Gdynia, ul. Świętogłazka 81  
 Restauracja Sztuczka, Gdynia, ul. Abrahama 40  
 Ogniem i Piecem, Gdynia, ul. Świętogłazka 87  
 Maja i Kawa, Gdynia, ul. Świętogłazka 65  
 Tiro Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35  
 Santorini, Gdynia, ul. Świętogłazka 61  
 Tawerna Orlowska, Gdynia, ul. Orlowska 1  
 Piano Club Barbados, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego  
 La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV  
 La Vita, Sopot, Centrum Hafnera  
 Grono di Rucola, Sopot, ul. Wybliskiego 48  
 Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38  
 Galeria 63, Sopot, Centrum Hafnera  
 Monte Vito, Sopot, Centrum Hafnera  
 Restauracja Thai Thai, Sopot,  
 ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)  
 Błękitny Pudel, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44  
 Toscania, Sopot, ul. Grunwaldzka 27  
 Gianni, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 63  
 U Kucharzy, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60  
 Ristorante Sempore, Sopot, ul. Grunwaldzka 11  
 Restauracja Morska, Sopot, ul. Morska 9

Piżeria Sempore, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49  
 Rucola, Sopot, Krzywzy Domek  
 Flamingo&Co, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1  
 Browar Miejski Sopot, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35  
 Crudo, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36  
 White House, Sopot, Plac Zdrowiny 1  
 Unique Club, Sopot, Plac Zdrowiny 1  
 Avocado Fusion Restaurant&Jury, Sopot, Plac Zdrowiny 1  
 Kinsky, Sopot, ul. Kościuszki 10  
 Restauracja Cyrano-Romane, Sopot,  
 ul. Bohaterów Monte Cassino 11  
 Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8  
 Tapas de Rucola, Sopot, Plac Zwycięzów 15  
 Pils&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa 3a-3-5  
 Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Hafnera 7  
 Toko Sushi, Reda, ul. Młynska 2/5  
 Smak Morza, Reda, Al. Franciszka Mamuszki 2  
 Restauracja Amici, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2  
 Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Franciszka Mamuszki 12-16  
 Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45  
 Sushi77, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywzy Domek)  
 Steak House Del Monico Out, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera)  
 Zdziała Sztuki, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14  
 Bulaj Sopot, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22  
 377 Centre Villas, Sopot, Al. Niepodległości 737

Belzeza - salon fryzjersko - kosmetyczny, Gdańsk, ul. Leśna 1  
Fryzzeria, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26  
Club Fryzjerski Alternatyw, Gdańsk, CH Familia  
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa  
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Baltiaka (poziom -1)  
Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19  
Paua Roccialli, Gdańsk, Galeria Baltiaka  
Prime Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG  
Camille Albane, Gdańsk, CH Madison  
Stylizacja Fryzjerska Welkom Jozef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan  
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum  
Milan salon Twojego psa, Gdańsk, ul. Podwale Starmiejście 106/2  
Beauty Medical, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27  
Obsessive Styl, Gdynia, ul. Batorego 4  
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3  
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10  
Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abraham 24  
Najla styl fryz - kosm., Gdynia, ul. Parkowa 6  
Laila, Gdynia, ul. Marcinkowskiego 15  
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Kiif  
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Gosińskiego 4  
YES Pracownia Fryzjerska, Gdynia, ul. Balladyny 26 A  
Salon Idealne, Gdynia, ul. Zwycięstwa 244/1  
Styl Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 414/3 (Atrium)  
Braniński Salon, Gdynia, ul. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo)  
Laser Centrum, Sopot, Krzywy Domek  
Jacques Andre, Gdynia, Centrum Riviera  
Centrum Pięknego Gąla, Sopot, ul. Jagiello 4  
Salon Kosmetyczno – Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Młot Cassino 46  
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16  
Salon urydu Drausal, Sopot, ul. Niepodległości 739/1  
Instytut Piękna Dolce Vita, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1  
Beauty Moxy, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1  
Salon Modny Fryzury Magoo, Sopot, Al. Niepodległości 588

City-Med - Clinic & SPA, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22  
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina  
Body Line, Gdańsk, ul. Gasna 58  
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA  
Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon  
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison  
Pettite Perle, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51  
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4  
Spaameed, Gdańsk, ul. Wąły Piastowski 1  
OTC On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12  
Manay Day Spa, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 24  
SPA w Hotelu Kuracjum, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255  
Sabaï Jai, Gdynia, ul. Starowiejska 35  
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja  
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA,  
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10  
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1  
AquaPark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5  
Salon Mai Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A  
Day Spa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

Perfect Medica, Gdańsk, ul. Kobrzeńska 63  
 Dr Pnemał, Gdańsk, Al. Gromadzkich 549  
 Klinika Doświadcz. Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102  
 Klinika Zdrowia i Piękna H88med, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 8  
 Ośrodek Medycyny Estetycznej Dwór Kuznicznik, Gdańsk, ul. Wajdeloty  
 Centrum Odnowy Biologicznej Stenía, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia  
 Proderm, Gdańsk, ul. Światojęzka 135/2  
 Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10  
 Beauty Laser, Gdynia, ul. Abraham 45  
 Beauty Dermal, Gdynia, ul. Światojęzka 139  
 Instytut Urody Wivien, Gdynia, ul. Światojęzka 34  
 Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik, Gdynia, Sea Towers  
 Instytut Bielska Professional, Gdynia,  
 ul. Hryniewickiego 66/6 (Sea Towers)  
 Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abraham 36-44  
 Gabinet Chirurgii Plastycznej DD, Gdynia, ul. Bema 18/1  
 Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2  
 Este Med, Sopot, ul. Chopina 34/2  
 Sopočka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D  
 Derm-All, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1  
Radisson Blu, Gdańsk, ul. Długi Targ 1

Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4  
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9  
Gdańskie Tuli, Gdańsk, ul. Piastowska 160  
Hanza Hotel, Gdańsk, ul. Tokarska 6  
Hotel Królewski, Gdańsk, ul. Oliwianka 1  
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Sw. Ducha 2  
Hotel Amber Tower, Gdańsk, ul. Szafarnia 10  
Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19  
Hotel Kuracjany, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255  
Hotel Black, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6  
Hotel Villa Bellina, Sopot, ul. Piastowska 1  
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja  
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa,  
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10  
Sortifed Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14  
Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A  
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 9  
Hotel Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89  
Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59  
Hotel Kozci Gród, Pomiełowo, ul. Lesników 3

Centrum Sportowe Fitness Authority,  
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229  
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan  
Tiger Gym, Gdańsk, ul. Dąbrowszczaków 20  
My Gym, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Good Luck Club, Gdańsk, ul. Orzechowa 7  
Fitstacja – Agastacja, Gdańsk, Grunwaldzka 411  
Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3  
Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowego  
Calypto Fitness, Sopot,  
AL. Niepodległości 697-701 (Sopotki Skwer)  
Sheraton Fitness, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45  
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45  
Motor Centrum, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8  
KMI Kaszubowskie, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295  
Sobran Zdunowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A  
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2  
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5  
Volvo Dwywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410  
BMG Gowerowski, Gdańsk, ul. Elbląska 81  
Auto House, Gdańsk, Grunwaldzka 355  
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493  
Nowsi Trójmiejsi, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 241/3  
Auto Mabi, Gdynia, ul. Wielkopolska 241  
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Parkowa 517  
Vohu Dwywa, Gdynia, ul. Parkowa 2  
Mercedes BMG Gowerowski, Gdynia, ul. Łuczyska 9  
Auto Fit, Gdynia, ul. Chwarszniczna 170 D  
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4  
Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956  
Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663  
Nowsi Trójmiejsi, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 241/3 (Nowe Orłowo)

Vnadenatal, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48  
 Impladent, Gdańsk, Andromedy 3  
 Miladent, Gdańsk, ul. Rajśka 1/5 CD  
 Perfect Smile, Gdańsk, ul. Nowskowskiego 11  
 Projekt Uśmiech, Gdańsk, ul. Parkowa 57 (Green Office)  
 Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaskłowa Dolina 57  
 Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102  
 Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44  
 Dental Art Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120  
 Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49  
 Krysypin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9  
 Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164  
 Prodent, Gdańsk, CH Madison  
 Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51  
 Art Life, Gdańsk, Obr. Wybrzeża 23  
 Clinica De Mare, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6 C/1  
 Dental Clinic, Gdynia, ul. Starowiejska 25  
 Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 25  
 Gabinet Chir. i Stomat. Gdynia, ul. Abrahama 24  
 Centrum Optyczno – Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73  
 Centrum Okulistyczne Zespoł Wzrok, Gdynia  
 Gdynia, Centrum Kwiatłokowoski  
 Centrum Medyczne Dyrus Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2  
 Ivi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14  
 Poradnia Trijasmista Dietetyki, Gdynia, ul. 1 Armii WP 13  
 Ardent Beauty & Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2  
 White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17  
 Den Art, Sopot, ul. Armii Krajowej 122  
 Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A  
 iDental, Sopot, ul. 1 Maja 5  
 Med Oral, Rumia, 1 Dywizji Wojska Polskiego 29A

InFashion, Gdańsk, ul. Parkisa 3  
Simple, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Mac Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
TUU Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Strellson, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Clinton Wino, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Glamour, Gdańsk, Ch. Młynarski 7  
World Box, Gdańsk, Ch. Małkhatta  
Sandwich-mac, Gdańsk, Ch. Madison  
UFUFU Concept Store, Gdańsk, Madison  
Presty Fashion Show, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 132 A  
Premium Sound, Gdańsk, ul. Trawki 7

Ingierka, Gdansk, ul. Dmowskiego 5  
 Galeria Drzwi 'Prestige, Gdansk, ul. Grunwaldzka 481  
 Hastens, Gdansk, ul. Grunwaldzka 569  
 Hypnos Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569  
 La Fabric, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 38/3  
 Deco Home Art., Gdynia, al. Zwycięstwa 234  
 Bo Concept, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus)  
 NAP, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus)  
 InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91  
 Studio Marzeń, Gdynia, ul. Chwaczyńska 9  
 Epicentrum, Gdynia, ul. Nowodworowa 21  
 Maxima suknie słubne, Gdynia, ul. Świętojańska 73  
 Christelle, Gdynia, ul. Świętojańska 66  
 Butik By O la, Gdynia, ul. Świętojańska 61  
 Emozjoni, Gdynia, ul. Świętojańska 66  
 Butik Sandro, Gdynia, ul. Świętojańska 33  
 Butik New Classic, Gdynia, ul. Świętojańska 44  
 Butik Marc Cain, Gdynia, ul. Świętojańska 44  
 Butik Classic, Gdynia, ul. Świętojańska 33  
 Men Boutique, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9  
 Bea Concept, Gdynia, ul. Świętojańska 46  
 Patrizia Pepe, Gdynia, CH Klif  
 Lidia Kalita, Gdynia, CH Klif  
 Marella, Gdynia, CH Klif  
 Calvin Klein, Gdynia, CH Klif  
 Betty Barclay, Gdynia, CH Klif  
 Max Mara, Gdynia, CH Klif  
 Hoxeline, Gdynia, CH Klif  
 Grey Wolf, Gdynia, CH Klif  
 Gerry Weber, Gdynia, CH Klif  
 Penny Black, Gdynia, CH Klif  
 MM Fashion, Gdynia, CH Klif  
 La Mania, Gdynia, CH Klif  
 Camel Active, Gdynia, CH Klif  
 Rosenthal, Gdynia, CH Klif  
 Magnific, Gdynia, CH Klif  
 Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif  
 Splendorio, Gdynia, CH Klif  
 Pierre Cardin, Gdynia, CH Klif  
 Kozart, Gdynia, al. Zwycięstwa 197  
 Jack de Pierre, Gdynia, Centrum Riviera  
 Geox, Gdynia, Centrum Riviera  
 Guess, Gdynia, Centrum Riviera  
 So in Love, Gdynia, Centrum Riviera  
 Airfield, Gdynia, Centrum Riviera  
 SunLox, Gdynia, Centrum Riviera  
 Felina, Gdynia, Centrum Riviera  
 Pierre Cardin, Gdynia, Centrum Riviera  
 Imperial Fashion, Gdynia, Centrum Riviera  
 Glitter, Gdynia, Centrum Riviera  
 Elska, Gdynia, Centrum Riviera  
 Pako Lorente, Gdynia, Centrum Riviera  
 Interior Park, Gdynia, ul. Wielkopolska 251  
 Royal Decor, Gdynia, ul. Starowiejska 51  
 Forma Collection, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239  
 Nord Audio, Gdynia, ul. Wolności 24 B/1  
 Lingieria, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8  
 Biopiekarnia Zarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11  
 Salon Sukien Słubnych celebrity BRIDAL,  
 Gdynia, ul. Wielkopolska 21  
 Celebrity Bridal Exclusive, Gdynia, ul. Wielkopolska 31  
 Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A  
 Prima Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 81/2  
 Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13  
 Smak Wina, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a  
 Internio Design, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo)  
 Digital 1, Sopot, Krzywy Domek  
 In Fashion, Sopot, Krzywy Domek  
 Manitic, Sopot, ul. Królowej Jadwigi 7/1  
 Millesime Wino i Spirituality, Sopot, ul. Hafniera 7  
 Festus, Sopot, ul. Morska 1  
 Ser Lanselot, Sopot, Krzywy Domek  
 Top Hi-Fi, Sopot, Al. Niepodległości 725  
 OOG Eyewear Concept Store, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3  
 Designzoo, Sopot, Al. Niepodległości 606-610  
 Camerino, Sopot, Dom Żarjowy

Galeria sztuki Lindenau, Gdańsk, ul. Ogarna 119  
Galeria Trajda, Gdańsk, ul. Piwna 12/11  
Galeria Głaska Expo, Gdańsk, ul. Długi tar 20/21  
Metrohouse, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90  
Metrohouse, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90  
Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Start, Gdańsk, ul. Leborgska 38  
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12  
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Wąły Jagiellońskiej 1  
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Obłowińska 1  
Urząd Województwa, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27  
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27  
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Ułpachena 23  
Kancelaria Adwokacka Joanna Reczkowicz, Gdańsk, ul. Szafaraja 6/17  
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagowska – Prosiński,  
Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 6/2  
Akwarium Gdyskie, Gdańsk, Skwer Kościuszki  
Kancelaria Radców Prawnych Lwieski, Dobrzański,  
Gdynia, ul. Abrahama 41/16  
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46  
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Elmonda 3  
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54  
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54  
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1  
Kancelaria Finansowa Tritum Group  
Gdynia, ul. A. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo)  
dreamHOMES pl, Gdynia, ul. A. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo)  
Timeless Gallery, Gdynia, Plac Kaszubski 17 lok. 11  
Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43  
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27  
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27  
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuszki 61  
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10  
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5  
Sierra Golf Club, Piłkowiec  
Sal Valley Golf Country Club, Piasek  
Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk, Plac Solidarności 1 sekretariat





RESTAURANT ❖ ORANGERY ❖ WINERY ❖ TERRACE ❖ BANQUET ROOMS ❖ SALON PRIVE



### L'ENTRE VILLES RESTAURANT

AL. NIEPODLEGŁOŚCI 737, SOPOT ❖ PHONE: 58 717 37 37 ❖ E-MAIL: RESTAURACJA@ENTREVILLES.PL  
[WWW.ENTREVILLES.PL](http://WWW.ENTREVILLES.PL)



NATURAL  
**COLLAGEN**  
INVENTIA®

NON-HYDROLYZED NATIVE COLLAGEN  
NEW SOURCE OF YOUTH

[www.inventiapt.com](http://www.inventiapt.com)